

Zbawienie Grzesznika Jerozolimskiego

albo inaczej

Dobra Nowina Dla Najgorszych z Ludzi

**Będąca pomocą dla zrozpaczonych dusz,
Pokazująca że Pan JEZUS CHRYSTUS
okazuje miłosierdzie najpierw największym grzesznikom,**

TRZECIA EDYCJA, w której dodano

ODPOWIEDŹ

na te wielkie obiekcje,

które leżą na drodze wierzących:

ku pocieszeniu tych, którzy boją się, że zgrzeszyli przeciwko

DUCHOWI ŚWIĘTEMU

Napisał JOHN BUNYAN z Bedford.

LONDYN

Wydrukowano dla Elizabeth Smith,
w Hand and Bible, przy London Bridge, w 1691r.

SPIS TREŚCI

| | |
|--|----|
| 1. List do czytelników..... | 1 |
| 2. Dobra wiadomość dla najpodlejszych ludzi; pomoc dla zrozpaczonych dusz..... | 2 |
| 3. Doktryna. | 5 |
| 4. Przyczyny oferowania łaski najpierw największym grzesznikom | 9 |
| 5. Zastosowanie | 22 |
| 6. Delikatne napomnienie..... | 38 |
| 7. Wnioski..... | 39 |
| 8. Odpowiedzi na wątpliwości. | 40 |

List do czytelników,

Szanowny czytelniku,

Przyczyną, która skłoniła mnie do napisania i wydania tej małej książeczki, chociaż istnieje wiele wydanych wyśmienitych rozpraw na ten temat, które prowadzą do nawrócenia grzesznika, było moje pragnienie, aby skorzystać z tej prostej metody głoszenia ewangelii i wezwać do pokuty najgorszych grzeszników. Dlatego ośmielałem się zapraszać i zachęcać najgorszych ludzi, aby przyszli do Chrystusa po życie wieczne.

Sam byłem nędznikiem, ale otrzymałem miłosierdzie i chciałem, aby moi uprzedni towarzysze grzechu też otrzymali miłosierdzie, dlatego napisałem tę książeczkę.

Nasz naród Angielski roi się od podłych ludzi, jest jak zwykle, od kiedy stał się narodem. Moja mała książeczka w niektórych zaułkach nie może krążyć z domu do domu, ale znajdzie odpowiednich ludzi, którzy ją przeczytają. Skoro Pan Jezus Chrystus jest gotowy, aby zbawić najgorszych łotrów, to czemu nie mogli by oni pod tym swoim imieniem „najgorszego łotra” przyjść do Chrystusa, aby otrzymać miłosierdzie?

Gdy nawrócony zostanie wielki grzesznik staje się, jeśli można tak powiedzieć, łupem Chrystusa; dlaczego Pan Jezus miałby stracić chwałę, a grzesznik swoją duszę z braku zaproszenia?

Odniosłem dzięki łasce Bożej, wielki sukces w głoszeniu na ten temat, i może odniosę też sukces, gdy napiszę tę książeczkę. Ta książeczka jest podobna do sieci zarzuconej na połów. Oby Pan Jezus złapał wielkie ryby przez nią, ku wywyższeniu Jego prawdy. Istnieją najbardziej podłe łotry w oczach ludzi, i istnieją wielkie łotry we własnych oczach, istnieją też niektórzy, którzy chowają swoją podłość za przykrywką. Lecz ich serca są nagie i odkryte dla oczu Tego, przed którym musimy zdać sprawę. Dla wszystkich typów ludzi Bóg posłał Zbawiciela, Jezusa, i to dla nich drzwi miłosierdzia są otwarte.

Dlatego proszę ciebie bezbożny człowieku, przeczytaj tę książeczkę. Chodź, otrzymaj przebaczenie, a NIEBO i chwała będą twoim udziałem. Niech twoje pożądlivości i głupota nie wyprowadzą cię poza drzwi miłosierdzia, ponieważ te drzwi są otwarte dla ciebie. Manasses był złym człowiekiem, a Maria Magdalena złą kobietą, nie mówiąc już o łotrze na krzyżu, czy o mordercach Chrystusa; a jednak uzyskali łaskę, Chrystus chętnie przebaczył im.

Czy nie sądzisz, że ci, którzy uprzednio byli źli, a teraz są w Niebie, dobrze zrobili, ponieważ nawrócili się oraz pozostawili własne grzechy dla Chrystusa, gdy byli na tym świecie? Wierzę, że myślisz, że dobrze zrobili. Cóż grzeszniku, zrób to co oni. Chrystus przy bramie Nieba mówi do ciebie „Chodź tutaj.” A zły przy bramie piekła woła, żebyś poszedł do niego. Co powiesz na to grzeszniku? Nie idź do ognia, bo się popalisz. Nie pozwól, żeby Pan Jezus przestał pragnąć cię zbawić, przyjdź do Niego i żyj.

Jeszcze kilka sów i zakończę. Grzeszniku, usłyszysz tutaj o miłości Bożej, proszę nie prowokuj jej, i nie obracaj jej w nieczystość. Ten, kto umiera za zlekceważenie miłości, najgłębiej zapadnie się w piekło, i będzie nękanym myślami o jej odrzuceniu. Strzeż się tego i nie uczyni miłości swoim dręczycielem.

Żegnajcie.

JOHN BUNYAN

2. DOBRA WIADOMOŚĆ DLA NAJPODLEJSZYCH LUDZI; INACZEJ MÓWIĄC POMOC DLA ZROZPACZONYCH DUSZ

„POCZĄWSZY OD JEROZOLIMY" Łukasza 24,47:

Cały werset brzmi następująco: „I, że począwszy od Jerozolimy w imię Jego ma być głoszone wszystkim narodom upamiętanie dla odpuszczenia grzechów."

Chrystus powiedział te słowa, po zmartwychwstaniu, mają one wydźwięk historyczny, zawierają także w sobie polecenie i specjalny nakaz. Polecenie dotyczy głoszenia ewangelii i jest zapisane w ewangelii Mateusza i Marka „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody" etc. (Mat 28,19) „Idźcie na cały świat i głoscie ewangelię każdemu stworzeniu" (Mar 16,15). Specjalny nakaz jest umieszczony w ewangelii Łukasza, który powiada, że Chrystus chce, aby głoszono doktrynę o pokucie i przebaczeniu grzechów w jego Imieniu, wszystkim narodom począwszy od Jerozolimy. Grzesznicy Jerozolimscy mieli pierwsi usłyszeć ewangelię.

Chociaż apostołowie mieli tak wielkie polecenie, które dawało im podstawę, żeby iść i głosić ewangelię na całym świecie, jednak przez ten specjalny nakaz, byli ograniczeni, aby na początku swej służby głosić ewangelię w Jerozolimie, „Począwszy od Jerozolimy".

Zanim przejdę do analizy słów, muszę króciutko powiedzieć o dwóch rzeczach, mianowicie PO PIERWSZE, czym była Jerozolima. PO DRUGIE, co oznaczało głoszenie tam ewangelii.

PO PIERWSZE, Jerozolimę należy rozważać w odniesieniu do pochodzenia ludzi tam mieszkających, albo w odniesieniu do ich preferencji i wywyższenia lub w odniesieniu do ich obecnego stanu jakim jest ich upadek.

Po pierwsze, jeśli chodzi o pochodzenie tych ludzi, początek ich sięga Abrahama poprzez synów Jakuba, Bóg wybrał ten naród, ze wszystkich narodów ziemi i ukochał ich.

Po drugie, co się tyczy preferencji lub wywyższenia, Jerozolima była miejscem oddawania czci Bogu, i miała specjalne znaki Bożej obecności i łaski, ponad wszystkie narody na ziemi. Dlatego plemiona Izraela szły do Jerozolimy, żeby oddawać cześć Bogu; w Jerozolimie był dom Boży, Arcykapłan a ofiary były przyjmowane. Oczy Boże i serce były stale nakierowane na to miejsce (Ps 76,1-2; 122,1; 1 Król 9,3).

Po trzecie, należy rozważyć Jerozolimę w odniesieniu do moralnego upadku, w którym się znajdowała, jak to wykażę za chwilę, ponieważ to wiąże się z tekstem kazania. Jerozolima była jak powiedziałem wcześniej, miejscem i siedzibą Bożego uwielbienia, ale teraz była zdegenerowana i zesłała na złe drogi. Słowo Boże przedstawiające przepisy dotyczące uwielbienia Boga, zostało odrzucone przez ten naród, i w ich miejsce wstawili swoje własne tradycje, Odrzucili ważne nakazy, a w ich miejsce wstawili własne wymysły (Mat 15; Mar 7). Jerozolima odeszła z prawdziwej drogi wiary i stała się miejscem, w którym prawda i prawdziwa religia zostały pomieszane z tradycją.

Jerozolima stała się miejscem grzechu, siedliskiem obłudy i przepaścią, w której utopiono prawdziwą religię. Panowała w niej teraz, zarozumiałość i bezpodstawne zaufanie Bogu, które jest zgubą duszy. Zarządzający, przywódcy i doktorowie Prawa zazdrościli jedni drugim, byli źli, objadali domy wdów, sprawiedliwi byli na pokaz a wewnątrz byli pełni bezprawia, nie było w nich mocy pobożności. Błąźnili i sprzeciwiali się mocy pobożności, a nawet samemu Panu i Stworzycielowi Jezusowi Chrystusowi.

Mówiąc krótko, Jerozolima stała się rzeźnią dla świętych. Była miejscem, w którym prześladowano i okropnie mordowano proroków, Chrystusa i chrześcijan. Ludzie mieszkający w Jerozolimie byli tak zatwardziali w swoich grzechach, że nie bali się popełnić największego grzechu wydając na krzyż Syna Bożego i wołając, aby krew Jego była na nich i na ich potomstwie. Chociaż Jezus Chrystus przez doktrynę, świętość życia i cuda chciał oczyścić ich z ich niegodziwości, jednak zamknęli swoje oczy by nie widzieć, zatkali swoje uszy by nie słyszeć i nie spoczęli, póki nie zabito Chrystusa. Ale tego było im mało, chcieli też wymazać jego imię i jego doktryny z tego świata, dlatego przeciwko zdrowemu rozsądkowi i pomimo działania Boga i pomimo niezaprzeczalnego dowodu zmartwychwstania dali żołnierzom srebrniki, aby kłamali, że

uczniowie ukradli ciało z grobu. A wszystko to po to, żeby ludzie nie uważali Go za Zbawiciela świata i nie wierzyli mu, żeby On odpuścił im grzechy.

Ludzie Jerozolimy byli przeciwni wszystkim ludziom, gdyż nie tylko zamknęli drzwi wiary przed samymi sobą, ale zabronili by były otwarte dla innych. Paweł mówił, że przeszkadzali mu głosić ewangelię poganom, żeby mogli być zbawieni. Ale gniew Boży spadł na tych Jerozolimskich grzeszników na dobre (1 Tes 2,14-16; Mat 23,35; 15,7-9; Mar 7,6,8, Mat 3,7,9, Jan 8,33-41; Mar 3,30; Mat 23,37; Łuk 13,33-34; Mat 27,25; 20, 11-16).

Taka była Jerozolima, tacy byli jej ludzie, taki był ich charakter i takie były ich grzechy, nie mieli równych sobie w grzechu na całym świecie. Bo jacy ludzie, jaki naród, jakie grzechy można porównać z nimi i z ich grzechami? Szczególnie jeśli się weźmie pod uwagę grzechy przeciw światłości poznania, które mieli i nadużycie cierpliwości Bożej. Niegodziwość, którą popełnili była niewyobrażalna.

Po mędrcach i prorokach, których zabijali bądź przepędzali, Bóg posłał im Jana Chrzciciela, aby ich nawrócić na prawdziwą drogę, a potem wysłał swego Syna, aby ich odkupił, ale oni nie chcieli ani być nawróceni na prawdziwą drogę, ani odkupieni i prześladowali ich obu na śmierć. Ale nie zatrzymali się na tym, ponieważ potem prześladowali świętych apostołów, a ich uczniów i chrześcijan prześladowali i przepędzili na cztery strony świata.

PO DRUGIE, Przejdę teraz do przedstawienia co to znaczyło głosić im ewangelię. Łukasz mówi, że apostołowie mieli głosić im „pokutę i przebaczenie grzechów” w imieniu Chrystusa lub jak powiedział Marek, kazać im „pokutować i wierzyć ewangelii” (Mar 1,15). Nie żeby pokuta była przyczyną odpuszczenia, ale znakiem szczerego jej przyjęcia. Pokuta zatem oznacza, że żadna udawana wiara w ewangelię nie kwalifikuje nikogo do zbawienia, oraz że zbawieniu musi towarzyszyć pokuta. Marek powiedział to celowo, bo nie chciał żeby ludzie zwodzili samych siebie; bo na podstawie jakiej wiary człowiek może oczekiwać przebaczenia grzechów w imieniu Chrystusa, gdy nie pokutuje ze swoich grzechów? Albo jak człowiek nie pokutujący będzie mógł pokazać innym w sposób widoczny, iż szczerze podlega ewangelii?

Dlatego pokuta tutaj jest połączona z wiarą, w relacji do otrzymania ewangelii. Wiara jest tym, bez czego nie można otrzymać w ogóle pokuty, a pokuta jest tym bez czego nie można przyjąć szczerze ewangelii. Dlatego, gdy Chrystus mówi, że chce, aby głoszono pokutę i odpuszczenie grzechów w jego imieniu pomiędzy wszystkimi narodami, jest to tak jakby mówił, że chce aby wszyscy ludzie wszędzie żalowali za swoje grzechy, i przyjęli miłosierdzie z Bożej ręki przez Niego, ażeby nie popadli pod gniew sądu. Gdyż bez prawdziwej pokuty, ludzie mogą sobie mówić co chcą, że mają wiarę itp., ale nie będą mogli uciec od przyszłego gniewu. Dlatego apostoł Paweł pisze, iż Bóg nakazuje „wszystkim ludziom wszędzie pokutować.” (aby zostali zbawieni): „Gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez męża którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wskrzeszenie go z martwych” (Dz 17,31).

Teraz przejdę do tego nakazu „począwszy od Jerozolimy”. Chrystus chciał, aby Jerozolima usłyszała ewangelię jako pierwsza. 1. To polecenie spowodowane było tym, iż Jerozolima nie miała już żadnego prawa sama z siebie do tego, ludzie z Jerozolimy, stali się gorsi od ludów dookoła; grzechy Jerozolimczyków pozbawiły ich wszystkich przywilejów. 2. Ludzie z Jerozolimy nie stali więcej na uprzywilejowanej pozycji w relacji do najgorszych grzeszników okolicznych ludów, to raczej ci grzesznicy mieli bardziej uprzywilejowaną pozycję wobec Jerozolimczyków. Ponieważ Jerozolima na długo przed ukrzyżowaniem Chrystusa była gorsza niż narody, które Bóg wypędził przed Izraelem (2 Kron 33). 3. Z tego wynika, że słowa „począwszy od Jerozolimy” zostały dodane do polecenia głoszenia ewangelii tylko z łaski i współczucia, z obfitego miłosierdzia, gdyż Jerozolimczycy byli najgorszymi łotrami i znajdowali się w najbardziej pożałowania godnej sytuacji w porównaniu do wszystkich ludów pod niebem.

Jakiegokolwiek było ich powiązanie z Abrahamem, Izakiem i Jakubem uprzednio, zostało to zniszczone przez grzech, chociaż byli ludem, w którym Bóg umieścił swoje imię i nakazał oddawać Jemu cześć, to jednak zdegenerowali się i wyobcowali od Boga, bardziej niż okoliczne narody czczące bałwany, i stali się winni największych grzechów jakie ludzie na świecie mogli popełnić. Ponieważ inne narody nie mogły popełnić takich wielkich przebaczalnych grzechów które popełnili

ludzie z Jerozolimy przeciwko Bogu, gdy zabili Jego Syna i prześladowali imię Chrystusa i Słowo Boże.

3. DOKTRYNA.

Z wyżej wymienionych słów kazania można wyciągnąć następującą obserwację: Jezus Chrystus chce, aby oferować miłosierdzie w pierwszym rzędzie największym grzesznikom.

Ci grzesznicy Jerozolimscy byli największymi grzesznikami na świecie, a Jezus Chrystus był najlepszym człowiekiem, który kiedykolwiek był na ziemi i był również ich Panem i Bogiem. Mimo to Pan Jezus chce, aby głosić łaskę tym grzesznikom, najpierw, tekst na to wskazuje jasno „Począwszy od Jerozolimy”. „Głóście” mówi On „pokutę i przebaczenie grzechów” grzesznikom Jerozolimskim, w pierwszym rzędzie im. Można by pomyśleć, iż skoro grzesznicy Jerozolimscy byli najgorszymi i największymi grzesznikami, wielkimi przeciwnikami Chrystusa, takimi którzy nie tylko gardzili Jego osobą, doktryną i cudami, ale którzy mieli ręce umoczone w Jego krwi; to Chrystus powie, żeby apostołowie szli na cały świat i głosili pokutę i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, a dopiero później oferowali to ludziom z Jerozolimy. Gdyby On tak powiedział byłoby to wielką łaską. Ale jak wielką łaską jest to, lub jak ją nazwać, gdy On nakazuje, aby ta pokuta i odpuszczenie grzechów, które jest zaplanowane dla wszystkich narodów, było najpierw zaoferowane ludziom z Jerozolimy, najpierw najgorszym grzesznikom.

Nie było to pierwszy raz, gdy łaska, która jest w sercu Chrystusa okazała się przed światem. Gdyż przed swoją śmiercią, gdy był w Jerozolimie pomiędzy grzesznikami Jerozolimskimi, którzy byli najpodlejsi, On ciągle w swoich kazaniach, okazywał, że ma pragnienie, żeby najgorsi z najgorszych przyszli do niego jako pierwsi. Co okazał, gdy mówił do lepszego rodzaju grzeszników, iż poborcy podatkowi i nierządnicę wyprzedzają ich w pójściu do Królestw Bożego (Mat 21,31). Gdy porównywał Jerozolimę z grzesznikami innych narodów, rozkazał żeby Żydowscy grzesznicy usłyszeli ewangelię najpierw. Nakazał, aby Jego uczniowie nie szli do miast Samarytan i pogan, ale do zaginionych owiec Izraela. (Mat 10,5-6; 23,37). Gdyż ci grzesznicy byli w najbardziej przerażającym stanie. Dlatego tacy grzesznicy mieli spijać śmietankę ewangelii, a mianowicie, mieli otrzymać pierwsi odpuszczenie grzechów, jeszcze przed Jego ukrzyżowaniem, a gdy odchodził z tego świata, zostawił ten nakaz, jako swoją ostatnią wolę dla swoich uczniów, aby i oni szli i głosili to poselstwo grzesznikom Jerozolimskim. Pan Jezus chciał, jak z tego widać, dać przywilej odpuszczenia grzechów najgorszym grzesznikom, jako pierwszym, i wybrać spośród nich ludzi jako pierwociny dla Boga i dla siebie.

15 rozdział ewangelii Łukasza, też mówi o tym, że Pan Jezus troszczył się o to, gdy opowiedział trzy przypowieści o zagubionej owcy, zgubionej drachmie i o synu marnotrawnym. Z tych przypowieści widać, że Pan Jezus bardziej troszczył się o zaginione owce niż o te, które nie zbłądziły, o zgubioną drachmę, niż o nie zgubione drachmy i o syna marnotrawnego, niż syna, który nigdy nie przekroczył przykazania Ojca. Pan Jezus Chrystus powiedział, że aniołowie w Niebie radują się bardziej, z nawrócenia jednego grzesznika niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia. W czasie całego swojego życia Pan Jezus chciał zbawiać największych grzeszników. Mało tego, po swym zmartwychwstaniu, gdy dawał polecenie, aby głosić pokutę i zbawienie wszystkim narodom, dał specjalny nakaz, swoim uczniom, aby głosili ewangelię począwszy od mieszkańców Jerozolimy, co świadczy że jego serce i umysł były nastawione na zbawianie najpierw najgorszych grzeszników.

Apostołowie spełniali ten nakaz, po odejściu Pana Jezusa do Nieba, i głosili ewangelię Chrystusową najpierw Jerozolimskim grzesznikom. Przebywali w Jerozolimie przez jakiś czas i głosili kazania. I należy zauważyć, iż pierwsze kazanie głoszone po odejściu Chrystusa do Nieba dotyczyło najgorszych grzeszników Jerozolimy, to znaczy morderców Pana Jezusa (Dz 2,23), bo częścią kazania, było następujące zdanie „i zabiliście sprawcę życia”. Zaiste te kazanie i następne i następne były głoszone do tych morderców, aby mogli być zbawieni. (Dz 3,14; 4,10-11; 5,30; 7,52).

Ale poprzestańmy na pierwszym kazaniu, które mówił Piotr w odniesieniu do Jeruzalemskich grzeszników. Jeżeli je należycie rozważymy, to zobaczymy, że była to więcej niż łaska, była to miłość. Ponieważ po tym, gdy Piotr i reszta apostołów przekonali tych nieszczęśników, tak iż uwierzyli, iż zabili Dawcę życia, i po tym jak grzesznicy poczuli poczucie winy, pytając „Mężowie, bracia co mamy robić?” Piotr odpowiada im uniwersalnym nakazem uważając ich za morderców Chrystusa, i mówiąc, że jeśli żałują za to co zrobili, i ochrzczą się, dostąpią odpuszczenia grzechów w imieniu Jezusa, i otrzymają dar Ducha Świętego. (Dz 2,37-38).

Piotr powiedział to do nich wszystkich, chociaż wiedział, że oni byli takimi grzesznikami. Powiedział to bez wahania i zastanowienia, czy powiedzieć to czy nie? Piotr w swoim kazaniu daleki był od wykluczenia ze zbawienia, kogokolwiek z tych zabójców, i dlatego powiedział „Pokutujcie i niech każdy z was się ochrzczi”. To jest tak, jakby Piotr mówił, iż nikogo nie wyklucza ze zbawienia, gdyż Pan Jezus Chrystus nakazał mu, aby głosił, każdemu z nich, jeśli można tak powiedzieć, jednemu za drugim o zbawieniu. Piotr użył frazy „Każdy z was”, gdyż ludzie do, których to głosił chociaż byli mordercami naszego Pana ogólnie wszyscy, i krew Jego spadała na nich, to jednak mieli różne inne grzechy, które ciążyły im na sumieniu. A wina tych grzechów ogólnych i poszczególnych niegodziwości, nie mogła być usunięta przez ogólne kazanie, dlatego w kazaniu użyto tego wyrażenia „Każdy z was” odnoszącego się bezpośrednio do każdego grzesznika z osobna. Piotr jak gdyby mówił „Nawróćcie się, każdy z was, ochrzcijcie się każdy z was, w Jego imieniu dla odpuszczenia grzechów i każdy z was otrzyma dar Ducha Świętego.”

Pytanie. „Ale ja byłem jednym z tych, którzy naradzali się, aby go zabić. Czy On może mnie zbawić?”

Odpowiedź. Może. Każdego z was.

Pytanie. „Ale ja składałem fałszywe świadectwo, aby go zabić. Czy On może mnie zbawić?”

Odpowiedź. Może. Każdego z was.

Pytanie. „Byłem jednym z tych, którzy krzyżowali Go, ukrzyżuj Go” i pragnąłem, żeby Barabasz morderca został zwolniony, zamiast Chrystusa. Co się stanie ze mną?”

Odpowiedź. Głoszona pokuta i odpuszczenie grzechów dotyczy każdego z was.

Pytanie. „Ale byłem tym, który pluł w Jego twarz, gdy stał przed swoimi oskarżycielami. Szydziłem z Niego gdy wisiał krwawiąc na drzewie krzyża. Czy jest dla mnie pokuta?”

Odpowiedź. Dla każdego z was.

Pytanie. „Ale byłem jednym z tych, którzy gdy konał dali mu żółci z octem do picia. Czy mogę spodziewać się miłosierdzia, pomimo tego, że wina i wyrzuty sumienia bardzo mnie męczą?”

Odpowiedź. Pokutuj ze swoich niegodziwości, bo odpuszczenie grzechów dotyczy każdego z was.

Pytanie. „Ale ja znieważałem Go i lżyłem, nienawidziłem Go i cieszyłem się jak inni szydzili z Niego. Czy jest dla mnie nadzieja?”

Odpowiedź. Jest nadzieja dla każdego z was. „Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzczyć się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, a otrzymacie dar Ducha Świętego.” O jakie błogosławione „każdy z was” jest tutaj. Jak chętnie Pan Jezus przez służbę Piotra przebacza tym mordercom za pomocą słowa ewangelii. Tak, aby mogli stać się pomnikami Bożej łaski. Pan Jezus nie chciał, aby ominęła ich Jego miłość i Jego łaska. Jaki to zdumiewający cud, gdy się pomyśli, że ponad cały świat i ponad wszystkich grzeszników tam się znajdujących, grzesznicy Jeruzolimscy, byli pierwszymi, którzy otrzymali łaskę pokuty.

Czy nie było czegoś monumentalnego w tym nakazie? Czy nie sądzicie, że Piotr nie zauważył obfitej łaski w tym, że miał rozpocząć od tych ludzi i zaoferować im miłosierdzie i odpuszczenie grzechów dla każdego z nich z osobna?

Ale jak powiedziałem, to nie wszystko, ta oferta przebaczenia była oferowana tym Jeruzolimskim grzesznikom ponownie i ponownie, kilka razy, każdemu z nich. Chrystus nie wziął ich pierwszego odrzucenia oferty za odmowę, ani drugiego, ale oferował tę łaskę raz, drugi i trzeci wobec tych grzeszników. Czy to nie jest zdumiewająca łaska? Chrystus nie dał się zbyć. Ci Jeruzolimscy grzesznicy to naprawdę grzesznicy. Są grzesznikami największego typu; gdy są nawróceni i zbawieni najlepiej służą celowi do, którego powołał ich Chrystus. O czym powiem

później.

Jak wielka to jest łaska. Chrystus zaplanował zadziwić świat i pokazać, że nie postępuje jak ludzie. Bóg w Starym Testamencie powiedział „Nie wyleję mojego srogiego gniewu, nie chcę ponownie zniszczyć Efraima, bo Ja Jestem Bogiem, a nie człowiekiem, jestem pośród ciebie jako Święty, i nie przychodzę, aby niszczyć.” (Oz 11,9). To nie jest postępowanie człowieka, ludzie są mniej cierpliwi, szybciej wykonują zemstę, szybciej stają się oburzeni i gniewni. Ale Bóg jest pełen łaski, pełen cierpliwości, gotów przebaczyć, i ma upodobanie w miłosierdziu. Wszystko to wynika z omawianego tekstu kazania. I Pan Jezus Chrystus jest taki. On chce, aby miłosierdzie było najpierw oferowane największym grzesznikom; chce, żeby, jeśli można się tak wyrazić, spijali śmietankę łaski jako pierwsi.

W trzecim rozdziale Dziejów Apostolskich, odkrywamy, że ci, którzy nie zostali zbawieni przy pierwszym kazaniu, zostali wezwani ponownie, by przyjąć łaskę, odpuszczenie grzechów i przebaczenie ich okropnego uczynku, zabicia Syna Bożego. „Wy jednak zaparliście się Świętego i sprawiedliwego i prosiliście o ulaskawienie wam mordercy. I zabiliście sprawcę życia.” (Dzieje 3,14-15). Proszę zauważyć, że Piotr znowu głosi ludziom, którzy byli zdrajcami i mordercami Pana Jezusa. Tak jak gdyby nie chciał, aby nie otrzymali miłosierdzia i przebaczenia grzechów, wręcz przeciwnie napomina ich do pokuty, bo wtedy ich grzechy zostaną wymazane. (Dzieje Apostolskie 3,19-20).

Ponownie w rozdziale 4, Dziejów Apostolskich, Piotr w kolejnym kazaniu, oskarża ich o morderstwo i mówi, że zbawienia nie ma w nikim innym tylko w Jezusie Chrystusie. Po czym jako Niebiańska przynęta, używa zwrotu „albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, przez które moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4, 12), czyli Piotr zalicza się do nich, żeby wciągnąć ich do sieci- ewangelii.

W piątym rozdziale, Dziejów Apostolskich, zapisano, iż Żydzi złorzeczyli Piotrowi, ponieważ dalej kontynuował głoszenie między nimi zbawienia w imieniu Jezusa. Piotr głosił Jezusa Chrystusa, którego oni zabili i zawiesili na drzewie krzyża; Piotr mówił, iż Bóg wskrzesił Jezusa z martwych i ogłosił Go Wodzem i Zbawicielem, który daje pokutę i odpuszcza grzechy Izraelowi (Dz 5,29-31). Piotr mówił, iż, chociaż oni zabili Jezusa, i ciągle odrzucają Go, to jednak Chrystus chce darować im pokutę i przebaczenie grzechów.

Lecz Żydzi Jerozolimscy zaczęli mordować ponownie, tak, że nic z wyjątkiem morderstwa nie spełniało ich zamiarów. Wierzący zostali rozproszeni, i poszli głosić wszędzie słowo Boże, ale tak bardzo chcieli zbawienia Żydów, że głosili tylko im. Apostołowie pozostali w Jerozolimie w nadziei, że będą mogli zarzucić sieć, aby zbawić Jerozolimskich grzeszników. Paweł i Barnaba będąc Apostołami Bożymi dla Pogan, w pierwszym rzędzie głosili ewangelię Żydom rozproszonym między poganami, a gdy ci żydzi buntowali się i bluźnili ewangelii, Paweł odpowiedział, iż Słowo Boże należało głosić najpierw im (Dz 1,8;13,46-47).

Kazania Piotra przyniosły oddźwięk. Pan Jezus przyznał się do słów Piotra, przez to, iż wielu przyszło po zmiłowanie. Po pierwszym kazaniu nawróciło się 3000 Żydów, po drugim kolejne 2000, nawróconych zostało w sumie około 5000 osób. Przed głoszeniem łaski tym mordercom liczba uczniów nie przekraczała 120 osób. (Dz 1,15; 2,41; 4,4).

Między tymi ludźmi, którzy przyszli po miłosierdzie była wielka ilość kapłanów (Dz 6,7). Kapłani byli najwięksi z Jerozolimskich grzeszników; byli przywódcami, i oni wymyślili spisek. To oni podburzyli lud przeciwko Panu Jezusowi, to z ich powodu krzyki się wzmagaly, tak, że Piłat skazał Pana Jezusa. Tekst Pisma mówi, iż arcykapłani i starsi przekonali tłum, aby prosili Piłata o Barabasa, natomiast krzyczeli by ukrzyżował Pana Jezusa. (Mat 27,20). A jednak potem kapłani, ba, duża ich liczba nawróciła się.

O jak wielka jest łaska Chrystusa, który tak ukochał Jerozolimskich grzeszników. Który tak raduje się zbawianiem tych ludzi, który chce nie tylko, aby jego ewangelia była oferowana im, ale, żeby była oferowana im jako pierwszym. Przed wszystkimi innymi grzesznikami. „Począwszy od Jerozolimy”.

Gdyby tej doktrynie wierzone, nie byłoby miejsca na wątplenie i na strach, żeby dusza nie została potępiona, jeśli grzesznik pokutuje, niezależnie od życia jakie prowadził i niezależnie od

liczby popełnionych grzechów. Ale ta łaska jest zakryta przed oczami ludzi, zły ukrywa ją przed nimi, gdyż wie, iż jest wspaniała, i że zawiera przyciągającą cechę miłosierdzia i miłości, które ponad wszystkimi argumentami przyciągają duszę do Boga. Muszę w tym miejscu powiedzieć jeszcze jedną rzecz; pierwszy kościół, kościół Jerozolimski, z którego ewangelia rozeszła się na cały świat był kościołem złożonym z Jerozolimskich grzeszników. Ci wielcy grzesznicy byli najbardziej błyszczącymi pomnikami niesamowitej łaski Bożej.

W ten sposób udowodniłem powyższą doktrynę, nie tylko poprzez pokazanie, że tak czynił Pan Jezus za swojego życia na ziemi, lecz i przez Jego ostatnią wolę nakazując, żeby Apostołowie zaczęli głosić ewangelię w Jerozolimie. Dodatkowo, widać to, gdy apostołowie zaczęli głosić w Jerozolimie, Pan Jezus udzielił mocy ich słowom, w wyniku czego tysiące zdrajców i morderców, a nawet wielu kapłanów nawróciło się.

Przejdę teraz do podania, po pierwsze, przyczyn głoszenia najpierw ewangelii w Jerozolimie, a następnie, po drugie, przejdę do zastosowania całości.

4. PRZYCZYNY OFEROWANIA ŁASKI NAJPIERW NAJWIĘKSZYM GRZESZNIKOM.

Obserwacja tekstu kazania wskazuje, że Pan Jezus Chrystus oferował miłosierdzie najpierw największym grzesznikom, Jerozolimskim grzesznikom „Głoscie pokutę i odpuszczenie grzechów w moim imieniu wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy”.

Przyczynami tego nakazu były następujące rzeczy:

Po pierwsze, fakt, że najwięksi grzesznicy najbardziej potrzebują łaski. Rozum poucza nas, że najpierw należy pomóc, temu kto najbardziej potrzebuje pomocy. To znaczy, gdy pomocna dłoń ewangelii łaski Bożej jest oferowana ginącemu światu, to najwięksi grzesznicy najbardziej jej potrzebują (Dz 16,9). Dlatego, gdy miłosierdzie zostało okazane z Nieba ludziom tego świata, pierwsi otrzymali je najwięksi grzesznicy. „Począwszy od Jerozolimy” - mówi tekst Biblii. To jest przyczyna dlaczego Pan Jezus tak postępował, dlaczego za swojego życia pomijał sprawiedliwych, a przebywał wśród największych grzeszników; dlaczego tak bardzo zajmował się grzesznikami, a mało, tymi którzy nie potrzebowali pokuty. Mówił „Nie potrzebują zdrowi lekarza, lecz ci, co się źle mają; nie przyszedłem wzywać do upamiętania sprawiedliwych, lecz grzeszników” (Marka 2,17).

Werset wcześniej czytamy, że uczeni w Piśmie i Faryzeusze pytali uczniów Pana Jezusa, dlaczego On jadł z celnikami i grzesznikami? Zaiste, nie znali przyczyny; ale Pan im powiedział jedną, taką, która była naturalna i przekonywująca, mianowicie, iż ci najwięksi grzesznicy najbardziej tego potrzebują. Ich wielka potrzeba wymagała, żeby On był najbardziej przyjacielski, i okazał swoją łaskę wpierv im.

Nie dlatego, żeby inni ludzie byli bezgrzeszni i nie potrzebowali Zbawiciela, ale dlatego, że celnicy i grzesznicy Jerozolimscy byli największymi grzesznikami, byli gorsi niż uczeni w Piśmie, i dlatego zdrowy rozsądek nakazywał, aby najpierw im pomóc, ponieważ najbardziej potrzebowali Zbawiciela.

Ludzie, którzy umierają, bardziej potrzebują lekarza, niż ci, którzy od czasu do czasu są kłopotami atakiem serca. Celnicy i grzesznicy byli, że tak powiem, w paszczy śmierci, śmierć ich pochłaniała, i dlatego Pan Jezus przyjął ich jako pierwszych i zaoferował im miłosierdzie. „Nie potrzebują zdrowi lekarza, lecz ci, co się źle mają; nie przyszedłem wzywać do upamiętania sprawiedliwych, lecz grzeszników.” Chory jest największym grzesznikiem, niezależnie czy widzi swoją chorobę czy nie. Jest cały zainfekowany grzechem od stóp do głów, całe serce, życie i zachowanie jest chore. Taki człowiek, w oczach każdego człowieka, jest tym, który najbardziej potrzebuje miłosierdzia. Od wstania z łóżka i zjedzenia śniadania, do zjedzenia kolacji i pójścia

spać, towarzyszą mu znaki i oczywiste symptomy wiecznego potępienia. To zatem jest człowiek najbardziej potrzebujący, i dlatego zgodnie z rozumem wymaga natychmiastowej pomocy. Taki był przypadek ludzi, o których mówi tekst Biblii, byli oni najgorszymi grzesznikami, Jerozolimskimi grzesznikami, grzesznikami dużej miary, i dlatego bardzo tego potrzebowali, i dlatego miłosierdzie musiało być oferowane im, zanim było oferowane komukolwiek na świecie. „Począwszy od Jerozolimy.” Należy głosić miłosierdzie Jerozolimskim grzesznikom wpierw, ponieważ jest najbardziej potrzebne tam w Jerozolimie. Gdy się jest daleko od Boga, to jest się blisko piekła, i wtedy najbardziej potrzeba Bożej łaski i miłosierdzia. Grzechy takich ludzi są najliczniejsze, wołają o pomstę najgłośniej, ciężą takim ludziom najbardziej i w konsekwencji pochłaniają ich najszybciej, z tego względu Jerozolimscy grzesznicy potrzebują miłosierdzia najbardziej. Grzech powoduje, iż jest się złapanym w łapy złego, powrozy nieprawości mocno związują duszę, a sprawiedliwość ostrzy swój miecz, aby nim uderzyć, dlatego w takim wypadku najbardziej potrzeba okazania łaski i miłosierdzia takiemu grzesznikowi jako pierwszemu.

Ale rozwinę trochę temat natury tej przyczyny, to znaczy, że Pan Jezus chce oferować miłosierdzie najpierw największym grzesznikom.

Po pierwsze, miłosierdzie wynika ze zmiłowania i współczucia, z litości i z poczucia stanu tych znajdujących się w nieszczęściu. Napisano, „On sam ich odkupił w swojej miłości i w swoim miłosierdziu.” A także „bo wielce litościwy i miłosierny jest Pan” (Iz 63,9; Jak 5,11).

Gdzie jest litość i współczucie tam jest miłosierdzie, a gdzie ono jest, tam jest też gotowość niesienia pomocy. Powtarzam jeszcze raz, im bardziej smutny i okropny jest stan, tym bardziej bezpośrednio miłosierdzie i współczucie zwracają się do takiego człowieka oferując pomoc i uwolnienie. A to wypływa z wyżej wymienionego dowodu Biblijnego, że Pan Jezus Chrystus przyszedł wzywać do pokuty najbardziej potrzebujących jako pierwszych, podczas gdy reszta patrzy się na to i sarka.

„Jakże mógłbym cię porzucić, Efraimie?” Efraim był odstępcą od Boga, 10 plemion tworzących Efraima pograżyło się w ciemności, oddając cześć demonom, podczas gdy Juda trwała przy Bogu. „Jakże mógłbym cię porzucić, Efraimie, zaniechać ciebie, Izraelu? Jakże mógłbym zrównać ciebie z Adam, postąpić z tobą jak z Seboim? (choć popełniono u ciebie więcej grzechów niż w tych miastach [Ezech 16,46-51]) zadrżało we mnie serce byłem do głębi poruszony.” (Oz 11,8).

Ale gdzie w Piśmie możemy znaleźć takie miejsce w którym Pan miał tak wielkie miłosierdzie dla samo sprawiedliwego Izraelity? Nie ma takiego fragmentu, to właśnie Jego miłosierdzie było okazywane celnikom, grzesznikom i bałwochwalcom, bo w oczach Bożych te biedne robaczki najbardziej potrzebowały pomocy.

Czy nie miał dobry Samarytanin więcej współczucia dla Izraelity, którego napadli zbójcy (napad przytrafił się, gdy szedł z miejsca w którym oddawano cześć Bogu, do Jerycha, przeklętego miasta), niż dla innych dookoła niego? Swoje wino użył dla rannego, olej też, zwierzę też, pieniądze także, zaopiekował się rannym i opatrzył jego rany, uczynił to dla nieszczęśnika, który najbardziej potrzebował pomocy. (Łuk 10,30-35).

Zacheusz celnik, przełożony nad celnikami, wzbogacił się przez zdzieranie podatku z innych, Pan Jezus wybrał go z reszty celników, i to gdy patrzyli na to Faryzeusze, i ogłosił publicznie wszystkim Faryzeuszom, iż zbawienie stało się udziałem Zacheusza domu. (Łukasza 19,1 -8).

Kobieta, która, była związana przez złego od osiemnastu lat, została uwolniona z tych pęt z powodu miłosierdzia Pana Jezusa, chociaż ludzie stojący obok sarkali na to. (Łuk 13,11-13).

A dlaczego Bóg pomógł kobiecie z Sarepty i Naamanowi Syryjczykowi, a nie wdowom i trędowatym z Izraela? Ponieważ ich sytuacja była tragiczna i byli najdalej od jakiegokolwiek pomocy Bożej (Łuk 4,25-27).

Dlaczego takim ludziom Bóg pomógł? Dlaczego nie mamy w Piśmie katalogu jakichś świętych ludzi, którzy tacy byli w swoich własnych oczach i w oczach innych? Gdy Słowo Boże mówi o takich ludziach, to wydaje się, że z dystansem mówi o nich. Nikodem, nocny wyznawca religii, Szymon Faryzeusz, i jego pięćdziesiąt denarów, i ich wielka ignorancja w odniesieniu do

działania Bożej łaski, o której mówię.

Miłosierdzie wydaje się, że nie działa należycie, gdy ma do czynienia z samosprawiedliwymi ludźmi ale działa potężnie, gdy jest udzielane największym grzesznikom. Boże miłosierdzie nie zależy od dobroci człowieka, ani nie jest uzyskiwane przez jego cnotliwość, dlatego zbawia tego kogo Bóg chce, choćby największego łotra. Ale więcej o tym powiem w innym miejscu.

W tym miejscu zadam tobie, czytelniku pytanie. Przypuśćmy, że idziesz koło stawu i zobaczyłeś czworo lub pięcioro dzieci, wszystkie w niebezpieczeństwie utonięcia, a jedno z nich w większym niebezpieczeństwie niż wszyscy inni, które z nich potrzebuje największej pomocy? Wiem, że odpowiesz, że to dziecko, które już tonie. Cóż tak się sprawy mają z grzesznikami. Im większy grzesznik tym bliżej jest utonięcia w śmierci, dlatego, im większy grzesznik, tym większego potrzebuje miłosierdzia. Ba, większej pomocy przez miłosierdzie w pierwszym rzędzie. I z tym zgadza się tekst kazania „Począwszy od Jerozolimy.” Chrystus mówi żeby grzesznik Jerozolimski otrzymał ofertę jako pierwszy, przed wszystkimi, ofertę łaski i miłosierdzia; ponieważ taki człowiek jest największym grzesznikiem i dlatego potrzebuje łaski najbardziej.

Po drugie, Chrystus Jezus chce, aby oferowano miłosierdzie najpierw największym grzesznikom, ponieważ gdy oni ją otrzymają, to przynosi to największą chwałę jego imieniu.

Chrystus Jezus jak wiemy nazwał się lekarzem, który leczy wszystkie choroby a sława i uznanie są rzeczami, których lekarze bardzo potrzebują. To pomaga im zdobyć pacjentów, ich pacjentom zaś pomaga oddać się w ręce lekarza z większą ufnością i wiarą w uleczenie. Najlepszym sposobem dla lekarza, aby zyskał sławę jest w pierwszym rzędzie przyjęcie i uleczenie takiego pacjenta, którego wszyscy inni uważali za straconego lub zmarłego. Lekarze nie zyskują sławy ani reputacji przez nakłuwanie krost, wyciąganie cierni z ciała czy nakładanie plastrów na zranioną skórę, bo każda kobieta to potrafi. Jeśli chcą zyskać sławę i reputację, i zyskać je szybko, to muszą, jak powiedziałem, uzdrowić kogoś z bardzo poważnej choroby. Niech przywrócą do życia na wpół zmarłego, niech przywrócą zmysły szaleńcowi, niech przywrócą wzrok ślepo narodzonemu lub niech dadzą mądrość głupcowi, to są wspaniałe dzieła, a ten, który to robi zyska sławę i reputację, którą pragnie. Tak, że będzie opędzał się od pacjentów.

Cóż, Pan Jezus Chrystus przebacza grzechy, aby zyskać sławę, i tak nabywa dobrą reputację w sercach ludzi. Dlatego, zgodnie ze zdrowym rozsądkiem On musi chcieć, tak jak nakazał, żeby Jego miłosierdzie było oferowane najpierw największym grzesznikom. Pan Jezus mówi, że przebaczy im ich grzechy i niegodziwości i dodaje „I to będzie dla mnie imię radości, chwały i czci przed wszystkimi narodami ziemi” (Jeremiasza 33,8,9).

I stąd, gdy się pojawił na ziemi, wziął się za czynienie wielkich dzieł uzdrawiania i przez to zyskał sławę i reputację (Mat 4,23,24).

Kiedy Pan Jezus wyrzucił legion demonów z człowieka, o którym czytamy w Ewangelii Marka, w rozdziale 5, kazał iść mu do domu i opowiadać wszystkim jak wielkie rzeczy Bóg uczynił dla niego i jak się nad nim zmiłował (Mar 5,19). Pan Jezus szukał reputacji w świecie, i dlatego aby ją zyskać nakazał, aby miłosierdzie było najpierw oferowane największym grzesznikom, ponieważ zbawienie takiego człowieka powoduje zachwyt u ludzi. Jak to wskazuje powyższy przykład, Pan Jezus uleczył na początku swojej służby jednego z wielkich grzeszników, który poszedł i zaczął rozgłaszać w Dekapolis jak wielkie rzeczy uczynił mu Jezus, a wszyscy ludzie się dziwili (Marka 5,20).

Gdy Jan powiedział Panu Jezusowi, że widział jedną osobę wyrzucającą demony w Jego imieniu i zabraniał mu, ponieważ ta osoba nie chodziła z Jezusem, co odpowiedział Chrystus? Nakazał nie zabraniać, bo nie ma takiej osoby czyniącej cuda w imieniu Jezusa, która mogłaby źle o nim mówić (Mar 9,39). Bo taki człowiek spowoduje, że chwała i uwielbienie imienia Jezusa spłynie na Chrystusa.

Spróbujmy jeszcze trochę kontynuować metaforę, że Chrystus ogłosił się lekarzem i w konsekwencji pragnie, żeby jego reputacja w odniesieniu do zbawienia grzeszników mogła rozchodzić się, aby świat mógł zobaczyć co on może uczynić. W tym celu, nie tylko nakazał, żeby najwięksi grzesznicy pierwsi otrzymali ofertę łaski, ale jak to czynią lekarze opisał swoje przypadki

uleczonych ludzi w książce, i opublikował ją, aby można czytać i rozprawiać o tych przypadkach. Co więcej, w swojej książce, to znaczy w Słowie Bożym, umieścił nazwiska osób i miejsca ich zamieszkania, i wielkie uleczenia, które dzięki Jego zbawieniu wystąpiły w życiu tych ludzi. W książce tej jest napisane, kto przez Jego łaskę i odkupieńczą krew został uczyniony pomnikiem życia wiecznego, i że przez Jego doskonałe posłuszeństwo taki człowiek stał się dziedzicem chwały. W tej książce przedstawione są nazwiska np. Lot zbawiony z grzechu i potępienia, które na siebie ściągnął z powodu grzechu kazirodztwa, Dawid uratowany od pomsty, którą ściągnął na siebie za popełnienie cudzołóstwa i morderstwa. Tam są opisani także Salomon, Manasses, Piotr, Maria Magdalena i wielu innych. Słowo Boże opisuje nazwiska, grzechy ludzi i zbawienie tych ludzi. Napisano to po to, aby każdy mógł przeczytać i wiedział jakim wspaniałym Zbawicielem jest Jezus Chrystus. I aby Go czcić. Te rzeczy zostały spisane, żeby pokazać grzesznikom, co On może uczynić, ku chwale i wdzięczności dla Jego łaski. Biblia bardzo mało mówi o zbawieniu małych grzeszników, ponieważ to nie odpowiadało by planowi przyniesienia chwały i sławy imieniu Syna Bożego.

Z jakiej przyczyny tak łatwo zniósł odrzucenie swojej łaski przez wielkich i możnych tego świata, a tak bardzo walczy o biednych grzeszników, łotrów i rozbójników czających się na drodze, czy nie po to, aby okazać bogactwo chwały swej łaski ku swojej chwale? (Łuk 14). To jest jedna z przyczyn. Zaproszono bogatych, ale ci kupowali ziemię, woły, żenili się i mieli wymówki, aby nie przyjść. Wtedy Pan Jezus zaprasza najgorszych, mówiąc sługom, aby przyprowadzili biednych, kalekich, chromych, i ślepych. I tak się stało. Znowu wysłał sługi na pola, drogi i opłotki, aby zmuszali żeby zaproszeni biedacy, łotry i rozbójnicy czyhający na drodze weszli, aby dom był zapełniony (Łuk 14,18-23). Ci wszyscy biedacy, grzesznicy i łotry zostali przymuszeni, że tak powiem, aby wejść. Łaska uczyniła takich ludzi pomnikami zbawienia. Błyszcząca w ich życiu.

Gdy Chrystus został ukrzyżowany zawisł na krzyżu, pomiędzy Niebem, a ziemią, ukrzyżowano z nim dwóch łotrów, i oto jeden z nich nawrócił się i Pan Jezus zabrał go po śmierci do Nieba. Czy to nie był wspaniały czyn? Czy to nie była wielka łaska? Czy nie było tam nikogo oprócz dwóch łotrów? Czy nikogo z tłumu nie mógł zbawić? Czy nie mógł pominąć łotra, a zejść z krzyża i zbawić jakiegoś porządnego człowieka? Mógł, ale wtedy nie okazałby swojej łaski, ani nie spełnił swoich zamierzeń, aby przynieść sobie chwałę i reputację, dlatego celowo okazał miłosierdzie łotrowi. Bo, ktokolwiek będzie czytał tę historię będzie musiał przyznać, że Syn Boży jest pełen łaski; bo dowód bogactwa tej łaski okazał, gdy na krzyżu przebaczył łotrowi i po śmierci zabrał go do Raju. Nikt nie zapomni o tym uczynku, i będzie o nim mówione do końca świata, chwając imię Jezusa. „Będą opowiadać o mocy Twoich wspaniałych dzieł, Będę ogłaszał Twoją wielkość. Będą wyrażać pamięć Twojej wielkiej dobroci i będą śpiewać o Twojej Sprawiedliwości. Pan jest Łaskawy i miłosierny, nieskory do gniewu i pełen miłosierdzia. Pan jest dobry dla wszystkich A miłosierdzie Jego jest nad wszystkimi Jego dziełami.....Będą opowiadać o chwale Twego Królestwa, i o Twojej mocy; aby rozślawić twoją moc pomiędzy synami ludzkimi i wspaniały majestat Twojego Królestwa.” (Ps 145,6-12).

Gdy Słowo Boże rozeszło się między zaklinaczami i wieszczbierzami, o których mówią Dzieje Apostolskie, w rozdziale 19, i przekonało niektórych z nich, aby przyjęli łaskę Chrystusa, Duch Święty odnotowuje z zadowoleniem, bo to uwielbiło Chrystusa, „niemało z tych którzy się oddawali czarnoksięstwu, zносиło księgi i paliło je wobec wszystkich, i zliczyli ich wartość i ustalili, że wynosiła 50 000 srebrnych drachm. Tak to potężnie rosło, umacniało się i rozpowszechniało Słowo Pańskie.” (Dzieje Apostolskie 19,19-20). Słowo Boże wyrwało z łap złego niektórych z tych, o których on myślał, że są mu najwierniejsi. Słowo Boże rozchodziło się potężnie, atakowało królestwo złego. Ścigało go, atakowało i zdobyło łup; zmusiło by wypuścić swoich niewolników. Słowo Boże siłą wyrwało niewolników złego, niektórych z tych, którzy byli najdzielniejsi w jego armii. Wyrwało, że tak powiem, z otchłani piekła, niektórych z tych, którzy byli jego najbardziej zawziętymi zausznikami, którzy mieli umowę z piekłem. Słowo Boże zmusiło ich, żeby przyszli, wyznawali swoje uczynki i palili swoje książki przed ludźmi. „Tak to potężnie rosło, umacniało się i rozpowszechniało Słowo Pańskie.” W ten sposób widać, dlaczego Pan Jezus chce oferować miłosierdzie najpierw największym grzesznikom. Oni potrzebują tego po większej

części niż ktokolwiek inny. A z drugiej strony, jest to najkrótsza droga, aby wywyżżyć imię tego „który jeździ na niebiosach,” aby nas ratować.

Po trzecie, Pan Jezus chce oferować miłosierdzie, w pierwszym rzędzie, największym grzesznikom, ponieważ przez przebaczenie im i zbawienie ich, inni słysząc o tym będą bardziej zachęcani, aby przyjść do Niego po zbawienie i życie wieczne.

Gdy lekarz uleczy najpierw najgorszy przypadek choroby, to zyska nie tylko sławę, ale i zachęci innych chorych, aby przyszli po pomoc. Stąd czytamy o naszym Panu Jezusie Chrystusie, że po tym jak przez swoje miłosierdzie uleczył wielu z poważnych chorób, jego sława rosła, tak, że „rozeszła się wieść o nim po całej Syrii. I przynosili do niego wszystkich, którzy się źle mieli, i byli nawiedzeni różnymi chorobami i cierpieniami, opętanych, epileptyków i sparaliżowanych a On uzdrawiał ich. I szły za nim liczne rzesze z Galilei i z Dziesięciogrodu, i z Jerozolimy, i z Judei, i z Zajordania” (Mat 4,24-25). Widać z powyższych wersetów, że Pan Jezus uzdrawiając z najgorszych chorób zyskał sławę, reputację i imię, i dlatego ludzie byli zachęcani i przynosili do niego swoich chorych z wszystkich miejscowości, ponieważ wiedzieli, na podstawie tego co ludzie mówili, że wszyscy chorzy będą uzdrowieni.

Pan Jezus dokonywał zewnętrznych uzdrowień, ale też oferował swoją łaskę i miłosierdzie, w pierwszym rzędzie największym grzesznikom, aby byli zachęcani, żeby przyjść do Niego i być zbawionymi. Podam teraz kilka przykładów, aby pokazać, że Pan Jezus, nakazując, żeby jego miłosierdzie było głoszone najpierw największym grzesznikom, miał plan, żeby zachęcić i sprowokować innych, żeby również przyszli do Niego po miłosierdzie. Paweł pisał „Ale Bóg który jest Bogaty w miłosierdzie, dla wielkiej miłości swojej, którą nas umiłował, I nas, którzy umarliśmy przez upadki ożywił wraz z Chrystusem, -łaską zbawieni jesteście-I wraz z nim wzbudził i wraz z nim posadził w okręgach niebieskich w Chrystusie Jezusie,” Ale dlaczego Bóg to zrobił? „Aby okazać w przyszłych wiekach nadzwyczajne bogactwo łaski swojej w dobroci wobec nas w Chrystusie Jezusie.” (Ef 2,4-7). Widzimy tutaj zamysł Boży, Bóg wylewa swoje miłosierdzie na Efezjan aby pokazać w przyszłych wiekach nadzwyczajne bogactwo swojej łaski w dobroci do nich przez Chrystusa. A dlaczego chciał pokazać bogactwo swojej łaski przez Chrystusa Jezusa? Aby zwabić ich i ich dzieci również, żeby przyszli do Jezusa Chrystusa, i żeby mieli tę samą łaskę przez Niego.

Ale kim był Paweł i grzesznicy zamieszkujący tamte tereny? (o Pawle powiem później). Zamieszkujący Efez grzesznicy, byli zmarłymi w swoich grzechach, postępowali według dyktatów i poruszeń złego, czcili dianeę Efezką; byli daleko od Boga; wyobcowani i obcy wszystkim dobrem rzeczom; w konsekwencji byli w najbardziej pożałowania godnej sytuacji. Jak Jeruzalemscy grzesznicy byli największymi grzesznikami wśród Żydów, tak grzesznicy z Efezu byli największymi grzesznikami pośród pogan. (Ef 2,1-3; 11-12; Dz 19,35). Dlatego jak przez Jeruzalemskich grzeszników zbawionych najpierw, Pan Jezus zachęcił innych Żydów, aby przyszli do Niego po miłosierdzie, tak samo powołał i nawrócił grzeszników z Efezu, aby zachęcić innych pogan, aby przyszli do niego po zbawienie. „Aby okazać w przyszłych wiekach nadzwyczajne bogactwo łaski swojej w dobroci wobec nas w Chrystusie Jezusie.” Kryje się za tym jeszcze jedna rzecz, to znaczy, Bóg zbawił ich z powodu swojej wielkiej miłości, żeby okazać, i polecić swoją miłość sercom i umysłem następnych ludzi, którzy przyjdą potem. Paweł jak gdyby mówi, iż Bóg zmiłował się nad wami, i był miłosierny wobec was, aby mógł pokazać innym, zachęcając ich, aby mieli podstawę i nadzieję, gdy przyjdą do Chrystusa po zbawienie. Gdy Bóg zbawia jednego wielkiego grzesznika, to zachęca to innego grzesznika, aby przyszedł po łaskę.

Pan Jezus zbawił łotra na krzyżu, aby zachęcić innych łotrów do przyjścia do Niego; zbawił Marię Magdalenę, żeby zachęcić inne wszetecznicze do przyjścia po miłosierdzie; zbawił Saula z Tarsu, aby zachęcić innych Saulów do przyjścia po łaskę. Sam Paweł mówi, „Ale dlatego miłosierdzia dostąpiłem, aby na mnie pierwszym Jezus Chrystus okazał wszelką cierpliwość dla przykładu tym, którzy mają weń uwierzyć ku żywotowi wiecznemu.” (1 Tym 1,16). Jak jasne są te słowa. Paweł jak gdyby mówił „Chrystus zbawiając mnie dał światu przykład swojej łaski, aby inni uwierzyli zobaczyli i przyszli do Chrystusa po zbawienie, żeby następne pokolenia mogły wierzyć w Jezusa Chrystusa i uzyskać życie wieczne.”

Ale kim był Paweł? Sam mówi, że był największym z grzeszników, bluźniercą, prześladował innych wierzących, ale uzyskał miłosierdzie (1 Tym 1,13-14). Ale ktoś może zapytać „To jest łaska dla ciebie Pawle, ale jaką korzyść my z tego mamy?” „O, bardzo wielką”- mówi Paweł. „Ale dlatego miłosierdzia dostałem, aby na mnie pierwszym Jezus Chrystus okazał wszelką cierpliwość dla przykładu tym, którzy mają węż wierzyć ku żywotowi wiecznemu.” (1 Tym 1,16). W ten sposób widać, że trzecia przyczyna jest prawdziwa, mianowicie w tym, że Pan Jezus chce, żeby miłosierdzie oferowano, najpierw, największym grzesznikom, ponieważ, gdy dostąpią pokuty i zbawienia, inni, słysząc to, będą zachęceni, tym bardziej by przyjść do Pana Jezusa po miłosierdzie. To się zgadza z charakterem Boga, ponieważ napisano „Któż jest Boże jak Ty, który przebaczasz winęktóry nie chowasz na wieki gniewu?” (Mich 7,18).

Kto wierzy że to było Bożym zamiarem, aby okazać miłosierdzie już z dawien dawna, to znaczy żebyśmy my, którzy przyszliśmy po innych mogli mieć zachętę, aby uzyskać miłosierdzie; lub żeby Pan Jezus oferował miłosierdzie najpierw, największym grzesznikom, aby pobudzić innych, aby przyszli do niego po łaskę? Tak nie postępują ludzie. Dawid zauważył to i dlatego zrobił z tego argument, gdy modlił się do Boga, o przebaczenie swoich występków, swego cudzołóstwa, morderstwa i obłudy. Błagał by Bóg to zrobił, a wtedy sam chciał nauczać przestępców Bożych dróg tak, aby grzesznicy nawrócili się do Boga. (Psalm 51,15-16). Dawid wiedział, iż nawrócenie grzeszników będzie miłe Bogu, chociaż nie wiedział o zaplanowaniu tego przez Boga już przed założeniem świata. Ale z tą wiedzą jaką miał prosił Boga, żeby go zbawił, i że jeśli Go zbawi, to będzie pomagał przyjść grzesznikom do Boga. Dawid chciał głosić, być kaznodzieją dla grzeszników. Dawid wiedział, że jest strasznym grzesznikiem, i że jeśli przebaczy Bóg mu jego grzechy, to będzie odpowiednim człowiekiem, który będzie opowiadał o cudownej łasce innym. Dawid obiecał Bogu, że jeśli Bóg okaże mu miłosierdzie, będzie to ku chwale łaski i miłosierdzia, które Bóg mu okaże. Będzie to także, ku powiększeniu Królestwa Bożego, bo Dawid będzie opowiadał o tym grzesznikom i oni nawrócą się. Nic tak nie jest miłsze grzesznikowi, gdy słuca sprawiedliwego, niż opowiadanie o tym, że Bóg chce udzielić mu pokuty i miłosierdzia. Dawid mówi „Przestępców będę nauczał dróg Twoich. I grzesznicy nawrócą się do Ciebie.”

Sam Pan Jezus nie omijał sposobności, aby okazać miłosierdzie najpierw największym grzesznikom. Wiemy, że Pan Jezus posłał kobietę przy studni, Samarytankę po męża, ale ona uwierzyła, że on jest Chrystusem i chociaż była wszeteczną, bo żyła bez ślubu z 6 mężem, przyprowadziła prawie całe miasteczko do Chrystusa. Całe miasteczko wiedziało, że jest cudzołożnicą, ale gdy opowiedziała o Chrystusie przyszło bardzo wielu. „I wielu Samarytan z tego miasta, uwierzyło węż dzięki świadectwu niewiasty, która mówiła: Powiedział mi wszystko co uczyniłam.” (Jan 4,39). Słowa „Powiedział mi wszystko co uczyniłam”, były potężnym argumentem dla ludzi z miasta, bo zrozumieli, że chociaż Chrystus wiedział, iż ona była wszeteczną, nie odrzucił jej i nie odmówił mówienia do niej o Bogu i Chrystusie, a to zdobyło najpierw ją, a potem wielu ludzi z tego miasta.

Ta kobieta, jak powiedziałem, była grzesznicą Samarytańską, jedną z najgorszych, Żydzi nie przestawali z Samarytanami, dlatego, nikt bardziej nie był odpowiedni, niż ona, aby stać się wabikiem Niebios, aby spowodować, aby inni samarytanie weszli do sieci łaski Chrystusa, i ona tak uczyniła. Wielu z Samarytan uwierzyło w niego (Jan 4,40-42). Serce człowieka jest ukierunkowane na grzeszenie, ale gdy zostanie przekonane, że Bóg chce zmiłować się nad nim, wtedy zwraca się do Chrystusa, aby mieć życie. Świadczą o tym odstępcy, o których Pismo mówi w Księdze Jeremiasza, bo po tym, gdy usłyszeli trzy lub cztery razy, że Bóg zmiłuje się nad odstępcami, nawrócili się i powiedzieli „Oto jesteśmy przychodzimy do Ciebie, bo Ty jesteś Panem, naszym Bogiem.” (Jer 3,22). A Ozeasz mówi „Gdyż u Ciebie sierota znajduje zmiłowanie.” (Oz 14,1-3).

Miłosierdzie i jego objawienie jest jedynym antidotum na grzech. Ma naturę rozmrażającą, odtaja serce, które jest zamrożone grzechem. Powoduje, że ci co nie chcą stają się chętni i przychodzą do Pana Jezusa po żywot. Dlatego, czy sądzisz, drogi czytelniku, że to była przyczyna, z powodu której, Pan Jezus powiedział cudzołożnicy, złapanej na cudzołóstwie, i to przed wieloma grzesznikami, że jej nie potępia i wabił ją wobec wszystkich, aby przyszła do Niego i znalazła miłosierdzie i łaskę z Jego serca? W innym miejscu Pan Jezus powiedział, że nie przyszedł sądzić,

ale zbawić świat. Na bazie tego, Żydzi mogli wnioskować, z tego, że Pan Jezus wolał raczej zbawić niż potępić cudzołożnicę, że istniała zachęta dla nich (choć byli wielkimi grzesznikami), aby przyszedli do Niego po miłosierdzie.

Słyszałem historię od żołnierza, który ze swoją kompanią oblegał fort. Tak długo jak oblężeni byli przekonani, że wrogowie nie okażą im łaski, walczyli jak szaleni; ale gdy zobaczyli jednego z nich wziętego do niewoli, że wrogowie okazali mu łaskę, wszyscy wybiegli z fortecy i poddali się wrogom. Jestem przekonany, że gdyby ludzie wierzyli, że istnieje łaska i chęć w sercu Chrystusa, żeby zbawić grzeszników, tak jak Pismo mówi, że tak się rzeczy mają, przyszedli by tłumnie w objęcia Chrystusa, ale zły zaślepił umysły ludzi, tak że nie widzą tej rzeczy. Jednakże Pan Jezus jak powiedziałem poprzednio, chce żeby inni nabrali odwagi, żeby przyjść do Niego, z tego względu wydał polecenie, żeby miłosierdzie było oferowane najpierw największym grzesznikom. Pan Jezus powiedział „Począwszy od Jeruzalem.” I w ten sposób zakańczam trzecią przyczynę.

Po czwarte, Pan Jezus, chce żeby oferować miłosierdzie najpierw, największym grzesznikom, ponieważ to jest sposób aby najbardziej osłabić królestwo złego, i żeby się nie podnosiło na świecie w każdym wieku.

Największymi grzesznikami są przywódcy złego, którzy ciągną ludzi za sobą, i którzy mocno przeciwstawiają się Synowi Bożemu. Dlatego też jeśli przywódcy zostaną pokonani łaską, królestwo złego będzie osłabione. Gdy Iszboszet stracił swego wodza Abnera, jego królestwo było osłabione, i chwiało się na tronie. Tak więc, gdy zły straci przywódców, tych którzy robią dużo niegodziwości i zęcnie wciągają w to innych, wtedy jego królestwo osłabnie. (2 Sam 3). Dlatego, powiadam, Chrystus oferuje miłosierdzie najpierw takim ludziom, aby osłabić wroga królestwo. Pan Jezus był zadowolony, gdy zobaczył złego spadającego z nieba jak błyskawica, to znaczy nagle, w pośpiechu, a powodem tego było, wyrzucanie jego demonów z twierdz, i wrywanie ze szponów demonów i nawracanie notorycznych grzeszników. (Łuk 10,17-19).

Samson, gdy niszczył świątynię filistyńską, uchwycił się dwóch głównych filarów i łamiąc je zniszczył cały przybytek. Pan Jezus przyszedł zniweczyć dzieła złego, i zniszczyć przez łaskę nawracania, i przez krew, która odkupia. Grzech wylęga się i znajduje się w duszach największych grzeszników, całe legiony i armie są tam jak w garnizonie, dlatego, najprostszą drogą, aby zniszczyć grzech jest zwyciężenie takich grzeszników słowem ewangelii i zasługami męki Chrystusa.

Podam teraz prosty przykład, dla wszystkich oczywisty, powiedzmy dotyczący rodziny, która ma wszy. Założmy, że jeden czy dwóch z członków rodziny jest wylęgarnią wesz. Najszybszą drogą do oczyszczenia rodziny z wesz lub przynajmniej osłabienia wylęgania się tego robactwa byłoby oczyszczenie włosów i ubrań takich dwóch członków rodziny, chociaż wtedy rodzina miałaby wszy, to jednak plaga zmalałaby. Tak samo istnieją ludzie, którzy są hersztami złego, namawiają innych do grzechu i sami je popełniają, w mieście, na wsi, czy tam gdzie mieszkają. Miasto, wieś czy taka rodzina jest przeraźliwie zawszona, jeśli mogę tak powiedzieć, robactwem, czyli grzechami. Teraz jeśli Pan Jezus najpierw oczyści tych hersztów, to usunie wylęgarnie grzechów które zanieczyszczały te miejsca i taką rodzinę. I ci herszci nie będą już zachęcać innych do grzechu.

Mówię z własnego doświadczenia. Byłem jednym z tych hersztów grzeszenia, zainfekowałem całą młodzież mojego miasteczka, w którym się urodziłem wszelkimi młodzieńczymi próżnościami. Sąsiedzi uważali mnie za herszta, moje życie udowodniało to, dlatego Pan Jezus nawrócił mnie pierwszego, i wtedy zakażenie grzechem w moim mieście zmalało. Gdy Bóg sprawił, że zacząłem wdychać za łaską, ludzie zaczęli słuchać i zapytywać „Co się stało Johnowi?” Mieli różne opinie o mnie, ale grzech roztajał i jego moc została złamana w moim sercu. Gdy wyszedłem szukać chleba żywota, niektórzy z nich naśladowali mnie, a niektórzy zastanawiali się głęboko, w domu. Zaiste, prawie całe miasto na początku, czasami przychodziło słuchać Pisma Świętego, do miejsca w którym znalazłem pokój, młodzi i starzy przez jakiś czas reformowali swoje postępowanie, a niektórzy widząc, iż Bóg okazał mi miłosierdzie, przyszedli wołając do Niego też o łaskę.

Ale dlaczego mam podawać mój własny biedny przykład. Przejdę do króla Manasessa. Tak długo jak był przywódcą w popełnianiu grzechów, wielkim bałwochwalcą i hersztem czczenia demonów, całe jego królestwo obfitowało w niegodziwość, bo spowodował, że poddani grzeszyli (2 Kron 33); i postępował gorzej niż poganie, którzy ich otaczali, i gorzej niż ci którzy zostali wypędzeni przed nimi. Lecz, gdy Bóg nawrócił go, całe królestwo zostało zreformowane. Ścięto święte gaje, zniszczono bałwany i ołtarze Bałów. Wprowadzono prawdziwą religię w jej mocy i czystości. Ktoś może powiedzieć, że to król zreformował przemocą. Na pewno tak się stało, ale przez przykład też. Ponieważ ludzie obserwują przywódców. Jak robili ich ojcowie, tak i oni. (2 Król 17,41). To jest właśnie inna przyczyna, dla której Pan Jezus chce oferować miłosierdzie największym grzesznikom, bo to jest najlepszy sposób, jeśli ci ludzie się nawrócą, na osłabienie królestwa ciemności i trzymanie go krótko, by nie podnosiło głowy.

A co sądzisz teraz, czytelniku, gdyby Bóg nawrócił serca niektórych najbardziej notorycznych grzeszników w twoim mieście, wsi, czy rodzinie, czy nie byłoby tego widać? Byłoby i cieszyliby się pobożni, a piekło by wzdychało bo grzech zostałyby pokonany, chwała spłynęłaby na Chrystusa a aniołowie radowałiby się w Niebie. Dlatego kaznodzieje powinni głosić ewangelię najpierw największym grzesznikom, aby przyszli oni do Chrystusa zgodnie z nakazem „Począwszy od Jeruzalem.”

Po piąte, Pan Jezus chce oferować miłosierdzie, najpierw, największym grzesznikom, ponieważ gdy się nawrócą, są zazwyczaj najlepszą pomocą w kościołach przeciwko pokuszeniom i najlepiej potrafią wspierać słabych w wierze.

Stąd zazwyczaj w zakładanym kościele znajdują się tacy mocni wierzący ludzie. Lub krótko po założeniu kościoła w danym mieście. Kościoły byłyby bardzo słabe, jeśliby Pan Jezus nie umieścił takich nawróconych mocno wierzących w zakładanych kościołach. Tacy ludzie są pomnikami i zwierciadłami łaski. Sam widok takich nawróconych grzeszników w Bożym domu, ba pomyślenie o nich często jest wielką pomocą dla wiary słabych wierzących.

Paweł pisał, że gdy kościoły, które były w Judei usłyszały że ten, który prześladował ich w przeszłości, teraz głosi wiarę, którą kiedyś zwalczał „wysławiali Boga za mnie.” (Gal 1,20-24). „Wysławiali Boga.” Dlaczego wysławiali? Bo nabrali odwagi, aby bardziej wierzyć miłosierdziu Bożemu, ponieważ Bóg okazał miłosierdzie takiemu wielkiemu grzesznikowi jak Paweł. „Wysławiali Boga za mnie”, dziwili się, że łaska jest tak bogata, że dosięgła takiego nieszczęśnika jakim był Paweł. I z tego powodu bardziej wierzyli Chrystusowi.

Istnieją dwie rzeczy, z którymi zaznajomieni są wielcy grzesznicy, gdy zostają wszczepieni do kościoła, a które są wielką pomocą dla wiary ludzi w kościele. 1. Walka, którą przechodzą, kiedy rozstają się ze złym. 2. Wiedza o sekretach w działaniu złego.

1. Jeśli chodzi o pierwszą rzecz, to najwięksi grzesznicy przechodzą wielką walkę, kiedy rozstają się z diabłem, i jest to pomocą dla świętych, bo zwykli wierzący mają do czynienia z tym później, z czym najwięksi grzesznicy spotykają się w krótkim czasie, ponieważ gdy wierzący otwierają swoje serca jedni przed drugimi, to odkrywają, że przechodzą to samo co inni i jest to pocieszeniem dla wszystkich. Grzesznicy mniejszego kalibru nie mają takich problemów na początku, dopiero jak minie dużo czasu, ale najwięksi grzesznicy spotykają się z walką na początku. Dlatego gdy słabszy wierzący jest zasmucony walką, mocny wierzący, opowiada mu o swoich walkach, które przeszedł i słaby doznaje pocieszenia. Zły nie chce rozstać się z wielkim grzesznikiem mówi mu „Cóż mój wierny sługo, mój stary sługo, chcesz mnie teraz opuścić? Tak często sprzedawałeś się mi, by czynić niegodziwość, a teraz chcesz mnie opuścić. Ty wielki łotrze, czy nie wiesz że zgrzeszyłeś poza zasięg łaski, i myślisz, że otrzymasz miłosierdzie? Czy nie jesteś zabójcą, złodziejem, cudzołożnicą, czarownikiem, grzesznikiem największego kalibru, a teraz szukasz miłosierdzia? Czy myślisz, że Chrystus zabrudzi swoje palce tobą? Aniołowie czerwienieją ze wstydu, gdy pukasz do bram nieba, żeby otrzymać łaskę, a ty chcesz być taki bezczelny i błagać o nią?” „Tak zły atakował mnie,” mówi wielki grzesznik, słabemu w wierze, gdy po raz pierwszy przyszedłem do Pana Jezusa. „I co odpowiedziałeś?” mówi słaby wierzący, kuszony przez złego. Mocny wierzący odpowiada „Wiedziałem, że oskarżenia były prawdziwe, ale odpowiedziałem, iż jestem Zacheuszem, Marią Magdaleną, łotrem na krzyżu, cudzołożnicą, celnikiem, synem marnotrawnym i

jednym, z tych, którzy mordowali Chrystusa; uważałem się za gorszego od nich wszystkich, a jednak Bóg był daleki od odrzucenia mnie, jak to stwierdziłem potem, była muzyka i zabawa w Jego domu z mego powodu, że się nawróciłem, była wielka radość w Jego domu, że przyszedłem do Chrystusa”. „O, niech będzie błogosławiony Bóg za łaskę” mówi słabszy wierzący. „gdyż teraz mam nadzieję, że jest łaska dla mnie.” Zaiste, jak powiedziałem wcześniej taki wielki nawrócony grzesznik jest stałym dziwowiskiem w kościele dla każdego wierzącego w kościele oglądającego działanie Bożej łaski w życiu tego nawróconego grzesznika.

2. Co się tyczy sekretów ataku złego, dotyczą one na przykład kwestionowania istnienia Boga, prawdy Jego Słowa, i dręczenie bluźnierstwami, nikt nie jest zaznajomiony z nimi bardziej niż najwięksi grzesznicy przy nawróceniu; z tego powodu, gdy wygrają tę walkę są przygotowani, aby być pomocą w kościele, aby przynieść pociechę innym.

Mógłbym tutaj opowiedzieć o potyczkach i walce w jaką wielcy grzesznicy są zaangażowani, gdy są bombardowani pokusami złego więcej niż wszyscy inni wierzący. Mógłbym powiedzieć jak zły atakuje duszę ciemnością, strachem, myślami o zjawach. Mógłbym też opisać jak ludzie pocą się, dyszą, wołają i walczą o życie. Aniołowie schodzą na ziemię, aby to zobaczyć jak proch i pył pokonuje zwierzchności, moce, potęgi niebieskie i rządców ciemności, i radują się z tego. Ale, jak powiedziałem wcześniej, gdy wielcy grzesznicy wygrają walkę, to są przygotowani, żeby pomagać innym, i są wielkim pocieszeniem dla innych. Wielkie grzechy grzeszników, dają zachętę złemu, by atakował ich, a przez te pokusy Pan Jezus kształtuje tych mocnych wierzących, aby stali się bardziej pomocni w kościele.

Największy grzesznik, gdy zostanie nawrócony, przychodzi do kościoła i przez samo wejście jak gdyby mówił do wszystkich, żeby patrzyli na niego wszyscy wierzący, kobiety i mężczyźni, którzy mają słabego i bojaźliwego ducha, a których serca są płytkie, ponieważ nie staczali walk i ich serca nie zostały pogłębione łaską tak jak on, który stał się pomnikiem i przykładem bogactwa miłosierdzia Bożego; patrząc na taką osobę słabi wierzący nabierają otuchy. Z tego względu, jak powiedziałem wcześniej, gdy Bóg zamierza w danym miejscu założyć kościół i chce, żeby ten kościół posiadał bogactwo Jego łaski, zaczyna od nawrócenia jednego z notorycznych grzeszników i umieszcza go w kościele, jako zachętę, i przykład, żeby zwabić innych grzeszników, i aby ten grzesznik budował innych nawróconych. To właśnie Apostoł Paweł musiał pójść do pogan, ponieważ Paweł był przed nawróceniem największym łotrem, zwalczającym wiarę ewangelii. A Piotr po swoim zaparciu się Mistrza, opamiętał się i mógł pocieszać i wzmacniać kuszonych braci. (Łukasza 22,31-32).

Niektórzy muszą być filarami w Bożym domu, a jeśli są filarami z cedru, to muszą być mocni, aby wytrzymać wszystko. Żaden człowiek, gdy buduje dom, nie robi filarów ze słabego drewna, bo jak mógłby taki filar utrzymać ciężar dachu? Dlatego filary buduje się z mocnego drewna. Pan Jezus przystępuje do pracy w Kościele w ten sam sposób. Nawraca największych grzeszników i robi z nich filary podtrzymujące resztę wierzących. Oto dlaczego Pan Jezus wydał polecenie, żeby miłosierdzie było najpierw oferowane największym grzesznikom, ponieważ, gdy się nawrócą, są zazwyczaj najlepszą pomocą w kościele, naprzeciw pokuszeniom oraz wspierają słabych w wierze.

Po szóste, Inną przyczyną, dlaczego Pan Jezus chce oferować miłosierdzie, najpierw, największym grzesznikom, jest to, że oni kochają Go po nawróceniu najbardziej.

To zgadza się z Pismem i ze zdrowym rozsądkiem. Pismo mówi, że komu wiele przebaczone miłuje więcej. A komu przebaczone mało, miłuje mało (Łuk 7,47). Zdrowy rozsądek także tak mówi, bo jest to rzecz niesłychana wśród ludzi, aby oddać nienawiścią za miłość i szyderstwem za przebaczenie; więc byłoby to nie do pomyślenia, aby sądzić, iż gdyby ktoś mało pomógłby drugiej osobie, ta osoba byłaby wielce zobowiązana, tej osobie, która jej mało pomogła. Nie chcę pomniejszać miłości Chrystusa; bo pojmuję jej najmniejszy okruc, gdyż przyniosła mi przebaczenie; miłość Chrystusa jest ponad cały świat, ale istnieją większe, jeśli można się tak wyrazić, porcje miłości Chrystusa dla największych grzeszników, ponieważ ci nagrzeszyli najbardziej. Ten, kto najbardziej nagrzeszył, jeśli otrzyma przebaczenie kocha w największym stopniu.

Wiem, że istnieją ludzie, którzy mówią z powodu tej doktryny, aby czynić złe, żeby przyszło dobre. W ten sposób zamieniając Bożą łaskę w rozpustę. Ale nie będą mówili o takich ludziach, bo potępienie takich jest sprawiedliwe; tacy ludzie nie chcą być kierowani łaską ani zdrowym rozsądkiem. Łaska nauczyłaby ich, gdyby ją poznali, aby odrzucić wszelki grzech; zdrowy rozsądek też tego by ich nauczył, gdyby tylko mogli odczuć miłość Bożą (Tyt 2,11; Rzym 12,1).

Co ma wspólnego z łaską i zdrowym rozsądkiem krzywdzenie przyjaciela? Ponieważ Chrystus umarł za mnie, dlatego mam Jemu pluć w twarz? Chleb i woda, które dał prorok swoim wrogom, którzy przyszli do Samarii, aby pojmać go, tak bardzo wpłynęła na ich umysły, że chociaż byli poganami, jednak powrócili do swoich domów nie krzywdząc proroka, i przestali atakować Izrael (2 Król 6,19,23).

Jedną z przyczyn, dla których Pan Jezus okazuje miłosierdzie grzesznikom, jest to, że chce uzyskać ich miłość, oraz usunąć ich uczucia z podłych obiektów i nakierować je na siebie. On chce, aby go bardzo kochano, ale kochać mocno nie są zdolni wszyscy, z wyjątkiem tych, którym wiele odpuszczono. Stąd Paweł powiada, że pracował więcej niż inni, to znaczy w miłości, ponieważ z powodu grzechu był uprzednio większym przeciwnikiem Chrystusa niż wszyscy inni (1 Kor 15). To właśnie Paweł prześladował kościół Boży (Gal 1,13). Paweł był szaleńcem, który najwięcej gnębił świętych i prześladował ich w różnych miastach (Dz 26,11). Ten Paweł, który kiedyś tak robił, zaczął pracować więcej niż inni apostołowie. Ale co go do tego zmusiło? Miłość Chrystusowa. Właściwie to nie sam Paweł pracował, ale łaska Boża z nim. Paweł mówił, że to była tak wielka łaska, tak cudowna, to było tak wspaniałe, że Bóg spojrział z nieba na niego, i zbawił od przyszłego gniewu, że Paweł został pochwycony poczuciem bogactwa miłości Bożej. Stąd Paweł, pracował więcej niż inni, bo co mógł zrobić innego, skoro Bóg nie tylko odseparował go od grzechów i towarzyszy, ale oddzielił wszystkie moce jego duszy i ciała do swojej służby. Paweł był dlatego pobudzony przez wielkie bogactwo miłości, aby tak pracować, ale nie sam, lecz łaska Boża z nim. Oh, Paweł nie zapomni nigdy Miłości Bożej i okoliczności w których go pochwycała; Paweł szedł do Damaszku z listami od Arcykapłana, aby wygubić wierzących w tym mieście, tak jak to zrobił w innych miastach. Te listy nie zostały mu narzucone, ale sam o nie poprosił, a jednak Pan Jezus zbawił go. (Dz 9,1-2). Paweł był jednym z ludzi, którzy mieli krew Szczepana na rękach, a jednak Pan Jezus okazał mu miłosierdzie. Gdy Paweł zbliżał się do Damaszku, wierzący wiedzieli, że Paweł szedł ich zniszczyć, Paweł był zgrozą dla nich. Ananiasz modlił się w tej sprawie do Pana Jezusa, a jednak Pan Jezus zmiłował się nad Pawłem, ba dawał łaskę za łaską, dopóki nie uczynił Pawła żywym pomnikiem łaski. Pan Jezus uczynił świętego z Pawła i przekonał go, że jego grzechy zostały odpuszczone.

Gdy Paweł zaczął głosić Słowo Boże w Damaszku, ci co go słyszeli byli zaszokowani, bo wiedzieli, że prześladował wierzących w Jerozolimie, i że przyszedł do Damaszku by ich związać i zaprowadzić do Arcykapłana. Piekło wiedziało, że Paweł był grzesznikiem, Niebiosy też to wiedziały, i świat to także wiedział, ale Paweł uzyskał miłosierdzie (Dz 9,20-21). Czy to nie zobowiązało Pawła? Czy miłość nie jest największą siłą, która zobowiązuje? Czy nie jest mocna jak śmierć, okrutna jak grób, i gorętsza niż węgle jałowca? Czy nie posiada gwałtownego płomienia? Czy wielkie wody mogą ugasić miłość? Paweł był pod działaniem tej miłości, i jego zawołaniem było „Czym odpłacę Panu, za wszystkie dobro, którym mnie obdarzył?”

Paweł mówił jak człowiek wzruszony i porwany miłością i łaską Bożą. Pawła odczucia i miłość i trudzenie się są oznakami miłości Pawła do Chrystusa, i to takiej którą Pan Jezus szuka. Pan Jezus mógłby nawrócić dwudziestu małych grzeszników i nie znaleźć w nich wiele miłości. Zastanawiam się, jak daleko mogę zajść w poszukiwaniu wśród nawróconych ludzi, takich gorących chrześcijan? Gdzie jest taka osoba, która gorąco miłuje Pana Jezusa za łaskę jej okazaną? Z wyjątkiem kilku możesz, drogi czytelniku, nie znaleźć żadnego. Ale jak powiedziałem wcześniej, istnieją tacy ludzie i istnieli w każdym wieku w kościele, wielcy grzesznicy, którym wiele przebaczone, i z tego powodu bardzo umiłowali. Pan Jezus wie co robi, gdy nawraca serca największych grzeszników. On wie, że taki nawrócony grzesznik, będzie miłował bardziej niż wielu, którzy nie popełnili tylu grzechów.

Opowiem teraz historię o Marcie i Marii, zapomniałem nazwy tej książeczki, ale wiem co

było w niej napisane. Marta jak pisze autor była świętą niewiastą, podobnie jak jej brat Łazarz, ale Maria była próżna. Marta rzadko opuszczała dobre kazania i wykłady gdy chodziła do Jerozolimy, a Maria odwiedzała domy uciech i była w towarzystwie największych łotrów i cudzołożników. A chociaż Marta często pragnęła, aby jej siostra poszła z nią, aby posłuchać kaznodziejów, ba błagała ze łzami, ale nic to nie dało, gdyż Maria nie chciała iść z nią lub szydziła z Marty gorliwości i świętości religii.

Po długim czasie, gdy Marta wypróbowała wiele sposobów, aby sprowadzić siostrę na dobrą drogę, w końcu spróbowała co innego, a mianowicie poprosiła by siostra poszła z nią do świątyni Jerozolimskiej, bo tamtego dnia miał mieć kazanie najprzystojniejszy człowiek jakiego widziała Jezus z Nazaretu. Dodała że błyszczał pięknoscią, i że wszyscy go podziwiali etc. Na to Marcie zabłyszczały oczy, poszła do swego pokoju i odziała się w najpiękniejsze szaty i użyła swoich kosmetyków. Gdy to zrobiła sama poszła posłuchać Jego kazania, lecz prawdę mówiąc, bardziej chciała go zobaczyć niż słuchać Jego kazań.

Gdy nadchodził nauczyciel, zobaczyła, gdzie ma stać podeszła do tego miejsca i usiadła przy nim, aby mogła mieć pełen widok tego pięknego człowieka. Pan Jezus nadszedł, a gdy Go spostrzegła spodobał jej się. Pan Jezus rozpoczął kazanie, a ona patrzyła na niego.

Pan Jezus głosił kazanie o zagubionej owcy, o zagubionej monecie, i o synu marnotrawnym. A gdy Pan Jezus opowiadał jak Pasterz szukał zaginionej owcy, i jak kobieta zamiatła cały dom by znaleźć monetę, i jaka była radość ze znalezionej monety, i jaka była radość w domu Ojca z powrotu syna marnotrawnego zaczęła uważnie słuchać, i zapomniała po co tu przyszła i zastanawiała się co oznaczają te przypowieści. Gdy Pan Jezus przeszedł do omawiania podobieństw, powiedział, że zagubioną owcą jest wielki grzesznik, Pasterzem, który szukał owcy był Bóg, poszukiwanie owcy zainicjowała miłość Boża do wielkich grzeszników; przez radość sąsiadów, pokazywała radość aniołów w Niebie nad jednym wielkim grzesznikiem, który nawraca się, to wszystko złapało ją za serce. Gdy mówił słowa o synu marnotrawnym, wydawało jej się że utkwili swe niewinne oczy w niej, i spojrzal jakby mówił o niej w tej przypowieści, dlatego jej serce zaczęło drzeć, ze strachu i uczuć miłości do Boga, zapłakała cicho, a łzy pojawiły się na jej policzkach. Schowała swoją twarz w chusteczce i szlochała cichutko przez resztę kazania.

Gdy kazanie dobiegło końca wstała i odeszła po drodze zapytując, gdzie ten kaznodzieja miał jeść obiad? Powiedziano jej że w domu Szymona faryzeusza. Poszła więc do swego domu, i przebrała się w skromne odzienie, padła na kolana i poprosiła Boga o przebaczenie całego jej niegodziwego życia. Po modlitwie wzięła flakonik perfum i poszła do domu Szymona faryzeusza. Tam zobaczyła Pana Jezusa przy obiedzie podeszła z tyłu i zaczęła płakać i całować jego stopy i ocierać je włosami i nacierać olejkim. Gdy Szymon spostrzegł tę kobietę wiedział, że była cudzołożnicą, ale nie wiedząc co to znaczy przebaczyć wiele (bo nie przebaczał więcej niż pięćdziesiąt groszy), zaczął myśleć w swoim duchu, że Pan Jezus nie jest prorokiem, bo nie pozwoliliby się dotykać tej kobiecie, gdyby nim był. Ponieważ ta kobieta była wielką grzesznicą. Tak ignoranckimi są ludzie sprawiedliwi w swoich własnych oczach, w odniesieniu do sposobu w jaki działa Chrystus wobec grzeszników. Ale, aby Marii nie zniechęcić, gdyż faryzeusz mógł coś powiedzieć głupiego, i mógł zatrzymać jej dobre początki, zepchnąć z nowej drogi, która prowadziła do życia wiecznego, Pan Jezus powiedział Szymonowi, o człowieku któremu dwaj wierzyciele byli winni pięćdziesiąt i pięćset denarów odpowiednio. A gdy nie mieli z czego oddać wierzyciel przebaczył im obu. Pan Jezus zapytał, który z nich będzie miłował więcej? Szymon powiedział, że ten któremu darowano więcej. Pan Jezus powiedział, że prawidłowo zgadł. Po czym dodał, że wszedł do tego domu, a nie dano mu wody do umycia stóp, a ta kobieta obmyła je łzami, i wytarła swoimi włosami; nie ucałowano go na powitanie, a ta kobieta nie przestała całować jego stóp odkąd weszła; nie namaszczone mu głowy olejkim, a ta kobieta pomazała jego stopy olejkim. Dlatego Pan Jezus powiedział Szymonowi, że przebaczył jej wiele grzechów, gdyż bardzo umiłowała, komu mało się przebacza, ten mało miłuje. I powiedział tej kobiecie „Twoje grzechy są ci przebaczone.” (Łuk 7,36-48).

Oto cała historia. Jeśli pominąłem coś proszę skorygować i przebaczyć mi. Minęło około dwadzieścia trzy czy cztery lata, odkąd czytałem tę książkę. Wydaje mi się, jak daleko sięgam

pamięcią, że dobrze zrelacjonowałem jej treść. W ewangelii Łukasza jest wzmianka o tej historii.

Pan Jezus Chrystus zbiera małe podziękowania za zbawienie małych grzeszników. Komu mało się wybacza ten mało miłuje. Pan Jezus Nie dostaje wody, aby mógł umyć swoje stopy, gdy zbawia takich grzeszników. Istnieje obfitość Chrześcijan z suchymi oczami, i obfitość sucho wykonywanych obowiązków; obowiązków, które nigdy nie były podlane łzami pokuty, czy natarte olejkami z buteleczki wielkiego grzesznika. Przyczyną tego jest, że tacy grzesznicy nie mają wielkich grzechów do przebaczenia. Niektórzy mają takie grzechy, ale patrzą na nie w pomniejszającym szkłe świętego prawa Bożego. Sądzę, że wyznawcom chrześcijaństwa w naszych czasach brakuje zdrowego poczucia kim są; gdyż większość z nich przed i od nawrócenia pozostają dalej pożądanymi grzesznikami. Ale, gdyby ich oczy mogły zobaczyć wnętrze serca, bo ich wiedza o własnych grzechach jest bardzo mała, byłoby inaczej. Jednakże ponieważ nie widzą, ich serce nie jest dotknięte tą wielkością łaski, która ich zbawia. I tak Pan Jezus sieje dużo a mało zbiera. Dlatego jego droga prowadzi często w bok z Jerozolimy do Jerycha, Samarii, krainy Gadareńczyków, na wybrzeże Tyru i Sydonu, a także na Golgotę, aby mógł okazać łaskę takim grzesznikom, którzy będą kochali go tak jak On tego chce (Łuk 19,1-11; Jan 4,3-11; Mar 5,1-20; Mat 15,21-29; Łuk 23,33-43).

Ale to tyle jeśli chodzi o szóstą przyczynę, dlaczego Jezus Chrystus chce oferować miłosierdzie najpierw największym grzesznikom, aby, gdy tacy grzesznicy się nawrócą, kochali go najbardziej. Grzesznicy Jerozolimscy, gdy się nawrócili to prześcignęli w niektórych rzeczach wszystkie kościoły pogan. Kościół Jerozolimski miał jedno serce i jedną duszę, żaden z jego członków nie posiadał nic co było jego prywatną własnością, i nikt też z nich nie odczuwał braku, ponieważ ci co mieli pola i domy sprzedawali je, a pieniądze kładli u stóp apostołów (Dz 4,32-35). Proszę pokazać mi drugi taki kościół. Dlaczego Kościół w Jerozolimie tak postąpił? Ponieważ to byli grzesznicy Jerozolimscy. To byli ludzie, którzy chwilę wcześniej zabili Dawcę życia, a którym On pomimo to wysłał ofertę łaski i miłosierdzia. A poczucie tej łaski i miłosierdzia spowodowało, że zaczęli tak żyć jak nikt nigdy wcześniej. Mówi się o kościele Rzymskim, w jego pierwotnym stanie, iż był wzorem i matką innych kościołów, gdy prawda jest taka, że to Jerozolimscy grzesznicy, gdy się nawrócili utworzyli kościół, który przewyższył wszystkie kościoły w historii.

Po siódme, Pan Jezus chce, aby miłosierdzie oferować najpierw największym grzesznikom, bo łaska, gdy jest przyjęta przez takich ludzi znajduje wnętrze, które pali się ogniem świętości bardziej niż w innych grzesznikach.

Wielcy grzesznicy są jak suche drewno, lub jak wielkie świece, które palą się najlepiej i świecą największym światłem. Nie powtarzam tutaj tej przyczyny, o której mówiłem wcześniej, że gdy wielcy grzesznicy się nawracają to są zachętą dla innych, chociaż to prawda, ale chcę teraz powiedzieć, że Chrystus chce widzieć swoją łaskę, łaskę, którą otrzymujemy, aby świeciła w naszych sercach. My ludzie kochamy, gdy widzimy rzeczy, które mają dobry połysk, kupujemy taki rodzaj materiału, który obrabiamy, a gdy skończymy, posiada taki połysk, który chcemy by miała. Nie lubimy świec, które nie palą się jasno, drewna, które jest spleśniałe, bo będzie raczej tlić się, iskrzyć i dymić, niż rzucać jasne światło i dawać przyjemne ciepło. Wielcy ludzie nie troszczą się o taki rodzaj rzeczy, a raczej o te, które będą lepiej odpowiadać swojemu celowi.

Dlatego Chrystus pragnie większych grzeszników, bo w takim grzeszniku jest więcej, że tak powiem, opału dla jego łaski, to znaczy grzechu. Gdyż jak przez łój świeca pali się jaśniej, tak przez grzech duszy, łaska świeci wyraźniej. Małe świece świecą słabo, bo brakuje substancji dla ognia, a w wielkim grzeszniku znajduje się więcej grzechu do spalania przez łaskę. Wiara świeci, gdy działa dla Chrystusa i spala wiele wielkich niegodziwości, i tak samo miłość, bo przebaczone takiemu człowiekowi wiele. A ile grzechu można znaleźć w duszy i go pokonać, aby błyszczała pokora? To samo można powiedzieć o cierpliwości, potulności, dobroci, samozaparciu i innych łaskach. Łaska przez usunięcie grzechów w człowieku świeci wyraźniej, tak samo jak, gdy jest jakaś poważna choroba to, gdy się weźmie dobre lekarstwo, widać jego działanie. „Gdzie zaś grzech się rozmnożył, tam łaska obfitowała.” (Rzym 5,20). Czarny łańcuszek na szyi, powoduje że, szyja wygląda bardziej biało; tak samo wielkie grzechy powodują, że widać większą łaskę. Niektórzy mówią, że gdy łaska i dobra natura spotkają się to czynią że chrześcijanin świeci, ale ja

powiadam, iż kiedy łaska i wielki grzesznik się spotkają, i gdy łaska pokona grzesznika, i usuwa z wnętrza grzesznika grzech, wtedy widzimy błyszczącego chrześcijanina, tak jak opisałem wcześniej.

Abraham był bałwochwalcą, gdy mieszkał w Asyrii po drugiej stronie rzeki i służył wraz z krewnymi bałwanom (Joz 24,2; Rdz 11,31). Ale po jego nawróceniu, łaska świeciła w nim bardzo jasno. Tak samo Tesaloniczanie byli bałwochwalcami, zanim przyszło do nich Słowo Boże, ale gdy je przyjęli, stali się wzorem dla wierzących w Macedonii i Achaii (1 Tes 1,6-10).

Bóg Ojciec i Jego Syn Pan Jezus chcą, aby łaskę było widać, aby Słowo Boże, było głoszone. Nie zapalają świecy, żeby ją położyć pod korzec, czy pod łóżko, ale stawiają ją na świeczniku, aby wszyscy, którzy wejdą widzieli światło (Mat 5,15; Mar 4,21; Łuk 8,16 ; 11,33). A w kim widać więcej błyszczącej łaski, niż w duszach wielkich grzeszników?

Gdy żydowscy Faryzeusze zwlekali z przyjęciem ewangelii, Pan Jezus powiedział, że zabierze im ją, a da poganom i bałwochwalcom. Dlaczego? Bo poganie przyniosą owoce ewangelii w odpowiednim czasie. „Dlatego powiadam wam że Królestwo Boże zostanie wam zabrane, a dane narodowi, który będzie wydawał jego owoce.” (Mat 21,43).

Często dziwie się naszej młodzieży i zastanawiam się w sercu, z jakiej przyczyny są tak rozwiązli? Dlaczego są tak bluźnierczy? Czasami myślałem tak, czasami inaczej, pytałem się dlaczego Bóg pozwala na to? I w końcu pomyślałem sobie, iż Drogi Boże są niewyśledzone i może Bóg zezwala na to wszystko, aby uczynić z niektórych z tych wielkich grzeszników pomniki łaski i miłosierdzia w swoim czasie. Wiem, że grzech jest od złego, ale nie może działać na świecie bez zezwolenia Bożego, lecz jeśli tak jest jak myślę, to nie byłby to pierwszy raz, gdy Bóg złapał złego w jego własne sieci. Ze swej strony wierzę, że nadchodzi czas, że wkrótce zobaczymy większych świętych niż widzieliśmy poprzednio. A ta niegodziwość, która obecnie pożera naszą młodzież, jest jedną z przyczyn dlaczego tak myślę, to właśnie spośród nich, gdy Bóg wyciągnie swoją rękę, aby nawracać, to zobaczymy pokutujących, drżących i tych grzeszników co podziwiają łaskę Bożą, głoszących ewangelię ku chwale Bożej przez Chrystusa.

Niestety, jesteśmy znużonymi chrześcijanami, nasz księżyc blaknie, jesteśmy bardziej czarni niż biali, bardziej ciemni niż jaśniejsi, świecimy troszeczkę; łaska w większości z nas podupada. Ale powiadam, tobie drogi czytelniku, gdy ci panoszący się i niegodziwi ludzie wokół nas, zostaną zbawieni i wprowadzeni do kościoła, gdy ci którzy żyją bardziej jak demony niż jak ludzie otrzymają łaskę pokuty (a wierzę, że tak będzie), wtedy Chrystus zostanie wywyższony, łaska przyozdobiona, Słowo Boże cenione, a ścieżki zbawienia wydeptywane przez wierzących szukających łaski i miłosierdzia, ku zaszokowaniu ludzi, którzy pozostaną w tyle.

Na krótko, zanim Pan Jezus objawił się w ciebie, świat był zdegenerowany tak jak teraz, większość ludzi w Jerozolimie była obłudnikami lub nieczysta i podła w swoim życiu. Również demony opętały wielu ludzi. Sądzę, że nie było przedtem ani potem pokolenia bardziej zdegenerowanego, które miało tylu chromych, chorych, ślepych, trędowatych i opętanych. Ale co było tego przyczyną? Cóż mogę dać taką samą odpowiedź, jaką dał Chrystus swoim uczniom, gdy go pytali, o ślepo narodzonego człowieka, a mianowicie człowiek taki narodził się, aby objawiły się na nim dzieła Boże, lub żeby Syn Boży mógł być uwielbiony przez to (Jan 9,2-3; 11,4). Tak samo może być z naszym pokoleniem.

Choroby i opętania, które panowały w pokoleniu, gdy Pan Jezus przyszedł miały objawić jego moc i uwielbienie Jego łaski, a w naszym pokoleniu może tak się dzieje, aby może Pan Jezus przyszedł przez swego Ducha w ewangelii, do naszego kraju, aby oczyścić go z różnych grzechów? Nie wierzę, że łaska oczyści je wszystkie, bo Słowo Boże mówi, że niewielu będzie zbawionych, ale jednak łaska pochyci niektórych z najgorszych ludzi i nawróci ich. Gdy ci herszci występku zostaną nawróceni, będą świecić łaską. Staną się kolumnami podtrzymującymi kościół, staną się jak klejnoty diademu. „W owym dniu da im Pan ich Bóg zwycięstwo, będzie pasł swój lud jak trzodę. Doprawdy jak klejnoty diademu będą błyszczeć nad jego krajem” (Zach 9,16). A kim byli ci ludzie, o których mowa w Piśmie? Byli to bałwochwalcy Efraima i odstępcza Juda (werset 13).

Wiem, że istnieje obawa, że nieprawość naszego pokolenia będzie ukarana ciężkimi sądami; ale to nie przeszkodzi temu co powiedziałem. Bóg wybrał z grzeszników Jerozolimskich chwalebny

kościół, a pozostawił resztę, aby została pokonana, zniszczona i sprzedana przez Rzymian po trzydzieści osób za jeden denar w krajach sąsiednich. To, że ewangelia działa chwalebnie w danym miejscu i nawraca wielu hersztów czy przywódców grzechu, nie zapewnia bezpieczeństwa reszcie ludzi, wręcz przeciwnie grozi tej reszcie najcięższymi sądami jak w przypadku teraz podanym; Pan obronił swoją resztkę i wybawił swoje dziedzictwo, a resztę osądził.

To, że ewangelia działa chwalebnie w danym miejscu nie zapewni też bezpieczeństwa odstępcom lub letnim chrześcijanom, których łaski zanikają, bo gdy Bóg nawiedzi ewangelią dane miejsce, to zostawi takich chrześcijan na pastwę losu. Pan Jezus postanowił zaświecić swoje światło na świecie, jest uradowany, gdy widzi że jego łaski świecą; i dlatego nakazuje, żeby jego ewangelia, w tym celu, była oferowana, najpierw największym grzesznikom, bo z powodu przebaczenia wielkich grzechów ewangelia świeci najbardziej, dlatego Pan Jezus mówi „Począwszy od Jerozolimy.”

Po ósme i ostatnie, Pan Jezus chce, aby oferować miłosierdzie, najpierw największym grzesznikom, bo przez to niepokutujący, którzy zostaną w tyle nie będą mieli wymówki w czasie sądu.

Słowo Boże jest mieczem obosiecznym, który zadaje ciosy od góry i od dołu. Jeśli nie przyjmiesz jego świadectwa, to zrani cię. Słowo Boże jest wonnością życia ku życiu, dla tych którzy je przyjmują, a wonnością śmierci ku śmierci wobec tych, którzy je odrzucają. (2 Kor 2,15-16). Ale to nie wszystko; oferta łaski dla największych grzeszników, najpierw, nie tylko zostawi resztę; inaczej mówiąc tych, którzy ją odrzucają w strasznym stanie, ale i zatka ich usta i zniweczy wszelkie wymówki w dzień sądu. Pan Jezus mówi „Gdybym nie przyszedł i do nich nie mówił nie mieliby grzechu lecz teraz nie mają wymówki” (Jan 15,22). Dlaczego im to powiedział? Aby nie mieli wymówki. Pan Jezus szczególnie raduje się ze zbawienia największych grzeszników. On mówił o tym w swojej doktrynie i działał na jej podstawie, aż do momentu gdy wydał ostatnie tchnienie na Golgocie (Łukasza 23,24).

Teraz, ponieważ tak się rzeczy mają, co ludzie potępieni będą mogli powiedzieć, gdy w dniu sądu zapyta się ich Pan Jezus, dlaczego nie przyszedli do Niego aby być zbawionymi? Dlaczego by mieli nie być potępieni? Czy będą mieli podstawę, aby powiedzieć Panu, ty tylko zbawiałeś małych grzeszników, i dlatego, ponieważ byliśmy wielkimi grzesznikami, nie ośmielaliśmy przyjść do Ciebie, albo, że nie okazywałeś miłosierdzia największym grzesznikom, dlatego umarliśmy w rozpacz? Czy to będą ich wymówki? Czy w całym Piśmie Świętym nie ma czegoś przeciwnego, czy nie ma tam obietnic, zaproszeń i przykładów zbawiania najgorszych łotrów? Zaiste, żyje wiele dusz po drugiej stronie, które zaprzeczają takim wymówkom, dusze gotowe powstać i powiedzieć, iż Niebiosa roją się od największych zbawionych łotrów, którzy byli tak samo grzeszni jak inne pokolenia. To odrzuci każdą wymówkę i tacy ludzie, którzy będą chcieli jej użyć poginą w swoich grzechach, ba zobaczą zbawionych łotrów w Niebie a siebie odrzuconych w piekle „Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka, i Jakuba i wszystkich proroków w Królestwie Bożym, siebie samych zaś precz wyrzuconych. I przyjdą ze wschodu, i z zachodu, z północy i z południa i zasiądą w Królestwie Bożym (Łuk 13,28-29). Z tej wielkiej ilości zbawionych, łatwo wybrać takich którzy byli wielkimi łotrami, takimi jak ci co teraz mieszkają na ziemi. Co sądzisz, czytelniku, o pierwszym człowieku, przez którego grzechy miliony ludzi są w piekle? Mogę też zapytać, co sądzisz o rzeszy ludzi o wiele większej, która nie chce się teraz nawrócić?

Ale jeśli Słowo Boże nie zdusi i im nie zatka ust, to widok zbawionych łotrów w Niebie na pewno tak uczyni. W dniu sądu przyjdzie kazirodca i powie, że grzechy jego były zbyt wielkie, aby mógł przyjąć obietnice ewangelii. Ale wtedy przyjdzie zbawiony Lot i zbawieni kazirodcy Koryntianie i zatkają jemu usta (Rdz 33-37; 1 Kor 5,1-2).

Gdy przyjdzie jakiś łotr na sądzie i powie, że myślał, że jego grzechy były takie, które nie mogą być odpuszczone przez Pana Jezusa. Ale wtedy przyjdzie łotr zbawiony na krzyżu odziany w chwałę i zada temu kłam. Zaiste, Pan Jezus przedstawi tysiące swoich świętych przy swoim przyjściu, którzy wydadzą wyrok na wszystkich niepobożnych, i ukarze takich ludzi niepobożnych, za wszystkie bezecne słowa które przeciw niemu powiedzieli (Jud 1,15). A to są bezecne słowa

przeciwko niemu, gdy mówią, że nie może lub nie chce zbawić ludzi z powodu wielkości ich grzechów, albo gdy powiedzą, że byli zniechęceni przez jego Słowo i nie pokutowali z powodu obrzydliwości ich przestępstw. Te rzeczy zostaną odrzucone. Pan Jezus przyjdzie z tysiącami swoich świętych, aby zatkać usta grzeszników, którzy sprzeciwiali się swojemu zbawieniu.

Będzie tam Adam, niszczyciel świata, Lot który popełnił kazirodztwo ze swoimi obiema córkami, Abraham, bałwochwalca, Jakub oszust, Ruben cudzołożnik, który spał z nałożnicą ojca, Juda, spał z synową, Lewi i Symeon, którzy zabili Sychemitów, Aaron, który zrobił posąg. Rahab, nierządnica, Batsheba cudzołożnica, Dawid morderca, obłudnik i cudzołożnik, Salomon odstępcą, Manasses, czarownik i morderca, Maria Magdalena wszetecznicą, Mateusz celnik, Samson wszetecznik, Kananejka i jej opętana córka i wiele tysięcy innych.

Co zrobią ci grzesznicy, którzy przez niewiarę zaćmili wielkie miłosierdzie Boże i poddali się rozpacz, jeśli chodzi o ich zbawienie, z powodu wielkości ich grzechów? Gdy zobaczą byłych łotrów i hersztów grzechu wszelkiego rodzaju nawróconymi i obmytymi z grzechów, przed tronem Bożym i przed tronem Baranka, błogosławiącym na zawsze Syna Bożego za ich zbawienie, który umarł za nich na drzewie krzyża, podziwiających, że powołał ich, aby przyszli do Boga przez Niego, a przede wszystkim błogosławiących Boga, że dał im światło, aby mogli zobaczyć te zachęty w Jego Testamencie, bez których, bez wątpienia byliby zniechęceni, i utonęli pod poczuciem winy, grzechu i zwątpienia. Tak jak to stało się z tymi, którzy zginęli w swoich grzechach. Ale teraz są oni świadkami Boga i Jego łaski przeciw niewierzącemu światu, gdyż jak powiedziałem, przyjdą oni żeby zatkać usta niepobożnym ludziom i sprzeciwić się mowom, a także twardym niewierzącym słowom, które niepobożni powiedzieli w odniesieniu do miłosierdzia Boga i zasług męki Jego błogosławionego Syna Jezusa.

Jak widać, wszelkie takie wymówki, słowa, mowy i myśli zostaną odrzucone przed Bogiem. I ci niepobożni odejdą sprzed oblicza Bożego z największym poczuciem winy, które może dopaść sumienie człowieka.

Cóż będzie kuło jak to? Bezbożni będą mówić „Przez moją własną głupotę, niegodne myśli o miłości i zdolności Chrystusa, żeby mnie zbawił spowodowałem mój wieczny upadek. To prawda, byłem wielkim grzesznikiem, byłem hersztem, jeden na stu ludzi, żył jak ja, ale to nie powinno było powstrzymać mnie przed pojednaniem się z Panem Jezusem. Widzę teraz, wielu większych ode mnie nawróconych łotrów w chwale, zbawionych przez wiarę, a ja jestem potępiony przez niewiarę. O ja nieszczęsny. Dlaczego nie uwierzyłem w odkupiającą krew Chrystusa? Dlaczego pokornie nie dałem mojej duszy do Jego stóp i nie błagałem o łaskę? Dlaczego sądziłem o jego zdolności, żeby mnie zbawił na bazie mojego płytkiego rozumu, i głosu winnego sumienia? Dlaczego nie czytałem Pisma Świętego? Dlaczego nie modliłem się, żeby móc zrozumieć Pismo Święte? Widzę teraz, iż Bóg daje chętnie tym, którzy go proszą, i bez wypominania.” (Jak 1,5).

Takie rozmyślenia na pewno uderzą w sumienie niewierzącego świata przed sądem Chrystusowym, szczególnie tych, którzy żyli tam, gdzie mogli usłyszeć a odrzucili lub mogli posłuchać ewangelii o łasce Bożej, a nie chcieli. Pismo mówi, że lżej będzie Sodomie niż takim ludziom (Łuk 10,8-12). Wtedy dopiero rozumieją swój grzech. Zatem udowodnione jest twierdzenie, że Chrystus Jezus przez oferowanie miłosierdzia w pierwszym rządzie, największym grzesznikom, zatka usta wszystkich niepokutujących w czasie sądu, i odrzuci wszelkie wymówki, którymi ludzie będą się bronić. Ich wymówki, że ich wielkie grzechy powstrzymały ich od pokuty będą odrzucone.

Często myślałem o dniu sądu, i co Bóg zrobi z grzesznikami w tym dniu; i doszedłem do wniosku, że postąpi w sposób sprawiedliwy, odpowiedni do każdego grzechu i okoliczności obciążającej, tak że ludzie potępieni, przed zakończeniem sądu będą mieli takie przekonania o sprawiedliwym sądzie Bożym w relacji do nich, że zasługują na ogień piekła, że sami w sobie uznają, że słusznie zostają wykluczeni z nieba i idą do piekła „I odejdą ci na kaźń wieczną.” (Mateusza 25,46).

Tylko myśl, że odrzucili miłosierdzie, łaskę i chwałę a zyskali wieczne potępienie, przez swoją niewiarę, będzie ich rozrywać w sercu, będą zgrzytać zębami na samych sobie, bo miłosierdzie było oferowane największym z nich najpierw, a jednak odrzucili je i zostali potępieni,

zostali potępieni za odrzucenie tego co mogło być ich własnością, za odrzucenie miłosierdzia dla siebie samych.

To wszystko na temat przyczyn. Teraz w paru słowach przedstawię zastosowanie doktryny.

5. ZASTOSOWANIE

Po pierwsze, Pan Jezus chce oferować miłosierdzie, najpierw największym grzesznikom. A to pokazuje nam, co sądzić o sercu Chrystusa w relacji do ludzi. Rzeczywiście widzimy dobro Jego serca, ponieważ świadczy o tym wiele rzeczy. Przybranie ludzkiej natury na siebie, Jego śmierć za nas, Jego wysłanie swoich apostołów i kaznodziei i swego Słowa do nas, i uczynienie wszystkiego, żebyśmy byli zabawieni. Ale rozpoczęcie oferowania miłosierdzia od Jerozolimy, jest ponad wszystko, gdyż to nie tylko potwierdza nam że motywem jego śmierci była miłość, ale pokazuje też głębię tej miłości. Pan Jezus mógł umrzeć za niewielu z nas, tylko za najlepszych grzeszników, za takich, którzy nie grzeszyli jak wielcy grzesznicy, za tych którzy byli słabi, ale postępowali według prawa. Mógł umrzeć za tak zwanych umiarkowanych grzeszników, którzy z całych sił starają się przestrzegać prawa. Gdyby tylko umarł za tych grzeszników, byłaby to wielka miłość i gdyby posłał kaznodziei tylko do takich ludzi, też byłaby to wielka miłość, ale że umarł za największych grzeszników i oferował im miłosierdzie w pierwszym rzędzie (bo tak mówi gdy powiada „Począwszy od Jerozolimy”), jest to cudowne, to pokazuje głębię Jego miłości, a także wskazuje na miłość Boga Ojca, który go wysłał, aby to uczynił.

Ludzie którzy są obudzeni duchowo, mają skłonność do posiadania złych myśli o Bogu, myśli które prowadzą do niewłaściwych wniosków i surowych warunków prawa. Przypuszczają, że to jest grubiańskie i bezczelne naruszanie Prawa Bożego, gdy idzie się do Boga lub zaprasza innych, żeby też poszli do Niego, dopóki nie usuniemy naszego brudu sprzed jego oczu, gdy nie poprawimy się, tak żebyśmy byli przyjemniejsi w Jego oczach. Tacy ludzie nie wiedzą co znaczą słowa „Począwszy od Jerozolimy.” Tacy ludzie w swoich sercach porównują Boga i Jego Syna do bogatych ludzi, którzy są strasznie skąpi. „Prawda” mówią, Bóg ma miłosierdzie, ale nie udziela go tak szybko, musicie Go wpierw zadowolić, jeśli chcecie coś od niego otrzymać; On nie jest taki chętny jak wielu przypuszcza, i nie chce tak szybko zbawiać jak niektórzy głosiciele ewangelii uważają. Ale ja pytam takich ludzi, gdyby Bóg Ojciec i Syn nie byli nieskończenie chętni w okazywaniu miłosierdzia, to dlaczego przykazał Pan Jezus głosić ewangelię począwszy od Jerozolimy? Bo chociaż niektórzy ludzie, z powodu braku wiedzy, próbowali pokazać inne przyczyny, dlaczego Pan Jezus przykazał głosić ewangelię począwszy od Jerozolimy, to jednak mogę udowodnić, za pomocą wielu dowodów, że grzesznicy Jerozolimscy, którym apostołowie głosili ewangelię byli największymi grzesznikami jacy żyli na ziemi (wyjąwszy grzech nieprzebaczalny). Na tej podstawie moja doktryna stoi mocno jak skała, że Pan Jezus, Syn Boży chce oferować miłosierdzie, najpierw największym grzesznikom. I jeśli to nie pokazuje serca Ojca i Syna, że z wielkiej litości za darmo ofiarowują przebaczenie grzechów, to musiałbym wyznać, że się pomyliłem.

Nie ma innego argumentu, poza tym powyższym, wskazującego na chęć Chrystusa, prowadzącą do zbawienia największych grzeszników, bo wszystkie inne znaki miłosierdzia Chrystusa, mogą zostać ograniczone do grzeszników mniejszego kalibru; ale gdy Chrystus powiada „Począwszy od Jerozolimy,” oznacza to, że głoszenie obejmuje wszystkich grzeszników, bez wyjątku i jest głupotą, gdy ktoś ogranicza ten nakaz tylko do pewnych typów grzeszników, bo tekst kazania mówi jasno „Począwszy od Jerozolimy,” Największy grzesznik jest największym grzesznikiem, a jest nim grzesznik Jerozolimski.

Jest prawdą, że pokuta i odpuszczenie grzechów muszą iść razem. Odpuszczenie grzechów jest darowane największym grzesznikom czyli Jerozolimskim niegodziwcom, pokuta nie zmniejsza przestępstw takiego grzesznika, i nie powoduje że jest ich o połowę mniej, ona zatrzymuje grzeszny tor życia grzesznika Jerozolimskiego, i powoduje, iż chce być on zbawiony z łaski za darmo, a w

nadchodzącym czasie być rządzony przez błogosławione Słowo Boże, które przyniosło jemu dobrą nowinę. Poza tym, żaden człowiek nie okazuje że chce być zbawiony, jeśli nie pokutuje ze swoich uczynków; bo ten, kto kontynuuje chodzenie grzeszną drogą, deklaruje, że postanowił kontynuować życie potępionego grzesznika.

Naucz się, drogi czytelniku, osądzać wielkość Bożego serca i serca Jego Syna nie przez uczucia, ani przez sumienie, bo sumienie jest często ogłupiałe i prowadzi często poza Słowo Boże. To właśnie sumienie i uczucia spowodowały że Dawid powiedział, że czuje się odrzucony od Bożego oblicza i że zginie pewnego dnia z ręki Saula (Ps 31,22; 1 Sam 27,1). Podczas gdy Słowo Boże mówiło mu inną rzecz, a mianowicie, że będzie królem zamiast Saula. Wracając do omawianego tekstu Pan Jezus nakazał apostołom głosić pokutę i odpuszczenie grzechów począwszy od Jerozolimy, w ten sposób deklarując nieskończoną wielkość miłosiernego serca Bożego i Jego Syna wobec grzesznych Izraelitów. Osądź sam, drogi czytelniku, dobroć serca Bożego i Jego Syna, poprzez ten tekst kazania i inne urywki podobne, w ten sposób nie przyniesiesz hańby łasce Bożej, ani niepotrzebnie nastraszysz się, ani nie odrzucisz wiary, ani nie zaspokoisz pragnień złego, ani nie stracisz korzyści ze Słowa Bożego. Mówię teraz do lękliwych wierzących.

Po drugie, czy pan Jezus oferuje miłosierdzie, najpierw największym grzesznikom, grzesznikom Jerozolimskim? Jeśli tak, to przez to musimy nauczyć się osądzać, że zasługi Pana Jezusa są wystarczające, nie że Jego zasługi mogą być wszystkie pojęte rozumem, bo są poza pojmowaniem całego świata, Pismo mówi, że zasługi Chrystusa są niezbadanym bogactwem, ale mogą być pojęte do pewnego stopnia. Aby je pojąć do największego stopnia, należy rozważyć jakie oferty, po zmartwychwstaniu, oferuje Pan Jezus grzesznikom, bo nie może on oferować nic co przekracza, w odniesieniu do jego zasług, ich wielkość, ponieważ jak łaska jest przyczyną jego zasług, tak Jego zasługi są podstawą, na której Jego łaska stoi i jest dawana grzesznikom. Czy On poleca, żeby jego miłosierdzie było oferowane najpierw największym grzesznikom? To oznacza, że jego krew jest wystarczająca, aby zbawić największych grzeszników. Napisano „Krew Jezusa Chrystusa oczyszcza z wszelkiego grzechu.” „Niechże więc będzie wam wiadomo mężowie bracia, że przez niego zwiastuje się wam przebaczenie grzechów; I przez niego każdy, kto uwierzy, jest usprawiedliwiony we wszystkim, w czym nie mogliście być usprawiedliwieni przez Prawo Mojżesza.” (Dz 13,38).

Zanalizujmy osąd wystarczalności błogosławionych zasług Zbawiciela. Gdyby On nie mógł pogodzić największych grzeszników ze swoim Ojcem, przez swoją krew, to nie posłał by im doktryny o przebaczeniu grzechów, gdyż przebaczenie grzechów działa przez wiarę w Jego krew. Jesteśmy usprawiedliwieni darmo przez łaskę Bożą, przez odkupienie, które jest w krwi Chrystusa. Na podstawie wartości krwi, jeżeli mogę się tak wyrazić, o krwi Chrystusa, działa łaska i oferuje ludziom przebaczenie grzechów. (Ef 1,7; 2,13-14; Kol 1,20-22). Stąd możemy wnioskować, że krew Chrystusa ma nieskończoną wartość, gdyż oferuje miłosierdzie największym grzesznikom. Dalej, skoro On ofiaruje miłosierdzie, w pierwszym rzędzie, największym grzesznikom, i biorąc pod uwagę fakt, iż ten pierwszy Jego akt przebaczenia zostanie zauważony przez doczesny świat, który będzie oczekiwał, że te przebaczenie będzie trwało do końca świata wynika z tego, że Jego krew będzie wymazywała wszelkie grzechy od początku do końca. Jeśli jakiś człowiek szuka swojej własnej chwały i podejmuje się czegoś zrywami i nie może wytrwać w robieniu tego, jest to dla niego hańbą. I to jest argument naszego Pana Jezusa, gdy mówi, że ktoś rozpoczął budowę wieży, ale nie był w stanie jej dokończyć (Łuk 14,30).

Gdyby był taki człowiek, który postanowił być hojny dla biednych i wydawał by na początku tysiące funtów na nich, wywnioskowalibyśmy, iż jest on, albo wielce bogaty, albo że powinien przestać tak dużo wydawać bo zubożeje. Tak samo ma się sprawa z Panem Jezusem, po zmartwychwstaniu rozdaje on bogactwo swojej łaski biednemu światu, najpierw największym grzesznikom, aby im przebaczyć grzechy. Najwięksi grzesznicy nie mogą być zbawienie jeśli nie byłoby wielkiej łaski, bo wielkich grzeszników zbawia wielka łaska (Rzym 5,17). Powtarzam jeszcze raz, skoro Pan Jezus zaczyna od udzielenia największej łaski dla największych grzeszników, wynika z tego, że albo posiada niezliczoną wielkość łaski i wartości w sobie, albo, że musi zmniejszyć jej wydawanie grzesznikom, bo udzieli wszystkim łaskę i wszystkie zasługi, zanim się

świat skończy. Ale niech będzie wszystkim wiadomo, że On posiada tyle łaski i zasług, że nie można tego policzyć. Nie jest ani o jotę uboższy, gdy da przebaczenie największym grzesznikom. I jak powiedziałem wcześniej Jego łaska jest udzielana stosownie do wartości Jego zasług, z tego wnioskuje, że taka sama jest wielkość jego zasług, aby zbawić teraz, jak była na początku. O bogactwo łaski Chrystusowej! O Jakie bogactwo ma Jego krew!

Po trzecie, czy Pan Jezus chce oferować miłosierdzie najpierw największym grzesznikom? Jeśli tak, jest tu zachęta dla tych, co sądzą, że chociaż z powodu niegodziwości życia i serca, nie mają równych na tym świecie, to jednak mogą przyjść do Pana Jezusa po łaskę.

Istnieją ludzie, którzy boją się, ażeby nie zostali odrzuceni przez Pana Jezusa, z powodu wielkości swoich grzechów; gdy jak widać z treści tego kazania, Pan Jezus posyła kaznodziei do takich ludzi, aby przyszli do Niego po miłosierdzie, ponieważ mówi „Począwszy od Jerozolimy.” Nigdy w życiu na tym świecie, nie pasowała jedna rzecz do drugiej tak dobrze jak powyższy tekst pasuje do tego rodzaju grzeszników. Tak jak twarz odpowiada twarzy w zwierciadle, tak ten werset odpowiada potrzebom takich grzeszników. Cóż może człowiek powiedzieć więcej, ponadto, że jest największym z grzeszników? Niech zbada swoje serce i pomyśli o sobie jak najgorzej, może wywnioskować tylko to, że jest największym grzesznikiem. A co wtedy? Tekst kazania odpowiada mu, że Chrystus kazał oferować miłosierdzie największym grzesznikom, Jerozalemskim grzesznikom. Cóż można do tego dodać? Zaiste, Pan Jezus nie tylko oferuje swoje miłosierdzie takim ludziom, ale każe oferować im jako pierwszym „Począwszy od Jerozolimy.” Pismo mówi, że apostołowie mają głosić pokutę i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. Czy nie jest to zachęta, dla tych co myślą, że z powodu niegodziwego życia i serca nie mają sobie równych na świecie?

Wątpliwość. Ale ja mam serce twarde jak skała.

Odpowiedź. Cóż, to dowodzi, że jesteś jednym z największych grzeszników.

Wątpliwość. Ale moje serce stale denerwuje się na Boga.

Odpowiedź. To dowodzi, że jesteś jednym z największych grzeszników.

Wątpliwość. Ale ja rozmyślnie brnę drogą grzechu.

Odpowiedź. Cóż, stań w rzędzie z największymi grzesznikami.

Wątpliwość. Ale ja od bardzo dawna idę drogą niegodziwości.

Odpowiedź. Jesteś równy największym grzesznikom.

Wątpliwość. Ale ja mam nie tylko podłe serce, ale i żyłem rozwiązłym życiem.

Odpowiedź. Stań w szeregu z największymi grzesznikami. I co teraz? Tekst obejmuje was wszystkich, wasze grzechy nie wychodzą poza granicę tekstu. Tekst ma dobre wieści dla największych grzeszników. Powtarzam tekst kazania obejmuje wszystkich was.

Wątpliwość. Ale ja jestem potępiony.

Odpowiedź. Mówisz jak głupiec i wtrącasz się w sprawy których nie rozumiesz, żaden grzech z wyjątkiem świadomego niepokutowania, po oświeceniu Biblijnym nie doprowadza do finałowego potępienia, a jestem pewien, że nie mogłeś popełnić go jeszcze, dlatego nie rozumiesz co mówisz i i wyciągasz pochopne wnioski przeciwko sobie. Mówisz, że jesteś grzesznikiem, i ja nim jestem. Mówisz że jesteś wielkim grzesznikiem, i ja nim byłem. Mówisz że jesteś największym grzesznikiem i nie kłamiesz, tekst kazania obejmuje i ciebie. Słowa „począwszy od Jerozolimy,” uśmiechają się do ciebie, a ty mówisz, że jesteś potępiony i że wielkość twoich grzechów dowodzi, że tak jest. Grzesznicy Jerozolimscy popełnili największe grzechy jakie człowiek może popełnić, i których ludzie inni nie mogli popełnić, zamordowanie Syna Bożego odbyło się tylko jeden raz i nie jest już możliwe. Dlatego twoje grzechy nie będą większe ponad ich grzechy, chyba że po tym jak zostałeś duchowo nawrócony i otrzymałeś przekonanie od Ducha Świętego, że Pan Jezus jest jedynym Zbawicielem świata, niegodziwie odwróciłeś się od Niego i wzgardziłeś nim i stwierdziłeś że nie można mu ufać by mieć życie wieczne, i tak za nic go ukrzyżowałeś duchowo w swym sercu ponownie. Takie coś dopiero powoduje, że człowiek jest winien nieprzebaczalnego grzechu (Heb 6,7-8; 10,8-9). To jest deptanie Syna Bożego i uważanie jego krwi za nie świętą. To uczynili Jerozalemscy grzesznicy, ale uczynili to w niewierze i ignorancji, i dlatego otrzymali miłosierdzie, ale jeśli jakiś człowiek wbrew otrzymanemu światłu tak postąpi i będzie trwał przy tym, to

doprowadza człowieka poza zakres tekstu kazania (Dz 3,14-17; 1 Tym 1,13).

Ale powiadam, co to ma wspólnego z człowiekiem, który chce być zbawiony przez Chrystusa? Grzechy takiego grzesznika, jeśli chodzi o wielkość, nigdy nie osiągną natury grzechów Jerozolimskich grzeszników. Ten, kto chce być zbawiony przez Chrystusa, posiada szacunek dla Pana Jezusa, ale ci grzesznicy Jerozolimscy preferowali mordercę zamiast Chrystusa, i krzyczeli „precz z nim.” Może, drogi czytelniku powiesz, iż ty sam tysiące razy wolałeś cuchnącą pożądlivość nad Niego. Odpowiadam ci, iż tak być może, to jest powszechne między nienawróconymi ludźmi, A Pan Jezus nie odrzuca takich ludzi co żyją takim głupim życiem, jak twoje, nie powstrzymuje swojej łaski przed tobą, lecz chce być pokutował i oferuje miłosierdzie tobie za darmo, tak jak stoisz między grzesznikami Jerozolimskimi.

Nabierz zachęty człowieku, miłosierdzie jest okazywane, tak mówi tekst kazania, najpierw największym grzesznikom, zalicz się do największych grzeszników, abyś był jednym z pierwszych i nie został odsunięty na bok, dopóki nie zostanie udzielona łaska największym grzesznikom. Ponieważ najwięksi grzesznicy są zaproszeni najpierw, w konsekwencji, gdy przyjdą otrzymają pierwsi łaskę. Tak było z Jerozolimskimi grzesznikami, oni zostali zaproszeni pierwsi, i pierwszego dnia, gdy apostołowie głosili ewangelię nawróciło się trzy tysiące takich grzeszników, następnego dnia dwa tysiące, ilu przyszło potem nikt z ludzi nie wie, z wyjątkiem tego, że byli zaproszeni jako pierwsi i skorzystali z tego.

Człowieku, uznaj się za nawet największego grzesznika, stań z nimi w szeregu, abyś nie musiał czekać dopóki im najpierw nie będzie udzielona łaska. Istnieją ludzie przebiegli, którzy zaliczają się do najlepszych, dziękują Bogu, że nie są jak inni grzesznicy, poszczą itd. Ale wierz mi, jeśli tacy cwani ludzie zostaną w ogóle zbawieni, to będą zbawieni jako ostatni. Pierwsi we własnych oczach, otrzymają łaskę jako ostatni. A najgorsi w swoich oczach, otrzymają łaskę jako pierwsi. Tak sugeruje tekst „począwszy od Jerozolimy.” Zdrowy rozsądek potwierdza to, ponieważ najgorsi potrzebują najszybciej łaski. Popatrzmy zatem jak Boże drogi są wyższe od naszych. My udzielilibyśmy łaski najgorszym jako ostatnim, a Bóg udziela im łaski jako pierwszym. Sparaliżowany przy sadzawce według mnie najdłużej chorował i nie mógł się sam wrzucić do sadzawki, gdy anioł poruszył wodę, aby zostać uzdrowionym, a jednak ten człowiek został uzdrowiony jako pierwszy, zaiste tylko on został uzdrowiony, ponieważ nie czytamy nigdzie, że oprócz tego człowieka Chrystus uzdrowił kogoś jeszcze (Jan 5,1-10). Zatem, jeśli chcesz otrzymać łaskę szybciej, zalicz się do najgorszych grzeszników. Powiedz, gdy jesteś na kolanach „Panie Jezu, tutaj jest Jerozolimski grzesznik, grzesznik największego kalibru, którego ciężar grzechów jest największy, grzesznik, który nie może długo wytrwać, ale niechybnie zapadnie się do piekła, bez twojej podtrzymującej dłoni. Nie odchodź ode mnie O Panie, Mocy moja pośpiesz mi z pomocą.” (Ps 22,19).

Zalicz siebie do największych grzeszników, do Marii Magdaleny i do Manasessa, aby ci się powiodło jak im. Człowiek w Ewangelii uczynił z desperackiego stanu swego dziecka argument, aby Pan Jezus pośpieszył się i uzdrowił dziecko bo inaczej ono umrze, powiedział „Panie chodź zanim moje dziecko umrze” (Jan 4,49), i Pan Jezus pośpieszył z pomocą mówiąc „Idź syn twój żyje.” (Jan 4,50). Pośpiech wymaga pośpiechu. Dawid wołał o pośpiech „Wybaw mnie szybko”; „Wysłuchaj mnie śpiesznie”; „Odpowiedz mi spiesznie” (Ps 31,2; 69,17; 102,2). A dlaczego śpiesznie? „Bo jestem w sieci,” „Jestem w kłopotach”; „Moje dni upływają jak dym,” (Ps 31,4; 69,17; 102,3). Głębokość przywołuje głębokość, konieczność woła o pomoc; wielka troska woła o szybką pomoc. Dlatego powiadam ci, drogi czytelniku, zrób co powiedziałem w tej sprawie, nie udawaj, że jesteś lepszym człowiekiem, jeśli jesteś brudnym grzesznikiem, idź szczerze w swoich grzechach do Pana Jezusa, i zalicz się do najgorszych grzeszników, i niech tylko On sam, zaliczy cię do swoich dzieci (Jer 3,19). Wyznaj wszystko co wiesz o sobie, wiem, że to będzie ciężka praca dla ciebie, szczególnie jeśli masz umysł legalistyczny, ale zrób to, abyś nie został odsunięty wraz z grzesznikami małego kalibru, dopóki najwięksi grzesznicy nie dostaną łaskę i miłosierdzie. Co sądzisz, czytelniku, co miał na myśli Dawid, gdy mówił, że jego rany cuchną i ropieją, czy nie to, żeby Bóg pośpieszył mu z pomocą, i aby Bóg nie wstrzymywał swego uleczenia? Dawid mówił „Panie jestem zgięty i pochylony bardzo, Cały dzień chodzę w żałobie. Ogień pali łądzwie moje I

nie ma zdrowego miejsca na ciele moim, Jestem osłabiony i bardzo przygnębiony, Krzyczę bo wzburzone jest serce moje” (Ps 38,3-8). Dawid wiedział co robił przez to, wyznał wszystkie najgorsze rzeczy, uczynił swój przypadek najgorszym, aby dostać szybką pomoc. Dawid wiedział, że udawanie i fałszowanie swoich grzechów przed Bogiem było drogą do nieudzielenia przez Boga pomocy i nieprzebaczenia grzechów.

Powiem o jeszcze jednej rzeczy, która powinna cię zachęcić, drogi czytelniku, który uważasz siebie za jednego z najgorszych grzeszników; jesteś wezwany imiennie jako pierwszy by przyjść po miłosierdzie. Grzeszniku Jerozolimski, słuchaj imiennego wołania Sędziego, ludzie tak robię w sądzie na ziemi, gdy usłyszą swoje imię podane przez Sędziego, odpowiadają „Jestem, Wysoki Sądzie,” i przepychają się przez tłum i mówią „Proszę przesunąć się, jestem wezwany przez Sędziego.” Tak samo jest z tobą drogi czytelniku, jesteś Jerozolimskim grzesznikiem, bądź dobrej myśli, Pan woła cię (Mar 10,46-49). Dlaczego siedzisz? Powstań i idź. Dlaczego stoisz? Rusz się i idź twoje imię zostało wezwane przez Sędziego. To daje ci autorytet, żebyś poszedł do Pana Jezusa. „Począwszy od Jeruzalem,” jest wołaniem ciebie i daniem tobie autorytetu, abyś przyszedł, dlatego powstań i przepchaj się łokciami przez tłum, powiedz „ustąp miejsca zły, Chrystus mnie woła, odsuń się niewiario, Pan Jezus woła mnie, precz ode mnie zniechęcenia, gdyż mój Zbawiciel woła mnie do siebie, abym przyjął Jego miłosierdzie.” Ludzie tak robią, gdy są w sądzie na ziemi, a ty zrób tak w sądzie Niebieskim. Grzesznik Jerozolimski jest pierwszy w nakazie, pierwszy w rekordzie imion; i dlatego musi słuchać w oczekiwaniu na wołanie i podejście pierwszemu, aby otrzymać miłosierdzie u Boga.

Czy to nie jest zachęta, dla największych grzeszników, aby błagali Chrystusa o miłosierdzie? Pan Jezus zaprasza „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja dam wam ukojenie.” Jego słowa potwierdzają również tę rzecz; to znaczy, iż ten kto ma największy ciężar grzechu, i największy grzesznik są najpierw zapraszani. Pan Jezus wskazuje ręką nad głowami tysięcy, gdy siedzi na tronie łaski, bezpośrednio na jednego z największych grzeszników i mówi „przesuńcie się kalecy, chromi i ślepi, niech grzesznik Jerozolimski, który stoi za wami podejdzie do mnie.” ponieważ Chrystus mówi „Podejdz,” do ciebie, aniołowie zrobią ścieżkę, a wszyscy inni ludzie usuną się, aby dać przejście Jerozolimskiemu grzesznikowi, by mógł przyjść do Chrystusa po miłosierdzie.

Po czwarte, Chrystus oferuje miłosierdzie, najpierw, największym grzesznikom. A skoro tak, to chodź tutaj ty bezbożny łotrze, niech chwilę z tobą porozmawiam. Dlaczego nie chcesz przyjść do Pana Jezusa Chrystusa, skoro jesteś Jerozolimskim grzesznikiem? Jak możesz w swoim sercu sprzeciwiać się łasce, która oferuje ci miłosierdzie. Co za duch tobą owładnął, i przeszkadza twojemu szczeremu pojednaniu się z twoim Zbawicielem? Oto Bóg jęcząc narzekał na swój naród „Lecz lud mój nie słucha głosu mego, A Izrael nie był mi uległy.” „Gdy wołałem, nikt się nie odezwał” (Ps 81,11; Iz 66,4).

Czy Bóg ma tak narzekać na ciebie? Dlaczego go odrzucasz? Dlaczego zatkałeś swoje uszy? Czy możesz się obronić? Kiedy zostaniesz wezwany, aby zdać sprawozdanie z zaniedbania tak wielkiego zbawienia, co odpowiesz? Sądziś, że unikniesz sądu? (Heb 2,3). Nie będzie więcej takich Chrystusów! Nie będzie więcej takiego Chrystusa. Nie odrzucaj dnia łaski od siebie! Jeśli dzień łaski minie, nigdy nie będziesz miał drugiej szansy, grzeszniku.

Cóż to za rzecz masz w sercu, że powstrzymuje cię przed pojednaniem się ze swoim Zbawicielem. „Któż bowiem na obłokach równy Panu, Któż podobny Panu pośród Synów Bożych?” (Ps 89,7). Czy znalazłeś kogoś tak bardzo dobrego jak Pan Jezus? Czy jest taki pośród twoich grzechów, towarzyszy i głupich rozkoszy, który jak Pan Jezus Chrystus może pomóc ci w dniu twojej niedoli? Oto wielkość twoich grzechów nie przeszkadza, abyś pokutował, niech upór twojego serca nie przeszkadza ci w otrzymaniu łaski, grzeszniku.

Wątpliwości. Wstydę się.

Odpowiedź. O nie wstydź się być zbawionym grzesznikiem.

Wątpliwości. Ale moi starzy przyjaciele będą się ze mnie naśmiewać.

Odpowiedź. Nie strać życia wiecznego przez wyśmianie, grzeszniku.

Twój upór dotyka i dręczy serce twego Zbawiciela. Czy nie dotyka cię to? Gdy On był na

ziemi to zapłakał nad Jerozolimą. Słyszysz to i nie dotyka cię to? (Łuk 19,41-42). Czy Pan Jezus ma płakać nad twoją duszą, a ty będziesz igrał z piekłem? Czy chcesz, aby Pan Jezus, który może być wiecznie szczęśliwy, bez ciebie, był bardziej zraniony myśląc o stracie twojej duszy niż ty, który z pewnością będziesz na wieki potępiony, jeśli zaniedbasz pójść do Zbawiciela? Te rzeczy, które oddzielają cię od Zbawiciela są dla niego jak bańki mydlane, najmniejsze ukłucie szpilą cierpienia, sprawi że znikną; a ty czy sądzisz, że niebo jest warte, żeby zaryzykować dla niego wszystko?

Czy nie masz rozumu? Czy nie możesz pomyśleć raz trzeźwo o godzinie śmierci, lub gdzie twoje grzeszne życie zapędzi cię po śmierci? Czy nie masz sumienia? Czy twoje sumienie jest tak uśpione duchowo przez grzech lub tak znużone bezowocnym wołaniem cię, że nie troszczy się już więcej o ciebie? Biedny człowieku należy lamentować nad twoim stanem. Czy nie masz zdrowego rozsądku. Czy nie potrafisz rozsądzić co jest lepsze? Czy bycie zbawionym w Niebie jest lepsze niż bycie palonym w piekle. I czy życie wieczne z Bożą łaską jest lepsze niż życie doczesne z Bożym gniewem? Czy nie masz uczuć, czy jesteś bydlęciem? Co w ogóle? Żadnych uczuć w relacji do Boga który cię stworzył. Co żadnych uczuć dla jego kochającego Syna, który zmarł za ciebie. Czy Niebo nie jest warte twoich uczuć. O biedny człowieku! Kto jest mocniejszy ty czy Bóg? Jeśli nie możesz go pokonać, to jesteś głupcem, że z nim walczysz (Mat 5,25-26). „Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego.” (Heb 10,29-31). On pochwyti cię mocno; jego ręka jest mocniejszy niż łapa lwa; strzeż się Boga, rozgniewa się, jeśli wzgardzisz Jego Synem, chcesz być winny i byś w swoich grzechach, gdy On oferuje cię swoją łaskę i przychylność? (2 Mojżeszowa 34,6-7).

Teraz przejdźmy do tekstu, „Począwszy od Jeruzalem.” Ten tekst, chociaż świeci w Biblii jak najjaśniejsza gwiazda na niebie, ponieważ w nim znajduje się to co najlepsze, największa oferta łaski, którą można otrzymać, największe miłosierdzie dla synów ludzkich; jednak, dla tych którzy giną i nie obejmują ich te słowa, dla nich ten tekst kazania, będzie jak najgorętsze węgle w piekle. Zatem ten tekst uratuje cię lub zniszczy, jeśli wyratuje cię, to wybawi cię i będziesz w Niebie, jeśli zniszczy cię, będziesz potępiony w piekle.

Ale pytam się, dlaczego ludzie nie troszczą się o łaskę Bożą? A ty, drogi czytelniku, czy nie masz duszy? Albo czy myślisz, że możesz stracić duszę i zbawić się? Nie byłoby miłosierdzia, gdyby wola Boża była inna, w stosunku do ciebie, który zostałeś stworzony człowiekiem, za to że przypisujesz tak małą wartość swojej duszy. Grzeszniku przyjmij zaproszenie zostałeś wezwany, aby przyjść do Chrystusa; zostałeś wezwany na rozkaz Syna Bożego, chociaż jesteś jednym z największych grzeszników, bo On kazał nam oferować miłosierdzie całemu światu ogólnie, a szczególnie, w pierwszym rzędzie grzesznikom Jerozolimskim, największym grzesznikom.

Po piąte, Pan Jezus chce, aby oferować miłosierdzie, najpierw, największym grzesznikom, co pokazuje, jak złą rzeczą jest, gdy ktoś rozpacza, iż nie otrzyma miłosierdzia. O tych, którzy jej nadużywają, powiem coś później.

Powiem teraz kilka słów do tych co rozpaczają. Istnieją cztery rodzaje rozpacz. Rozpacz demonów, rozpacz potępionych dusz w piekle, rozpacz oparta na ludzkim braku zdolności, aby się zbawić, i rozpacz, która kłopotuje tych, którzy chcą być zbawieni, ale są zbyt mocno pochyleni ciężarem swoich grzechów.

Rozpacz demonów, potępionych ludzi, a także, którą ma człowiek, w odniesieniu do uzyskania życia wiecznego za pomocą własnych wysiłków są uzasadnione. Dlaczego demony i potępieni nie mają rozpaczać? Dlaczego człowiek nie ma rozpaczać, kiedy próbuje dostać się sam do Nieba? Dlatego zajmę się tylko czwartym rodzajem rozpacz, to znaczy, rozpaczą tych, którzy chcą być zbawieni, lecz są zbyt mocno pochyleni ciężarem swoich grzechów. Powiadam wam, którzy macie tę ostatnią rozpacz, dlaczego rozpaczacie? Gdyby twoja czytelniku rozpacz była uzasadniona wpływała by z ciebie, gdybyś był po śmierci na drugiej stronie lub gdybyś żył jeszcze na ziemi, ale wiedział na pewno, że Pan Jezus Chrystus nie chce lub nie może cię zbawić.

Ale jeśli chodzi o pierwszą rzecz, to jesteś jeszcze w krainie żyjących, a jeśli chodzi o drugą rzecz, Biblia daje podstawy, aby sądzić coś przeciwnego, Chrystus jest wstanie zbawić, tych którzy przychodzą do Boga przez Niego, a gdyby nie chciał, to nie nakazałby, żeby miłosierdzie, najpierw

było oferowane największym grzesznikom. Poza tym, powiedział, że jeśli kto pragnie to niech przyjdzie. A ktokolwiek chce, niech weźmie wodę życia za darmo, to znaczy z łaski. Jakie tu są podstawy do desperacji? Jeśli powiesz wielkość i ciężar twoich grzechów; ja odpowiem, że to nieprawda, Pismo daje podstawy do wiary, ponieważ tacy wielcy grzesznicy są zapraszani przez Chrystusa, przed innymi, aby przyszli do Niego a otrzymają przebaczenie i odpoczynek, jeśli przyjdą (Mat 11,28). Jakie tu są podstawy do rozpacz. Żadne. Twoja rozpacz zatem jest nieuzasadniona, i bez oparcia w Piśmie.

Ale, ktoś może powiedzieć, że nie doświadcza Bożej miłości; i że Bóg nie daje mu pociechy, lub podstaw do nadziei, chociaż czekał na Niego wiele dni. Odpowiadam na to, iż taka osoba posiada doświadczenie Bożej miłości, gdyż Bóg stworzył jej oczy, aby widziała swoje grzechy; i z tego powodu dał jej do serca pragnienie bycia zbawionym przez Pana Jezusa Chrystusa. Gdyż przez poczucie grzechu osoba widzi że jest uboga w duchu, a to daje takiej osobie pewne podstawy do nadziei, że w końcu otrzyma Niebo.

Również pragnienia bycia zbawioną przez Chrystusa, daje takiej osobie inną obietnicę, tak że są już dwie obietnice, dające nadzieje. Chociaż obecny ciężar grzechów jest teraz niezwykle wielki (Mat 5,3-6). Jeśli chodzi o milczenie Boga w sprawie takiej osoby opisanej powyżej, być może On powiedział raz czy dwa, ale taka osoba nie słuchała tego (Job 33,15). Jednakże, osoba taka posiada przedstawionego w Piśmie Chrystusa ukrzyżowanego, i Jego zaproszenie, aby przyjść do Niego, chociaż człowiek może być wielkim Jeruzalemskim grzesznikiem, dlatego nie ma powodu do rozpacz. Czy to, że Bóg milczy w odniesieniu do takiej osoby, jest powodem do rozpacz? Bynajmniej, tak długo jak istnieje obietnica w Piśmie, że Bóg nie odrzuci w żadnym razie przychodzącego grzesznika i tak długo jak Pan Jezus zaprasza grzesznika Jerozolimskiego, aby przyszedł do Niego, grzesznik ma pewną nadzieję. (Jan 6,37).

Dlatego niech nikt nie popada w rozpacz, z powodu tych rzeczy, one nie są podstawą do tego, Biblia posiada tak dużo obietnic, i tak dużo opisuje wielkich grzeszników, którzy otrzymali Boże miłosierdzie, a dodatkowo mamy w Nowym Testamencie nakaz, żeby kaznodzieje głosili ewangelię począwszy od Jerozolimy, począwszy od największych grzeszników. Poza tym, Bóg mówi, że ci co czekają na Pana, odnawiają swoją siłę, wzbijają się na skrzydłach jak orły, ale być może, najpierw trzeba długo poczekać. Dawid mówił, że długo czekał i szukał Pana Boga i w końcu został usłyszany, dlatego, każe swojej duszy czekać na Boga i mówi, że jest to dobra rzecz (Ps 40,1; 62,5; 52,9).

A co jeśli ty, drogi czytelniku, czekasz na Boga całymi dniami? Czy jest to coś złego? A co jeśli Bóg stworzył swoją księżkę i wymazał twoje grzechy, zapisane w niej, i jeszcze tobie nie powiedział o tym? Czy wypada powiedzieć Bogu, że nie ma serca? Dlatego nie rozpaczaj człowieku, nie masz powodu do rozpacz, tak długo jak żyjesz na tym świecie. To jest grzech, aby rozpaczać zanim postawi się stopy na progu piekła. Ci którzy są w piekle niech rozpaczają, a jeśli chodzi o ciebie, nie masz podstaw do rozpacz. Co! rozpaczać z powodu chleba, w kraju, w którym jest pełno zboża! Rozpaczać z powodu nie czucia miłosierdzia Bożego, gdy nasz Bóg jest pełen miłosierdzia! Rozpaczać z powodu nie czucia miłosierdzia, kiedy Bóg przez swoich kaznodziei zaklina grzeszników żeby się z Nim pogodzili! (2 Koryntian 5,18-20). Ty skrupulatny głupcze, gdzie znalazłeś w piśmie iż Bóg był niewierny swoim obietnicom, lub oszukał duszę, która zaufała mu? Bóg często woła grzeszników, aby mu zaufali, chociaż chodzą w ciemności, i nie mają światła (Iz 50,10). Grzesznicy mają Jego obietnice i przysięgę, że zostaną zbawieni, jeśli uciekną do Jego schronienia, dla nadziei im udzielonej (Heb 6,17-18).

Czy mamy rozpaczać, gdy mamy Boga miłosierdzia, a Odkupiciel Chrystus żyje! Ze wstydu zaprzestań rozpaczać człowieku, niech rozpaczają, ci którzy przebywają tam, gdzie nie ma Boga, i którzy są w komorach śmierci, a których odkupienie nie dotyczy. Człowiek żyjący rozpacza, kiedy jest karcony za szemranie i narzekanie! (Treny 3,29). Rozpacz jest podłą rzeczą, gdy mamy biblijne obietnice, gdy miłosierdzie jest ogłaszane, oraz gdy łaska panuje, a także gdy grzesznicy Jerozolimscy mają przywilej być zbawianymi jako pierwsi. Rozpacz nie docenia obietnicy, nie docenia zaproszenia, nie docenia oferty łaski. Rozpacz nie docenia mocy Boga Ojca i odkupieńczej krwi Chrystusa Jego Syna. Nieuzasadniona rozpacz. Rozpacz powoduje, że człowiek staje się

Bożym sędzią. Ponadto człowiek staje się, że tak powiem, zarządcą Bożych obietnic, zaprzecza Chrystusowi, jego mocy oraz Jego ofercie przebaczenia niegodziwości; i powoduje że człowiek czyni niewiarę wielkim zarządcą rozumu i osądu w określaniu, co Bóg może i zrobi dla grzeszników. Rozpacz jest zausznikiem złego, jest panem złego, łańcuchami, którymi zły jest związany i trzymany w ciemności duchowej na zawsze; dlatego ludzie pokutujący nie powinni poddawać się rozpaczom w krainie żyjących, w czasie i w stanie, gdy łaska Boża objawia się grzesznikom z całej mocy.

Powiem mojej duszy, iż ziemia nie jest miejscem rozpaczania, czas łaski, nie jest czasem, w którym się rozpacza, jak długo moje oczy mogą zobaczyć w piśmie obietnicę, jak długo jest tam najmniejsza wzmianka o łasce, i jak długo żyję i jest we mnie tchnienie, tak długo będę czekał i szukał miłosierdzia, i tak długo będę walczył przeciwko niewierze i rozpaczom. To jest sposób uczczenia Boga i Chrystusa; to jest sposób trzymania się obietnicy, to jest sposób przyjęcia zaproszenia i pójścia do zapraszającego, i to jest również sposób ukrycia się pod słowem łaski. Nigdy nie rozpaczajcie, drodzy czytelnicy, dopóki istnieje tekst kazania, bo przez niego oferowana jest łaska Chrystusa, najpierw największym grzesznikom.

Rozpacz jest bezwartościową rzeczą, spowoduje, że człowiek znuży się czekaniem na Boga (2 Król 6,33). Spowoduje że człowiek porzuci Boga, i będzie szukał swojego nieba w uciechach tego świata (Rdz 4,13-18). Uczyni człowieka swoim własnym dręczycielem, który będzie katował duszę jak byk w sieci (Iz 51,20). Rozpacz pobudza człowieka do rozmyślania nad własną śmiercią, i doprowadza do samobójstwa. (2 Sam 17,23; Mat 27,3-5).

Co więcej, jestem przekonany, iż rozpacz jest przyczyną, że istnieje tylu Ateistów na świecie. Ponieważ tacy ludzie przyjęli do serca zarozumiałość, że Bóg nie będzie dla nich miłosierny, dlatego przekonują sami siebie, że nie ma w ogóle Boga, tak jak gdyby ich niewiara mogła zabić Boga lub spowodować, że przestanie On istnieć. Kiepska wymówka dla nieśmiertelnej duszy, dla duszy, która nie chce, aby Bóg istniał w jej pojmowaniu wszechświata. Jeśli to jest najlepsze co rozpacz może zrobić, w takim wypadku zostaw to człowieku, zabierz się do modlitwy, wiary, czekania na Boga i nadziei pomimo dziesiątków tysięcy wątpliwości. A dla zachęty, przyjmij do siebie dodatkowo do tego co powiedziano do tej pory następujące wersety Biblii „Pan ma upodobanie w tych, którzy się go boją, Którzy ufają łasce jego.” (Ps 147,11). Stąd widać, że Ateiści, nie boją się Boga, nie mają nadziei w Jego miłosierdziu, Bóg jest zagniewany na tych, którzy nie mają nadziei w Jego miłosierdziu, bo On ma upodobanie w tych, którzy mają w Nim nadzieję. Pismo mówi „Kto przyjął jego świadectwo, ten potwierdził, że Bóg mówi prawdę.” (Jan 3,33). „Kto nie wierzy, uczynił Go kłamcą,” a to jest niegodziwa rzecz. (1 Jan 5,10-11). „Niech bezbożny porzuci swoją drogę, a przestępca swoje zamysły i niech się nawróci do Pana, aby się nad nim zmiłował, do naszego Boga, gdyż jest hojny w odpuszczaniu! (Iz 55,7). Może jesteś znużony swoimi drogami, drogi czytelniku, ale nie jesteś znużony swoimi myślami, swoimi niewierzącymi i rozpaczliwymi myślami, Bóg chce, abyś odrzucił te myśli, jako takie, na które On nie zasługuje, by były w twoim sercu. Bo Bóg zmiłuje się nad tobą, bo jest hojny w odpuszczaniu.

„O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy” (Łuk 24,25). Proszę zauważyć tutaj, gnuśność, aby uwierzyć jest głupotą. Ale może powiesz, że wierzysz niektórym wersetom i niektórym, które są przeciw tobie. Grzeszniku, Pan Jezus Chrystus nazywa cię głupcem, za to że nie wierzysz wszystkiemu. Wierz całej Biblii a nie tylko urywkom. Ten kto wierzy całej Biblii wierzy, że Pan Jezus Chrystus chce, aby miłosierdzie było głoszone, najpierw Jeruzalemskim grzesznikom. Kto wierzy wszystkiemu, wierzy wszystkim obietnicom i pociechom Słowa Bożego. A obietnice i pociechy ewangelii przeważają wszystkie przekleństwa i groźby Zakonu, tak, że miłosierdzie góruje nad sądem. Dlatego wierz całej Biblii, a miłosierdzie w twoim sumieniu przeważa sąd i tak pocieszy twoją duszę. Pan zdejmie jarzmo z twego karku, bo położy jedzenie przed tobą (Oz 11,4). I pomoże tobie pamiętać, że ma upodobanie najpierw w oferowaniu miłosierdzia największym grzesznikom.

Po szóste, ponieważ Jezu Chrystus chce, aby oferowano miłosierdzie najpierw największym grzesznikom, to niech dusze uważają jak w prawidłowy sposób się jego uczepić, aby przypadkiem źle jej nie uchwycili. Tylko wiara wie jak uchwycić się miłosierdzia; dlatego nie można w jej

miejsce wstawiać namiastkę wiary. Zaobserwowałem, że krzewy i kwiaty w naszych ogrodach mają dzikie odpowiedniki (można powiedzieć podróbki) na łąkach i polach; są odróżniane od nich nazwą dzikich odmian. Tak samo jest prawdziwa wiara i dzika wiara czyli namiastka. Nazywam to dziką wiarą, ponieważ Bóg nigdy nie zasadził jej w ogrodzie Bożym czyli w Kościele; jest znajdowana poza ogrodem na polach tego świata. Nazywam ją dziką wiarą także dlatego, że ona wzrasta i jest karmiona tam, gdzie istnieją inne dzikie pojęcia. Dlatego musimy się tego strzec, a wszystko będzie dobrze. Taka fałszywa namiastka wiary, robiona z rozmysłem, jest ohydą w oczach Bożych. Bóg mówi: „Lecz człowiek, zarówno tubylec jak i cudzoziemiec, który popełni to rozmyślnie, znieważa Pana. Człowiek ten będzie wytracony spośród swego ludu,” (Li 15,30).

Myśli o tym spowodowały, że Dawid zadrżał i modlił się, aby Bóg go strzegł przed rozmyślnym grzeszeniem, i żeby nie pozwolił takim grzechom panować nad nim (Ps 19,13). Taka zarozumiałość, działanie z rozmysłem, uzurpacja wstępuje w miejsce wiary, gdy miesza się w obietnicę życia wiecznego, podczas gdy dusza nie pokutuje. Dlatego w tekście kazania, aby temu zapobiec, oferowane są pokuta i odpuszczenie grzechów Jeruzalemskim grzesznikom, nie odpuszczenie bez pokuty, bo wszyscy, którzy nie pokutują zginą, niezależnie czy będą rościć sobie pretensje do łaski i obietnicy życia czy też nie (Łuk 13,1-3).

Zarozumiałość, że ma się wiarę bez pokuty powoduje że człowiek myśli, że będzie zbawiony z łaski, chociaż nigdy nie żałował za grzechy, nie pokutował, i nie odwrócił serca od miłości do grzechu, To jest samowola i gardzenie Słowem Bożym, gdyż ono mówi, że wiara i pokuta idą razem (Mar 1,15). Człowiek taki pogardził słowem Pańskim i naruszył przykazania Pańskie. Człowiek ten będzie więc wytracony, a grzech jego pozostanie na nim (Li 15,31). Niech zatem taki człowiek się pilnuje, który tkwi w swoich grzechach, bo jeśli nie chce pokutować to nie będzie zbawiony i rości sobie bezpodstawne prawo do łaski Bożej. Dlatego bezpodstawne roszczenie sobie prawa do zbawienia i niesłuchanie słowa Bożego idą w parze (Pwt 17,12).

Powtarzam, ludzie wysuwają bezpodstawne roszczenia do zbawienia przez Łaskę Chrystusa, jeśli postanowili tkwić w swoich grzechach. Bo to oznacza, jakby mówili, iż Bóg lubi grzech tak jak oni, i nie troszczy się, o to jak człowiek żyje, aby tylko ludzie polegali na Jego Synu. Tego rodzaju ludzie budują Syjon na krwi a Jeruzalem na niegodziwości, sądzą za wynagrodzeniem, uczą za zapłatę, prorokują za pieniądze, a mimo to polegają na Panu (Mich 3,10-11). To oznacza gardzenie Panem Bogiem i nie słuchanie Go. To jest, jak mówimy między ludźmi, oszukiwanie Boga, działanie samowolne, tak jak gdyby On nie obwarował swojej obietnicy łaski odpowiednimi nakazami, w swoim Piśmie, aby zapobiec działaniu tego rodzaju głupców. Ale, pilnuj się, drogi czytelniku, tacy ludzie będą w dniu sądu ostatecznego razem z wielką gromadą tych, którzy nadużyli łaski Bożej na tym świecie, a nie z tymi, którzy będą zbawieni z łaski, z Jerozolimskimi grzesznikami. Ci, którzy mówią, aby grzeszyć, bo łaska wtedy będzie obfitowała, albo żeby robić zło, bo wtedy przyjdzie dobro, będą sprawiedliwie potępieni. A jeżeli tak będzie, to oni są daleko od zbawienia, które jest w Chrystusie ofiarowane Jeruzalemskim grzesznikom.

Teraz zadam, kilka pytań, Jerozolimskiemu grzesznikowi, aby się dowiedział czy może być na tyle odważny, aby oprzeć się na łasce? 1. Czy widzisz swoje grzechy? 2. Czy jesteś nimi znudzony? 3. Czy chcesz z całego serca być zbawiony przez Pana Jezusa Chrystusa? Nie ośmielam się mówić ani mniej, ani więcej. Jeśli tak się rzeczy mają z tobą czytelniku, niezależnie od tego jakie są wielkie twoje grzechy, niezależnie od tego jak zły czujesz się w sercu, oraz niezależnie od tego czy myślisz, że Bóg nie zmiłuje się nad tobą, jesteś właściwym człowiekiem, grzesznikiem Jeruzalemskim, którego zdobyło Pismo Święte, i któremu oferuje ono darmowe odpuszczenie grzechów, przez odkupienie, które jest w Jezusie Chrystusie.

Gdy dozorca więzienia zawołał co ma zrobić, żeby był zbawiony? Odpowiedzią apostoła było, aby uwierzył w Pana Jezusa Chrystusa. Ten kto widzi swoje własne grzechy w sposób prawidłowy, szuka ratunku przed nimi i chce rozstać się z nimi i być zbawionym przez łaskę Bożą. Jeśli tak jest z tobą, drogi czytelniku, nie bój się, nie poddawaj się rozpacz; nie rościsz sobie bezpodstawnie prawa do wiary; gdy wierzysz Panu Jezusowi, iż da tobie żywot wieczny; zaiste Chrystus jest przygotowany dla takich, jakim ty jesteś. Dlatego bądź zachęcony i wierz. Zamiarem złego jest wmówienie uzurpującemu sobie prawo bezpodstawnie, iż uzurpacja miłosierdzia jest

dobra, a w mówienie prawdziwemu wierzącemu, że jego wierzenie jest zuchwałe i bezczelne wobec Boga. Nigdy nie słyszałem w swoim życiu, aby jakiś wysuwający sobie bezpodstawnie roszczenie do wiary powiedział, że boi się czy bezpodstawnie nie rości sobie prawa do wiary, ale słyszałem wielu pokornych uczciwych ludzi, mówiących, że boją się, aby ich wiara nie była bezpodstawnym roszczeniem. Cóż, zły nie walczy z tymi, o których wie że złapał ich w sieci. Ale walczy przeciw tym, którzy idą dobrą drogą i unikają jego piekielnych sideł. To jest przyczyna, dla której zły walczy przeciw prawdziwie pokornym, a wysuwający sobie bezpodstawnie roszczenie do wiary idzie sobie spokojnie drogą zagłady. Zły nienawidzi prawdziwie pokornych, a śmieje się z głupoty drugich.

Czy twoja ręka i serce drżą ze strachu? Jeśli tak, to obietnica jest dla ciebie. Ponieważ Bóg powiada „lecz ja patrzę na tego, który jest, pokorny i przygnębiony na duchu i który z drzeniem odnosi się do mojego słowa.” (Iz 66,2). To co powiedziałem o uzurpacji wiary nie dotyczy pokornych w duchu. Ja tylko zbieram kamienie i skały obrazy z drogi Bożych ludzi, a ostrzegam tych, którzy kładą kamienie obrazy swojej niegodziwości przed obliczem Bożym i tych którzy wysuwają bezpodstawne roszczenia wobec Bożego miłosierdzia, niech się nawrócą (Ezech 14,6-8).

Również tekst kazania stoi mocno na wieki i moja obserwacja tekstu, że Pan Jezus Chrystus okazuje miłosierdzie najpierw największym grzesznikom obowiązuje na zawsze. Niech nikt nie rozpacza, kto żałuje za swoje grzechy, bo będzie zbawiony przez Chrystusa; niech nikt nie uzurpuje sobie prawa do wiary i miłosierdzia, kto dalej popełnia i lubi popełniać swoje grzechy; bo chociaż istnieje niezmierna łaska Chrystusa i drzwi miłosierdzia są szeroko otwarte, aby przyjąć pokutującego, ale szybko zamykają się przed uzurpującym sobie prawo do wiary i miłosierdzia niepokutującym grzesznikiem. Nie dajcie się zwieść. Bóg nie da się z siebie naśmiewać, cokolwiek człowiek sieje, to będzie żał. Nie można wycygnąć miłosierdzia od Boga, lub oszukać fałszem ust, On zna i wie, którzy Mu ufają, i którzy szczerze przychodzą do niego przez Chrystusa po miłosierdzie (Nach 1,7).

Zatem to nie ilość popełnionych grzechów, ale nie przychodzenie szczerze do Boga przez Chrystusa po miłosierdzie, wyklucza ludzi poza łaskę. I chociaż ich nie przychodzenie szczerze może być nazwane grzechem, to jednak jest to taki grzech, który powoduje, iż wszystkie inne grzechy takiej osoby pozostają na tej osobie nieprzebaczone. Bóg narzekał na to. „Nie wołają do mnie ze swego serca,....Zawracają ale nie do Najwyższego”. Nawracają się „fałszywie” (Jer 3,10; Oz 7,14-16 UBG). Bóg nienawidzi takich ludzi, ale pokutujący, pokorni złamani na sercu grzesznicy, nawet gdy ich przestępstwa są czerwone jak purpura, w liczbie równej ziarenkom piasku, chociaż ich przestępstwa wołają do Nieba o pomstę, i wydają się wołać mocniej niż modlitwa, łzy i jęki o miłosierdzie, takich ludzi, to oni są bezpieczni, Na takich ludzi Bóg spojrzysz (Iz 1,18; 66,2).

Po siódme, Pan Jezus Chrystus oferuje miłosierdzie najpierw największym grzesznikom, z tego też powodu istnieje podstawa do nadziei dla tych, którzy nie popełnili tak wielkich grzechów.

Chociaż nie istnieje nic takiego jak grzech w sobie mały, ponieważ to zaprzecza naturze i majestatowi Bożemu, ale jednak musimy przyznać, że istnieją różne liczby grzechów i różne stopnie dużych grzechów. Dwa grzechy nie równają się trzem. Ani też trzy grzechy popełnione w ignorancji nie są tak duże jak jeden popełniony wbrew światłu poznania, wbrew wiedzy i sumieniu. Również istnieją grzechy dzieci i grzechy osób dorosłych. Musimy zrobić różnicę pomiędzy tymi grzesznikami, bo czy może tak być, że dziecko siedmioletnie, dziesięcioletnie czy szesnastoletnie może być tak wielkim grzesznikiem w oczach prawa jak ta osoba, która żyje na modłę tego świata 50, 60, czy 70 lat? Dziecko, lub wyrostek, chociaż jest grzesznikiem, jest jednak małym grzesznikiem w porównaniu z osobą dorosłą. Dlatego jeśli jest miejsce dla największych grzeszników, to na pewno jest miejsce dla grzeszników mniejszego kalibru. Jeśli jest miejsce szeroko otwarte, aby wszedł olbrzym, to jest i miejsce aby wszedł karzeł. Jeśli Pan Jezus Chrystus posiada dosyć łaski, aby zbawić wielkich grzeszników, to z pewnością posiada dosyć łaski, aby zbawić małych grzeszników. Jeśli Pan Jezus przebacza 500 denarów to na pewno przebaczy i 50. (Łuk 7,41-42).

Ale ktoś może powiedzieć, że przedtem powiedziałem, iż mali grzesznicy muszą poczekać,

dopóki wielcy grzesznicy nie otrzymają łaski, a to jest zniechęcające. Odpowiadam na to, iż istnieją dwa rodzaje małych grzeszników. Istnieją tacy, którzy naprawdę tacy są i tacy którzy udają. Ci właśnie co udają, że mają mało grzechów, o takich mówiłem, że muszą poczekać, a nie o takich co mają naprawdę mało grzechów. Tacy co udają mogą czekać bardzo długo zanim otrzymają przebaczenie, lub go mogą nie dostać.

Co więcej grzesznik może być stosunkowo małym grzesznikiem, a w swoim odczuciu wielkim. Istnieją zatem dwa rodzaje wielkości w grzechu, wielkość dotycząca ilości grzechów, i wielkość dotycząca gruntowności przekonania o strasznej naturze grzechu. W tym ostatnim sensie, ktoś może mieć jeden grzech, ale w swoim sumieniu odczuje, że jest największym grzesznikiem na świecie. W takim wypadku, niech ten człowiek, czy takie dziecko zaliczą się do największych grzeszników, i niech oczekują, że będą zbawieni z wielkimi grzesznikami, niech wołają z całego serca i szczerze jak ci wielcy. Prawdziwie mały grzesznik, może szybciej uzyskać przebaczenie za swoje grzechy z rąk Ojca Niebieskiego, jeśli szczerze otworzy się na przekonanie o grzechu i w Bożym świetle uważnie zbada straszną naturę swojego grzechu, niż ta osoba, która zgrzeszyła 10 razy więcej, i ma przyczynę, aby wołać dziesięć razy mocniej do Boga o miłosierdzie.

Żalność wołania jest wielka w oczach Bożych, gdyż jeśli on słucha wdowy, gdy ona woła, to o ileż bardziej usłyszysz gdy ona zawoła najżałośniej? (Wyj 22,22-23). To nie liczba, ale prawdziwe poczucie sensu wstrętu do natury grzechu, czyni wołanie o przebaczenie żalnym. Ten kto ma więcej grzechów, może słabiej wołać do uszu Bożych, niż osoba posiadająca mniej grzechów, taka osoba, która jest w swoich własnych oczach największym grzesznikiem, szybciej znajdzie zmiłowanie w sercu Bożym. Oferta zatem, jest dla największego grzesznika najpierw, i miłosierdzie jest uzyskane przez tego, który pierwszy wyzna, że jest takim.

Istnieją ludzie, którzy zmagają się przed tronem łaski o miłosierdzie, wskazując na wielkość swojej strasznej sytuacji. Ich sedno błagania leży nie w liczbie grzechów, ale w poczuciu ich wielkości, i w gwałtowności wołania o zmiłowanie. W Biblii widzimy, że chociaż pierworództwo przysługiwało Rubenowi, to jednak przez jego głupotę zostało dane synom Józefa, jednak zatryumfował ponad braćmi Juda, i z jego linii przyszedł Mesjasz (1 Kron 5,1-2). Istnieje Niebiańska subtelność w otrzymaniu tego błogosławieństwa. Pismo mówi „Brat twój przyszedł podstępnie i wziął błogosławieństwo twoje”. Błogosławieństwo należało do Ezawa, ale Jakub przez swoją wiarę zdobył je (Wyj 27,35). Wracając do tekstu kazania, oferta miłosierdzia ofiarowana jest największemu grzesznikowi najpierw, ale jeśli powstrzyma się on od wołania o nie, to grzesznik mniejszego kalibru w zakresie liczby grzechów i natury niegodziwości, może otrzymać odpuszczenie najpierw, jeśli ma łaskę, aby zakrzętać się około wołania o przebaczenie; najgłośniejszy krzyk słyhać najdalej, a najbardziej żalony krzyk otwiera Boże serce i miłosierdzie najszybciej.

Opisuję powyższy punkt, nie dlatego, iż zachęcam małych grzeszników, aby szli do Boga i mówili Jemu, iż są małymi grzesznikami, żeby w ten sposób myśleli, że uzyskają miłosierdzie, bo w ten sposób nigdy go nie otrzymają, gdyż taki uczynek wskazuje na brak poczucia natury swoich grzechów. Grzech jak powiedziałem, jest sam w sobie okropny, nawet jeśli to jest jeden uczynek lub jedna zła myśl, gdyż spowoduje, że człowiek zostanie potępiony. Porównanie zatem małego grzesznika z dużym jest dokonane tylko w określonym sensie. Powoływanie się na niewielką liczbę grzechów lub ich nieszkodliwość przed Bogiem, pokazuje, iż człowiek nie ma zdrowego poznania natury grzechu, a też że nie ma zdrowego poczucia potrzeby miłosierdzia.

Mały grzeszniku! Gdy idziesz do Boga, chociaż wiesz w swoim sumieniu, iż jeśli chodzi o czyny nie jesteś złodziejem, mordercą, cudzołożnikiem, kłamcą, nie przysięgasz fałszywie itd., i że nie jesteś tak bezbożnie podły jak inni, to jednak gdy idziesz do Boga po miłosierdzie nie myśl o grzechach innych ludzi i nie wymieniaj ich grzechów tylko własne. Również nie trudź się, aby je pomniejszać, ale powiększ je uczciwie we wszystkich okolicznościach, i myśl tak jak gdyby nie było innego grzesznika na ziemi tylko ty. I wołaj o miłosierdzie, tak jak gdybyś był jedynym grzesznym człowiekiem, bo to jest droga do uzyskania miłosierdzia Bożego.

Jednym z najbardziej pobożnych widoków na świecie jest widok małego grzesznika wyznającego wielkość swoich grzechów, w taki sposób, iż stają się większe niż te, które widzi u

innych ludzi na świecie, a najbardziej podłą rzeczą na świecie jest, gdy człowiek robi przeciwnie, bo ściąga na siebie grzech i odejdzie bez zmiłowania (Łuk 18,10-14). Tak jak powiedziałem powyżej o wielkim grzeszniku, niech się pilnuje, aby nie rościł sobie bezpodstawnych pretensji do wiary i miłosierdzia; a do małego grzesznika mówię niech nie fałszuje, niech nie chowa swoich grzechów, bo istnieje naturalna tendencja w małym grzeszniku, tak samo jak w dużym, aby przemilczać i chować grzechy. „Kto ukrywa występki nie ma powodzenia, lecz kto je wyznaje i porzuca, dostępuje miłosierdzia” (Przypowieści 28,13), niezależnie od tego czy jest to wielki czy mały grzesznik.

Po ósme, Pan Jezus Chrystus oferuje miłosierdzie, najpierw, największym grzesznikom, a to pokazuje, dlaczego zły tak walczy przeciw Imieniu Jezus.

Zwiedzione osoby i Zwodziciele mówią dobrze o Bogu Ojcu i Duchu Świętym; tylko Chrystus jest skałą zgorszenia. „Oto kładę na Syjonie Kamień obrazu i skałę zgorszenia,” (Rzym 9,33). Nie chodzi o to, że zły troszczyłby się bardziej o Boga Ojca czy Ducha Świętego, w tym, że nie atakuje ich pojęć w życiu ludzi, bo wie, że ludzie nie będą się nimi cieszyli, jeśli nie będą mieli przypisanych zasług Syna Bożego, dlatego zły tak bardzo zwalcza imię Jezus. „Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota.” Niezależnie od tego jak dana osoba bardzo chełpi się miłowaniem Boga Ojca i Ducha Świętego. (1 Jan 5,12). „Kto się za daleko zapędza i nie trzyma się nauki Chrystusowej, nie ma Boga, Kto trwa w niej ten ma i Ojca i Syna” (2 Jan 1,9). Chrystus i tylko Chrystus, może uzdolnić nas do radowania się Bogiem i życiem wiecznym. Stąd jest nazwany drogą do Ojca, drogą żywą i prawdziwą (Jan 14,6). Przychodzimy do Ojca tylko przez Syna. (Heb 10,19-20). Zły wie to, dlatego nienawidzi Chrystusa. Zwiedzione osoby nie wiedzą o tym, są ignorantami, i są prowadzone za nos tam i z powrotem przez złego.

Istnieje wiele rzeczy przez, które zły korzysta z okazji, aby wyładować swoją wściekłość przeciwko Jezusowi Chrystusowi. Najpierw wyładowuje ją przeciw miłości Chrystusa do ludzi i przeciw wyrazom tej miłości. Oczernia i wykrzywia wszelkie dobre doktryny o tej miłości przez swoich fałszywych apostołów i Zwodzicieli. Atakuje to, że Pan Jezus przyszedł w ciele i ubrał się w naturę ludzką, że Pan Jezus wypełnił prawo, będąc w naturze ludzkiej, aby przynieść sprawiedliwość dla człowieka że Pan Jezus rozlał krew, aby pojednać nas z Bogiem, że Pan Jezus zniszczył śmierć, zglądził grzech, zniszczył dzieła złego, że Pan Jezus posiada klucze śmierci i piekła. Wszystko to jest straszną męką dla diabła. Z tych powodów nie może ścierpieć Chrystusa. Poza tym, Pan Jezus ma życie wieczne w sobie, i obdarowuje nas nim, i my prawdopodobnie zajmujemy miejsca, z których diabeł przez swoje grzechy został odrzucony, jeśli nie bardziej chwalebne. Z tego względu, zły jest wściekły, jest to dla niego denerwującą rzeczą, że jesteśmy przyjmowani do tronu łaski przez Chrystusa, podczas gdy zły stoi związany swoimi grzechami, aby odpowiedział za swoją rebelię przeciw Bogu i Jego Synowi w czasie dnia sądu. Poza tym, my proch i pył będziemy sądzili złego i upadłych aniołów, i zatryumfujemy nad nimi na zawsze, a to wszystko z powodu Jezusa Chrystusa, gdyż Pan Jezus jest merytoryczną przyczyną tego.

Zły chce zemścić się za to, jednak wie, że na próżno atakowałby osobę Chrystusa osobiście, bo Chrystus pokonał go i jest o wiele potężniejszy od niego, dlatego zły pobudza pewnych głupich ludzi, aby oczerniali Imię i osobę Chrystusa. A ci zwiedzeni bezczelni głupcy ośmielają się pluć mu w twarz. Złorzeczą osobie Chrystusa, zaprzeczają Jego istnieniu, złorzeczą Jego krwi, zaprzeczają jej wartości, a także jej zasługom. Zaprzeczają, że Pan Jezus wypełnił prawo, przez swoje sztuczki i triki, które zły pomaga im robić, ustawiają w miejsce Chrystusa posągi, obdarzają je pięknymi imionami, i sami nadają im chwałę Zbawiciela. Tak, zły działa pod przykrywką imienia Chrystusa, a jego służy pod przykrywką sług sprawiedliwości.

Przez te wabiki i podstępny zły zwodzi ludzi; ale istnieje potomstwo, które służy Chrystusowi w każdym pokoleniu. Te potomstwo widzi swoje grzechy i wie, że Chrystus jest drogą do zbawienia. Ci ludzie odważają się zaufać Chrystusowi zasługom. Wszystko to zły wie, i dlatego wścieka się jeszcze bardziej. Dlatego zgodnie ze swoimi możliwościami i za zezwoleniem Bożym, atakuje, kusi, oczernia i pobudza kogo może, aby dręczyli te biedne potomstwo, aby mógł, podczas gdy ma zezwolenie, utrudnić jak najbardziej życie tym, którzy maszerują do wiecznej chwały. Często dręczy tych ludzi złym pojmowaniem Boga, i złym pojmowaniem Chrystusa. Zły często

rzuca ich w bagno rozpaczy, ku hańbie religii, ku wstydowi ich braci, ku pośmiewisku świata, i ku przynoszeniu ujmy Bogu. Zły łapie ich za ręce, podczas gdy świat bije tych ludzi, nakłada skóry niedźwiedzi na nich i napuszcza psy na tych ludzi. Zły opluwa swoją śliną tych ludzi, i kusi by wierzyli, że te oplucie pochodzi od nich samych.

Zły wścieka się i ryczy, nienawidzi Pana Jezusa i tych, których Pan Jezus wykupił swoją krwią. Ale pomimo tego Pan Jezus wysłał swoich heraldów, aby ogłaszali na świecie, Jego miłość do świata, i aby zachęcali ludzi by przyszli do Pana Jezusa i otrzymali żywot wieczny. A Jego zachęta jest tak wielka, iż oferuje miłosierdzie najpierw największym grzesznikom, w każdym wieku. A to zwiększa wściekłość złego. Tak, że zły ryczy i dymi wściekłością. Ale Pan Jezus dzieli i rządzi wraz z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym, napisano bowiem: „Dlatego dam mu dział wśród wielkich i z mocarzami będzie dzielił łupy za to, że ofiarował na śmierć swoją duszę i do przestępców był zaliczony. On to poniósł grzech wielu i wstawił się za przestępcami.” (Iz 53,12).

Po dziewiąte, Pan Jezus Chrystus oferuje miłosierdzie, najpierw największym grzesznikom, dlatego niech kuszeni chrześcijanie cały czas się tego trzymają, aby otrzymać pomoc i pocieszenie.

Kuszona dusza, gdziekolwiek się znajduje, myśli że jest największym grzesznikiem, niegodnym życia wiecznego. To jest największy argument złego, oskarża on, że taka osoba jest strasznym grzesznikiem, obłudnikiem, ma bezbożne serce, w którym nie działa dzieło łaski Bożej. Powiadam to jest młot lub też maczuga złego, jego mistrzowska sztuczka, on postępuje z nią tak jak postępują niektórzy z pieśniami, śpiewa ją zawsze i wszędzie, i w kółko. Sądzę, że niewielu chrześcijan na świecie nie miało takiej pokusy brzmiącej w ich uszach, gdyby tylko byli świadomi tego, że to czyni zły, to przez te rzeczy popędził by ich tę drogą, którą mają iść, i tak uciekliby od jego przyśpiewek. Gdyż, zły, oskarżałby, że taki człowiek jest grzesznikiem, okropnym grzesznikiem, mającym bluźniercze serce i łotrowskie, takie, którego nie ma drugiego na świecie. Ale Chrystus i jego słudzy oferują miłosierdzie najpierw takim ludziom. Tak, że ta pokusa kieruje taką osobę bezpośrednio do ramion Jezusa Chrystusa.

Dlatego kuszeni muszą trzymać się słowa Bożego, bo wtedy mogą odpowiedzieć złemu, że wiedzą o swoich grzechach i są największymi grzesznikami, i dlatego najbardziej potrzebują Jezusa Chrystusa; ponieważ tacy są, dlatego Chrystus woła ich, ba jako pierwszych, aby najpierw im głosić ewangelię, to znaczy Jeruzolimskim grzesznikom. Kuszeni mogą powiedzieć „Ja jestem takim grzesznikiem, dlatego Chrystus woła mnie, odsuń się, każe ci zły, zrób przejście, moim prawem jest pójść do Pana Jezusa Chrystusa”. W takim wypadku będzie szedł wet za wet i cios za cios. To udaremni plan złego i zmusi, by wymyślił coś innego, w relacji do takich ludzi, gdyż takie kuszenie daje miecz do ręki wierzącego, którym pobije pokusy na głowę.

To ma na myśli Piotr, kiedy mówi, aby przeciwstawić się złemu mocno w wierze (1 Piot 5,9). A także Paweł „A przede wszystkim weźcie tarczę wiary, którą będziecie mogli zgasić wszystkie ogniste pociski złego;” (Ef 6,16). Dlatego jest powiedziane „Począwszy od Jeruzolimy.” Tak, że grzesznik Jeruzolimski, gdy jest kuszony może mieć z tego korzyść, jeśli będzie o tym w sercu pamiętał. Jeśli mam mieć korzyść z tego, gdy zły i moje własne sumienie oskarżają mnie, że jestem największym grzesznikiem, muszę pamiętać, iż Chrystus oferuje najpierw miłosierdzie największym grzesznikom. I sposób oferowania łaski odpowiada mojemu rozumowi i poczuciu grzechów. Żałuję za moje grzechy ba, żałuję, że kiedykolwiek jakaś grzeszna myśl była w moim sercu, lub otrzymała zgodę mojego niegodziwego umysłu. I gdybym tylko mógł, to chciałbym, aby w moim sercu zamieszkały łaska, Duch Święty i wiara Pana Jezusa Chrystusa. Nie mówię tego, żeby zmniejszyć moją niegodziwość; bo osądzony przez swoje sumienie, jestem jednym z największych grzeszników, lecz chcę być jednym z pierwszych, których Pan Jezus przywołuje ruchem łaskawej dłoni, aby przyjść do Niego po miłosierdzie.

Cóż grzeszniku mówisz teraz jak chrześcijanin; postępuj w godzinie pokuszenia jak to powyżej opisałem, bądź mocny w duchu, wtedy będziesz miał pociechę i dobrze sobie radził. Wspominanie na Chrystusa w godzinie pokusy jest życiem, chociaż najcięższą częścią naszego Chrześcijaństwa. Nie zatrzymamy się jak wpadniemy w ciemność, ani gdy szaleją nasze pożądliwości, ale kontynuujemy maszerowanie drogą zbawienia rzucając do stóp Chrystusa nasze troski i nasze sprawy odnoszące się do udziału w przyszłym świecie. To jest droga uczynienia

światła z ciemności, a także stłumienia wściekłej zepsucia naszej starej natury.

Gdy po raz pierwszy Pascha była spożywana w nocy, i gdy Izrael zebrał się na odwagę, aby wyjść z Egiptu, chociaż morze zagradzało im drogę, a żołnierze Egiptu ścigali ich, to jednak morze cofnęło się, a nieprzyjaciele stali jak posągi dopóki Izrael nie przeszedł przez morze (Wyj 12,8; 14,13; 14,21-22; 15,16).

Niema nic lepszego niż wiara, aby pomogła chociaż troszeczkę; wiara rozwiewa wątpliwości, tak jak słońce rozwiewa mgłę. A żebyś, drogi czytelniku, nie został zatrzymany w drodze, znaj swój czas i zawsze wierz. Istnieją okresy czasu, gdy niektóre łaski nie są używane, ale nie istnieje czas, w którym wiara miałaby ustać w tym życiu. Zawsze należy wiarą ufać Bogu. Wiara jest jakby okiem, ustami, czy ręką, i dlatego należy zawsze z nich korzystać cały dzień. Wiara jest jak patrzeć, otrzymywanie, pracowanie albo jedzenie, a Chrześcijanin powinien patrzeć, lub otrzymywać, lub pracować albo karmić się cały dzień. Niech pada deszcz, niech wieje huragan, niech grzmi błyskawica, niech zagrzmi grzmot, Chrześcijanin musi ciągle wierzyć. Pismo mówi „Ilekoć lęk mnie ogarnia, W tobie mam nadzieję.” (Ps 56,3-4).

Ani nie mamy lepszej zachęty, aby to zrobić niż, przedstawioną nam w rozpatrywanym tekście to znaczy otwarte serce Pana Jezusa dla Jerozolimskiego grzesznika. A jeśli dla Jerozolimskiego grzesznika, aby przyszedł, to i dla innego, który już przyszedł. Jeśli dla takiego, aby był zbawiony, to i dla takiego, który już jest zbawiony. Jeśli dla takiego aby przebaczyć mu grzechy, to i dla takiego, któremu Pan Jezus przebacza codziennie grzechy, gdy taki zbawiony grzesznik codziennie przychodzi do Pana Jezusa po oczyszczenie ze swoich powszednich niemocy i grzechów podczas sprawowania świętych obowiązków. Dlatego niech biedny grzesznik, który chce być zbawiony trzodzi się w nabywaniu wprawy w czynieniu największych postępów w łasce Chrystusa, aby pomogła mu w zwalczaniu pokus złego i własnych grzechów.

Po dziesiąte, Pan Jezus Chrystus oferuje miłosierdzie, najpierw największym grzesznikom, dlatego niech tacy ludzie pamiętają o tym, bo mogą w dzień pokusy powiedzieć lub uczynić coś co ich wyznanie lub sumienie powie im, że nie powinni byli i gdy czują winę lub ciężar w sumieniu.

Pomimo tego, że jakaś rzecz jest dobra, poczucie winy może ciążyć tym ludziom, którzy postępują wbrew sumieniu. Tak samo będzie ciążyć jeśli zgrzeszą. Przypuśćmy, że człowiek zaparł się w godzinie próby Boga lub Jego Chrystusa lub wyrzekł się wiary, i posiada wielkie poczucie winy w sumieniu, czy ma zatem wnioskować, że zgrzeszył grzechem nieprzebaczalnym? Przenigdy. Niech taki człowiek przyjdzie we łzach jak Piotr i otrzyma przebaczenie takie jak Piotr. Gdyż tekst obejmuje największych grzeszników. I warto zauważyć, że zanim ten nakaz został nadany apostołom, Piotrowi wybaczone te okropne zaparcie się Mistrza. Ten, który zaprze się w czasie próby, to jeśli nie umrze na miejscu z poczucia winy, ale będzie odczuwał jej ciężar, swojego zranionego sumienia, niech wzywa, jak się opamięta, Boskiego Chirurga, a stwierdzi, że Jego Pan jest obok niego, gotów polać wino i olej na grzesznika rany, aby został uleczony i zachęcić go, że jest jeszcze dla niego miłosierdzie. Oprócz tego co zapisano o Piotrze, czytamy w Dziejach Apostolskich, że byli tacy chrześcijanie, których w czasie prób zmuszano do bluźnierstw, a jednak nazywani są świętymi (Dz 26,9-11).

Stąd istnieją obietnice jedna lub dwie dotycząca takiego rodzaju ludzi, aby zachęcić ich, aby myśleli, że przynajmniej część z takich ludzi wróci z powrotem do Pana ich Boga. Bóg mówi „Gdy ktoś upadnie, czy się znowu nie podniesie? Gdy ktoś odejdzie, czy znowu nie powraca?” „W owym dniu, mówi Pan, zbiorę chromych, zgromadzę to, co rozproszone, i tych, których utrapilem. Z tego co chrome, stworzę resztkę, a z tego co rozproszone potężny naród. A Pan będzie nad nimi królował na górze Syjon odtąd aż na wieki.” Co rozumieć pod słowem chromych, najlepiej wyraża prorok Elias (Mich 4,6-7; Zach 3,19; 1 Król 18,21).

Wnioskuje z tego, że ci którzy kuśtykają lub mogą kuśtykać (chwieją się w wierze) mogą uzyskać łaskę u Pana Jezusa, który chce przyjąć ich, jeśli do Niego powrócą. Być może mogą nie być po tym na żadnym wysokim stanowisku, czy cieszyć się dobrą opinią w Domu Bożym, ale jeśli Pan Jezus przyjmie ich i oferuje przebaczenie, to jest to wspaniałe niezasłużone miłosierdzie. (Ezech 44,10-14). Zatem ty czytelniku, który być może jesteś takim człowiekiem, pamiętaj że jest i

miłosierdzie dla ciebie. Powróć zatem do Boga i Jego Syna, który ma dla ciebie miłosierdzie i który ci pomoże.

Ale ktoś może powiedzieć, że Stwórca nie zbawia wszystkich odstępców, i dlatego może nie zbawiać tego kto odstąpił i zadałby to pytanie. Odpowiadam. Czy powracasz do Boga? Jeśli powracasz to ciebie zbawi, napisano „Zawróćcie synowie odstępn, uleczę wasze odstępstwa” (Jer 3,22).

Niektórzy, jak powiedziałem, którzy wyrzekają się wiary umierają na miejscu, kto im może pomóc? Ale dla tych co żyją i wołają do Boga z powodu swoich ran, jest to znak że żyją duchowo, i jeśli skorzystają z łaski Bożej o czasie mogą zostać uleczeni.

Chrystus Jezus posiada tyle miłosierdzia, że nie może wszystkiego zużyć. Stąd mówi się, że posiada niezmierną ilość dobra złożonego w Niebie dla swoich. A gdy utworzy swoje zapasy dobra w Niebie, któż może powiedzieć co z tego wyniknie? Pismo mówi, że jego miłość przewyższa wszelkie poznanie, i że Jego bogactwa są niezmierzone. On posiada, nikt nie wie co, dla tych którzy w oczach ludzi wydają się, że zgrzeszyli poza łaskę miłosierdzia. Tekst kazania o tym mówi. Czy jakiś człowiek albo anioł pomyślał, że kiedykolwiek grzesznicy Jerozolimscy otrzymają łaskę pokuty i przebaczenie grzechów? Czyny, które uczynili przeciwko Synowi Bożemu grzesznicy Jerozolimscy były straszne; i jak stanowczo popełniali swoje grzechy, zadecydowawszy trwać w nich do końca, gdy przyczynili się do zabicia Pana Jezusa, a także starając się wymazać Jego Imię i doktryny spod Nieba; nie mieli wyrzutów sumienia, ani nie odczuli skruchy z powodu swoich uczynków. Czy ktoś wyobrażał sobie, że otrzymają kiedykolwiek miłosierdzie, albo łaskę tak szybko? Nikt nie pomyślał, że otrzymają łaskę jako pierwsi i to tak szybko. Ale Pismo to potwierdza, bo mówi że apostołowie mieli nakaz głosić odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy.

Powiadam wam jest to cud, i na zawsze wbije się jako cud w pamięć ludzką. Tekst mego kazania i jego nakaz jest wiecznym zaproszeniem i wabikiem dla największych grzeszników, aby przyszli do Chrystusa po miłosierdzie. Ponieważ w opinii ludzi, buntownik jest takim grzesznikiem, to, pod warunkiem, że ma oznaki życia duchowego jak powiedziałem powyżej, niech przyjmie zachęcające słowa Pana Jezusa do serca, i powróci do Niego, a będzie miał żywot.

Po jedenaste, Pan Jezus Chrystus miłosierdzie oferuje, najpierw, największym grzesznikom z tego względu Boży słudzy powinni głosić tę łaskę takim ludziom w sposób łagodny.

Istnieje zła tendencja w nas, nie wiem jak to się dzieje, gdy jesteśmy nawróceni, że gardzimy tymi, którzy nie są. Jesteśmy biednymi głupcami, zapominamy, że my sami byliśmy tacy sami jak oni (Tyt 3,2-3).

Ponieważ zakosztowaliśmy, że Bóg jest łaskawy, powinniśmy prowadzić się wobec tych ludzi ze świata, w taki sposób, żeby dać im przekonujący dowód, aby wierzyli, że znaleźliśmy taką łaskę, która otwiera drzwi dla nich aby przyszli i nawrócili się i mieli z nami społeczność. Kaznodzieje powinni tak robić przez własne postępowanie i doktrynę. Surowość nie przystoi nam ani w doktrynie, ani w życiu. Sami żyjemy z łaski dawajmy z serca jak otrzymaliśmy z serca. Trudźmy się żeby przekonać bezbożnych, którzy nie są nawróceni, aby nawrócili się i poszli w nasze ślady, aby mieli udział w łasce. Jesteśmy zbawieni z łaski, dlatego żyjemy jak ci, którzy otrzymali łaskę. Niech wszystkie nasze uczynki będą wykonywane w miłości do bezbożnych; żałujmy ich, módlmy się za nich, zaznajomijmy się z nimi, dla ich dobra. Odrzućmy naszą głupią światową cielesną wielkość i nie chodźmy po ulicach, zachowując się w taki sposób, który będzie wskazywał na to, iż nie chcemy nawet dotykać tych biednych bezbożnych. Nie przystoi kaznodziejom tak postępować.

6. DELIKATNE NAPOMNIENIE.

Wspomnijmy na naszego Pana, który był w zażytych relacjach z celnikami i grzesznikami, tak że mówiono „Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników.” (Mat 11,19). Pierwsza

część tego wersetu zawiera oszczerstwo, ale druga mówi prawdę. Dlaczego nie postępujemy w zgodzie z drugą częścią wersetu, lubimy jeść i pić więcej niż zbawienie biednego celnika. Dlaczego nie jesteśmy w zażytych relacjach z grzesznikami, pod warunkiem oczywiście, że nienawidzimy ich grzechów. Dlaczego nie szukamy ich dobra i nie prowadzimy ich do Chrystusa, aby ich uleczył? Dlaczego nie zadajemy się z naszymi cielesnymi sąsiadami? Jeśli będziemy się z nimi zadawać, to będziemy mogli zaznajomić ich z jakąś dobrą doktryną. Dlaczego nie iść do domu biednego i dać mu pensa na chleb i podać werset Biblijny, aby o nim myślał? Dlaczego nie posłać po biednego, aby przyszedł i wziął sobie to co pozostało z naszej wieczerzy, tak aby najadł się do syta?

Kaznodzieje powinni świecić przykładem, ale ja nim nie jestem, dlatego pilnuję się, aby zanedo nie mieszać się do ich życia. Nie mówię o wszystkich, tylko o tych, którzy nie żyją przykładnie, a także o ich żonach i dzieciach, którzy nie postępują w powyższym względzie jak należy. Powtarzam niech kaznodzieje idą w ślady błogosławionego Pana, który słowem i czynem pokazywał miłość, aby zbawić świat. Pan Jezus Chrystus tak postępował, że pokazywało to Jego chęć zbawienia grzeszników, a nie troszczenie się o swoją sławę. Nakazano nam iść w Jego ślady, być bez grzechu i pomagać biednym, bo On tak czynił i grzechu nie popełnił, ani nie było fałszu w Jego ustach.

To co powiedziałem o kaznodziejach, mówię do wszystkich braci, żyjcie tak, żeby cały świat widział że jesteście ludźmi posiadającymi miłość. Miłujcie swojego Zbawiciela, i okazujcie jeden drugiemu, że Go kochacie, nie tylko uczuciami, ale i uczynkami. Praktyczna miłość jest najlepsza. Wielu miłuje Chrystusa tylko językiem. Nie można Pana Jezusa w ten sposób miłować. Bo napisano, że kto przestrzega Jego przykazań ten Go miłuje (Jan 14,21). Praktyczna miłość obejmuje samo zaparcie, miłosierdzie wobec bliźniego i cierpliwe znoszenie przeciwności. Prawidłowa miłość do Chrystusa pobudza do miłości innych braci (Heb 10,24). Gdyby ktoś mnie spytał, skąd może on wiedzieć, iż miłuje wierzących? Moją odpowiedzią byłyby słowa apostoła Jana „Po tym poznajemy, iż dzieci Boże miłujemy, jeżeli Boga miłujemy i przykazania Jego spełniamy.” (1 Jan 5,2). Miłość do Boga i do Chrystusa jest okazywana, gdy miłujemy Ich imiona, a miłujemy ich imiona, gdy obawiamy się złamać jakiegokolwiek przykazania. A gdy tak postępujemy to okazujemy, że miłujemy braci.

7. WNIOSKI

Jesteśmy zobligowani do miłowania, gdyż nasz Pan nas umiłował, i wydał siebie za nas, aby wybawić nas od śmierci, abyśmy mogli żyć przez niego. Świat gdy słyszy tę doktrynę, którą udowodniłem powyżej, to znaczy, że Pan Jezus Chrystus oferuje miłosierdzie, najpierw największym grzesznikom, będzie skłonny sadzić, że ta doktryna będzie prowadzić do rozwiązłego życia, i że daje wolność, aby ciało popełniało grzech; ale jeśli my wierzący kochamy naszych braci i bliźniego prawdziwie, jak należy, to zamykamy usta takich głupich ludzi i nie mówią już o nas źle. Niech miłość Chrystusa przynagla nas do miłowania. Kto zasługuje, aby nasze serca, usta, życie i nasze dobra mu służyły, jeśli nie Pan Jezus Chrystus, który wykupił nas dla siebie, przez swoją krew, abyśmy byli jego szczególnym ludem, gorliwym w dobrych uczynkach?

Nie ma nic bardziej pobożnego na tym świecie, niż jak się widzi Chrześcijanina żyjącego według ewangelii; a nie ma nic bardziej nieprzystojnego niż widzieć osobę wierzącą w Chrystusa, postępującą bezbożnie i rozpustnie. Ci ostatni ludzie są najpodlejsi i niegodni imienia chrześcijanina i każdy człowiek powinien ich unikać, jak zarazy, jako tych którzy są hańbą wyznania. Bo Pismo mówi, żeby tak postępować wobec nich. Którzy mają formę pobożności, a nie mają jej mocy w życiu, od takich mamy trzymać się z daleka.

Często zadawałem sobie pytanie, dlaczego w kościele znajduje się tak dużo niegodziwych i cielesnych wyznawców chrześcijaństwa? I zrozumiałem, że tacy ludzie zostali uczynieni wyznawcami chrześcijaństwa przez złego, i zostali zasiani pomiędzy resztą pobożnych wyznawców. Pewien człowiek posiadał nieurodzajne drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy;

ale przez kogo zostało tam zasadzone? Przez tego, który zasiał kłokol pomiędzy pszenicę (Łuk 13,6; Mat 13,37-40). To znaczy przez złego, Ale dlaczego to zrobił? Nie z miłości, ale aby uczynić ich kamieniami obrazy dla innych chrześcijan. Bo wie, że niegodziwy wyznawca chrześcijaństwa w kościele robi więcej złego religii, niż dziesięciu bezbożnych na tym świecie. Czy to nie zły pobudził kobietę, o której czytamy w Dziejach Apostolskich, w 16 rozdziale, do wołania „Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego i zwiastują wam drogę zbawienia.” (Dz 16,17). Paweł był znękanym tym wołaniem. Dlaczego pobudził zły tę kobietę do wołania? Aby przynieść hańbę ewangelii, i aby świat myślał, że zbawienie pochodzi z tego samego źródła z którego pochodzi jej wieszczenie i czary (Dz 16,16-18). Pismo powiada „świętość o Panie przynależy się twemu domowi na wieki.” Dlatego niech ktokolwiek, kto wyznaje imię Chrystusa strzeże się, aby nie przynieść skandalu wyznaniu chrześcijańskiemu, ponieważ Pan Jezus Chrystus oferował nam miłosierdzie, najpierw, jako grzesznikom największego kalibru.

8. ODPOWIEDZI NA WĄTPLIWOŚCI.

Opowiedziawszy o bogactwach łaski Chrystusa i o chęci przyjęcia grzeszników Jerozolimskich nie będzie nie na miejscu, dać w tym miejscu ostrzeżenie i wskazówkę w jednej sprawie, a mianowicie, że ta łaska i chęć Jego serca jest ograniczona co do czasu i dnia, kto je przeczeka, zginie pomimo wszystko. Gdyż jak król, który z łaski oferuje przebaczenie rebeliantom, do określonego dnia, jeśli je przyjmą, przebaczy im, ale jeśli przyjdą po czasie powiesi ich lub lub każe ich ściąć, tak samo Pan Jezus Chrystus wyznaczył grzesznikowi dzień, dzień zbawienia, czas łaski ale kto go przeczeka, lub przyjdzie po czasie łaski na pewno zatraci swoją duszę (2 Kor 6,2; Heb 3,13-19; 4,7; Łuk 19,41-42). Ponieważ rzeczy tak się mają podam kilka szczegółów.

Po pierwsze, taki dzień czy czas tak ograniczony, gdy rozważa się go wobec jednego czy drugiego człowieka, jest często nierozpoznawany, przez takie osoby, i często trzymany w sekrecie co do daty, gdy mija.

A to według mądrości Bożej prowadzi do tego, iż gdy grzesznik jest wzywany aby przyjść po łaskę, nie powinien tego odłożyć na inny czas. TERAZ i DZISIAJ jest tym dniem objawionym w Biblii (Ps 50,22, Kaz 12,1; Heb 3,13-15). A to pokazuje nam, niebezpieczne ryzyko, które ponoszą ludzie, którzy odkładają przyjście do Boga po zbawienie na inny czas, czy bardziej stosowną porę, gdy teraz mają przekonanie o własnych grzechach, i gdy teraz Bóg ich wzywa do przyjścia. Gdyż wielu, tak robiąc odkłada przyjście do Boga, aż Boża cierpliwość i dzień łaski się skończy. Wtedy ich modlitwa i wołanie o miłosierdzie nic nie pomogą, Bóg będzie się śmiał i szydził z nich (Przys 1,20-30; Iz 65,12-16; 66,4, Zach 7,11-13).

Po drugie, inną rzeczą do rozważenia jest to, że dzień Bożej łaski zaczyna się wcześniej w odniesieniu do pewnych ludzi i wcześniej kończy niż u innych. Pewni ludzie zostali powołani przez Boga pierwszej godziny dnia, inni o trzeciej, jeszcze inni o szóstej a ostatni o jedenastej. Widać stąd, że niektórzy byli przywoływani przez Boga szybciej niż inni. (Mat 20,1-6).

1. Dzień Bożej łaski dla Ismaela zaczął się i skończył zanim Ismael miał dwadzieścia lat. W 13 roku życia, został obrzezany. W następnym roku urodził się Abrahamowi syn, Ismael miał wtedy 14 lat. Gdy odstawiono od piersi Izaaka przypuśćmy że miał wtedy 3 lata, wtedy Ismael miał 17 lat i w tym czasie został odrzucony, dlatego dzień Bożej łaski skończył się u niego wcześniej (Wyj 17,25; 21,2-11; Gal 4,30).

2. Kaina dzień łaski zakończył się również wcześniej, gdyż po odrzuceniu przez Boga, Kain żył długo i miał dzieci, zbudował miasto i zrobił wiele innych rzeczy. Ale cały ten czas był uciekinierem i wędrowcą. Kain nosił w swoim sumieniu biadanie, iż musi ukryć się przed obliczem Bożym (Rdz 4, 10-15).

3. Ezaw przez swoją głupotę sprzedał swoje pierworództwo, nie bojąc się jak inni zadufani głupcy, że może stracić błogosławieństwo. Po tym, żył wiele lat, ale gniew Boży ciążył nad nim tak, że gdy nastał czas aby otrzymał błogosławieństwo, został odrzucony. „A wiecie że potem gdy

chciał otrzymać błogosławieństwo, został odrzucony nie uzyskał bowiem zmiany swego położenia, chociaż o nią ze łzami zabiegał.” (Heb 12,17).

Wiele przykładów można podać na dowód niechęci Boga przeciwko takim ludziom, którzy w głupi sposób pozbywają się lub nie nabywają błogosławieństwa. (Przys 17,16).

Niech te rzeczy zatem będą ostrzeżeniem, dla tych, którzy są pod przykryciem wspaniałej ewangelii i słuchają o łasce Bożej w Chrystusie dla biednych grzeszników. Lekceważenie łaski, gardzenie miłosierdziem, zatykanie ucha, gdy Bóg mówi, gdy objawia tak wielkie rzeczy, tak bardzo dla naszej korzyści, jest wielkim prowokowaniem. Bóg oferuje, zabiega o, zaprasza, prosi i zaklina nas w dniu Jego łaski, żeby pogodzić się z nim, zaiste, sam dostarczył nam środki pojednania. Wzgardzenie tym wszystkim musi być bardzo prowokujące. Więc pilnujmy się, ponieważ „straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego.”

Wątpliwości. Ale ktoś może powiedzieć „Chciałbym być zbawiony przez Chrystusa, ale boję się, że dzień łaski minął, i zginę niezależnie od wielkiej łaski Bożej.”

Odpowiedź. Na tę wątpliwość odpowiem w kilku punktach. 1. W odniesieniu do tego dnia łaski. 2. W odniesieniu do twoich pragnień. 3. W odniesieniu do twoich lęków.

1. W odniesieniu do tego dnia łaski, czy on minął czy nie.

1). Czy słowo Boże, gdy słyszysz potrząsa tobą, szarpie i kłopotuje cię? Czy twoje sumienie jest obudzone i przekonane, że jesteś w stanie potępienia, i że musisz wołać do Boga o miłosierdzie? To jest znak, że dzień łaski nie minął w twoim życiu. Bo ci, którym dzień łaski upłynął nic nie czują w sumieniu, ich sumienie podobne jest do sumienia przypalonego gorącym żelazem (Ef 4,18-19; 1 Tym 4,1-2). Dlatego też, ci, którym dzień łaski minął, nie są poruszani, gdy słuchają Słowa Bożego. Pan Jezus powiedział, że umarli usłyszą Jego głos i będą żyli. Chrystus nie skończył z takimi ludźmi, których Słowo Boże porusza, dzień Bożej cierpliwości nie skończył się jeszcze dla nich (Jan 5,25).

2). Czy w twoim duchu walczysz, argumentujesz, dążysz, spierasz się sam ze sobą, przekonując siebie o próżności, rzeczy które kochasz, i chcesz wybrać Chrystusa i Jego Niebiańskie rzeczy? Strzeż się i nie buntuj, gdyż Dzień Bożej łaski i cierpliwości nie minie, dopóki Bóg nie powie, że Jego Duch nie będzie więcej się z tobą spierał, bo dopiero, gdy Duch Święty odejdzie od ciebie, i kiedy Bóg powie, aby środki Jego łaski zostawiły cię w spokoju, wtedy było by tobie biada (Oz 4,17; 9,12).

3). Czy nawiedzają cię w nocy sny o twoim stanie, i że jesteś w niebezpieczeństwie potępienia? Czy twoje serce jest poruszone we śnie wizjami piekła, śmierci i sądu? To są oznaki że Bóg nie opuścił cię i nie odrzucił na zawsze. „Wszak Bóg przemawia raz i drugi, lecz na to się nie zważa; We śnie, w nocnym widzeniu, gdy głęboki sen pada na ludzi i oni śpią na swym łożu. Wtedy otwiera ludziom uszy, niepokoi ich i ostrzega, Aby odwieść człowieka od złego czynu i uchronić męża od pychy.” (Job 33,14-17). Wszystko to się dzieje bo Bóg nie opuścił grzesznika, ani nie wyczerpał swojej cierpliwości wobec niego, ale stoi w otwartych drzwiach łaski i nie chce ich zamknąć przed grzesznikiem.

4). Czy towarzyszy ci udręka i czy słyszysz zagniewany głos Boży w twoich udrękach? Czy Bóg zsyła tobie wraz z cierpieniem wytłumaczenie, pokazujące twoją niegodziwość i mówiące dlaczego ręka Boża jest na tobie i na wszystkim co posiadasz? Czy to wytłumaczenie mówi, że te cierpienie jest z powodu grzechu i żebyś się nawrócił do Boga? Jeśli tak, to twoje lato nie skończyło się, a twoje żniwa nie minęły. Strzeż się i nie walcz przeciwko udrękom, nawróć się i wołaj o zmiłowanie, bo w przeciwnym wypadku, Bóg okryje cię ciemnością, a twoje nogi potkną się o ciemne góry, a gdy będziesz wyczekiwał światła, On zmieni je w cień śmierci i okryje cię ciemnością (Jer 8,20; 13,15-17).

5). Czy jesteś rozczarowany, napadany i niszczoney i raniony na wszystkich swoich głupich drogach i we wszystkim co robisz? Jest to oznaka, że Bóg cię nie opuścił, i że ciągle czeka, aby cię nawrócić. Czy On zbudował mur dookoła ciebie, by cię zatrzymać? Czy przeciwstawia się tobie we wszystkim, do czego się zabierzesz? Odbierz to jako wołanie, abyś się nawrócił, gdyż tak robiąc, pokazuje tobie, że chce ci dać lepszy dział. Bo zazwyczaj, gdy Bóg porzuca człowieka, i decyduje

pozostawić go samemu sobie, daje mu sznur i pozwala takiemu człowiekowi spełniać swoje pragnienia we wszystkich złych rzeczach (Oz 2,6-15; Ps 73,3-13, Rzymi 11,9). Dlatego strzeż się i nie walcz przeciwko ręce Bożej, ale zabierz się do poważnego rozważania przyczyn, dla których ręka Boża spoczęła na tobie, i pomyśl sobie, iż to jest, ponieważ Pan chce, dać ci coś lepszego niż czym ty się chcesz zadowolić. Gdy Bóg umyślił, aby syn marnotrawny powrócił do ojca, zesłał głód na krainę w której był syn, i nie pozwolił mu dawać nawet strąków, którymi karmiły się świny. I proszę zauważyć, gdy syn był w opałach, zaczął myśleć o jedzeniu, które było w domu ojca, postanowił pójść do domu, do ojca, a gdy przyszedł jego ojciec przyjął go muzyką i tańcem, ponieważ odzyskał go zdrowym (Łuk 15,14-32).

6). Czy jakiś werset Słowa Bożego dotknął twego umysłu? Czy, że tak powiem, jakieś Słowo Boże uśmiechnęło się do ciebie, czy jakaś jego część dotknęła twego ducha, choćby przez moment? W takim wypadku dzień łaski nie minął. Drzwi Nieba nie są zamknięte. Ani Boże serce, ani Jego łaska nie odrzuciły ciebie. Pilnuj się dlatego, i strzeż się, aby przyjąć Słowo Boże lub jego werset, który dotknie twego serca, a który Bóg ci daje, abyś go zakosztował. Powtarzam pilnuj się i strzeż, bo w tym momencie możesz jeszcze odpaść pomimo dobroci Bożej. Ale wiedz, że w tym momencie Bóg cię nie opuścił i nie odrzucił (Heb 6,1-9).

2. W odniesieniu do twoich pragnień, dokąd one zmiierzają? Czy chcesz być zbawiony? Czy chcesz być zbawiony gruntownym zbawieniem? Czy chcesz być zbawiony od poczucia winy i brudu? Czy chcesz być sługą twego Zbawcy? Czy jesteś znużony służeniem twemu staremu właścicielowi złemu, grzechowi i światu? I czy te pragnienia spowodowały że uciekłeś od złego? Czy uciekłeś do Zbawiciela przed nadchodzącym gniewem, aby mieć żywot? Jeśli to są twoje pragnienia, i jeśli są szczere, nie bój się! Jesteś jednym z uciekinierów, o których Bóg mówi, że Pan Jezus ma przyjąć, i nie oddawać staremu właścicielowi złemu, i że Pan Jezus ma dać tobie miejsce w swoim domu, miejsce, które ci się spodoba. „Niewolnika, który od swojego pana schronił się u ciebie, nie wydasz jego panu. Niech zamieszka u ciebie wśród twoich, w miejscowości, którą wybrał, w jednym z twoich miast, gdzie mu będzie najlepiej, Nie będziesz go gnębił.” (Pwt 23,15-16).

To jest Boże polecenie do Kościoła, a w konsekwencji też dla Głowy Kościoła, bo wszystkie polecenia Boże do Kościoła idą poprzez jego głowę, czyli przez Chrystusa. Stąd wnoszę, że Izrael w Starym Testamencie miał przyjmować uciekinierów, którzy uciekli pogańskim panom do Izraela i nie ośmielał się oddać go właścicielowi. Tak samo kościół Chrystusowy w naszych czasach, a przede wszystkim Pan Jezus nie może i nie chce nie przyjąć duszy, która uciekła od grzechu, złego świata i od piekła do Niego, i Pan Jezus na pewno pozwoli takiej osobie mieszkać w jego Kościele, pomiędzy świętymi, w miejscu, które uciekinier wybierze, a które będzie mu się najbardziej podobać. Gdyż Pan Jezus mówi w innym miejscu „A tego, który do mnie przyjdzie nie wyrzucę precz”. Niech przestępstwa uciekiniera będą duże, z natury, ilości grzechów lub co do okoliczności obciążających, Pan Jezus go przyjmie. Dlatego jeśli twoje pragnienia, czytelniku, są mocne, trzeźwe i szczere, aby być zbawionym przez Pana Jezusa Chrystusa i stać się Jego sługą, nie bój się on cię nie zostawi i nie odda twojemu staremu panu.

3. Jeśli chodzi o twoje lęki, niezależnie od tego jakiego są rodzaju, są bezpodstawne i nie należy się nimi zajmować.

Wątpliwości. Ale ja się boję, że nie jestem wybrany ku zbawieniu, chociaż nazwałeś mnie głupcem, wcześniej za to, że tego się boję.

Odpowiedź. Chociaż wybór następuje przed powołaniem, jeśli chodzi o Boga, to jednak wiedza o powołaniu musi iść przed wiarą o swoim wyborze. Dlatego, dusza, która wątpi o prawdziwe swego efektywnego powołania, zanurza się w labiryncie zamieszania, dotyczącego swego wybrania. To znaczy, gdy się trzodzi, aby poznać je zanim udowodni sobie swoje powołanie. Pismo mówi, abyśmy dokładali starań, „...aby swoje powołanie i wybranie umocnić;” (2 Piot 1,4-10).

Dlatego, obecnie, odłóż myśli o wyborze na bok i zadaj sobie te pytania: Czy widzę mój zły stan? Czy widzę, że zbawienie jest tylko w Chrystusie? Czy chcę mieć udział w tym zbawieniu przez wiarę? Czy chcę być gruntownie zbawiony, to znaczy z brudu i poczucia winy? Czy kocham Chrystusa, Jego Ojca, jego świętych, jego słowa i jego drogi? To jest droga do udowodnienia swego

powołania. Dlatego, grzeszniku, gdy zły lub twoje sumienie dręczy cię sprawą wyboru czy jesteś wybrany, powiedz „Nie będę rozmawiał na ten temat, dopóki Bóg mnie nie przekona, że jestem powołany przez Niego do wspólnoty z Jego Synem, wtedy udowodnię, że jestem wybrany i że moje imię jest zapisane w księdze życia. Jeśli będziesz, czytelniku pilnował tego porządku, oszczędzisz sobie kłopotów i pozbędziesz się wątpliwości, które wpędzają biedne dusze w rozpacz.

Dlatego z powodu naszej niegodziwości uciekajmy w ramiona Chrystusa, który chce nas przyjąć do siebie tak szeroko otwartymi ramionami, jak gdy był przybity do krzyża. To jest prawidłowe przychodzenie do Chrystusa po żywot wieczny. To jest prawidłowa odejście od starego pana do Chrystusa, jak to powiedziałem wcześniej. I posiadamy na to mnóstwo wersetów Biblijnych, aby nas zachęciły pocieszyły i wsparły w takim postępowaniu.

Niech ten, kto uciekł od złego pilnuje się, ponieważ zły przyjdzie do niego następnego dnia, aby spróbować sprowadzić go do starej służby, a jeśli to mu się nie uda, to będzie miał wątpliwości w umyśle człowieka czy przyszedł prawidłowo do Chrystusa, czy też przywłaszczył sobie bezczelnie wiarę, będzie miał niewiarę w wybranie i uczestnictwo w ofierze Chrystusa, do którego taki człowiek uciekł po pomoc. Dlatego nakazano nam uzbroić się w zbroję, którą Bóg nam dostarczył, abyśmy mogli przeciwstawić się, zgasić, zwalczać i wytrzymać wszelkie ogniste pociski złego (Ef 6,11-18). Jeśli zatem, zobaczysz, że zły cię atakuje, pamiętaj o zbroi, trzymaj się wiary, bądź odważny, trzeźwy i miej nadzieję do końca.

Wątpliwości. A co jeśli zgrzeszyłem nieprzebaczalnym grzechem, tym nazywanym grzechem przeciwko Duchowi Świętemu?

Odpowiedź. Jeśli zgrzeszyłeś to jesteś zgubiony na wieki; ale zanim tak wywnioskujesz, że popełniłeś taki grzech, pamiętaj, że ci, którzy są zbawiani przez Jezusa Chrystusa, przez wiarę w jego krew nie mogą tak zgrzeszyć.

1. Z powodu obietnicy, bo nie może być naruszona, a która mówi „A tego, który do mnie przyjdzie nie wyrzucę precz.” Oraz „A kto chce niech darmo weźmie wodę żywota.”(Jan 6,37; Obj 21,6; 22,17).

Ale powiadam, jak Pismo może się spełnić, jeśli taka osoba popełniła grzech nieprzebaczalny? Pismo nie może być naruszone, jego prawdy nie można obalić. Pismo zawiera obietnice, a tutaj jest grzesznik, który chce być zbawiony, obietnica mówi, że Pan Jezus nie odrzuci, tego kto przychodzi do niego; grzesznik przychodzi, dlatego musi zostać przyjęty, w konsekwencji, ten grzesznik, który przychodzi do Chrystusa po miłosierdzie nie mógł i nie zgrzeszył grzechem nieprzebaczalnym. A to wystarcza jako odpowiedź, do każdej przychodzącej duszy do Pana Jezusa Chrystusa, która boi się, chociaż przychodzi, że popełniła grzech przeciwko Duchowi Świętemu.

2. Ta osoba, która zgrzeszyła przeciwko Duchowi Świętemu nie może przyjść, nie ma serca, aby przyjść, i w żaden sposób nie można uczynić by ona chciała przyjść do Pana Jezusa po życie, bo taka osoba ma tak bluźniercze opinie o Panu Jezusie i Jego łaskach, że powstrzymują tego człowieka od przyjścia do Pana Jezusa.

1) Taka osoba uważa osobę błogosławionego Syna Bożego za magika, czarownika, zaklinacza lub takiego, który gdy był na świecie, to wszystko robił w mocy i duchu złego (Mat 9,34; 12,24-25, Mar 3,22-20). Taka osoba, która ma takie opinie o Panu Jezusie nie może chcieć rzucić się do jego stóp, aby otrzymać miłosierdzie, lub przychodzić do Boga przez Niego jako jedyna droga do Boga i zbawienia. I stąd Pismo mówi, iż taka osoba sama wystawia Pana Jezusa na urągawisko, depta Go nogami, gardząc, oczerniając, szydząc z niego jakby był czymś podłym lub największym oszustem na świecie i nazywa Go przeklętym, ukrzyżowuje Go na nowo w swoim sercu i uważa powieszenie go za słuszne jako najgorszego przestępcy (Heb 6,6; 10,29; 1 Kor 12,3).

2) Osoba potępiona uważa krew Pana Jezusa, która jest przyczyną odkupienia człowieka i krwią wiecznego przymierza za nieświętą rzecz, lub taką samą jak krew psa i że ta krew nie może zbawić człowieka od grzechu (Heb 10,29). Bo gdy apostoł mówi, że osoba odpadła od wiary uważa krew za nie świętą, to znaczy, że ma mniejszą wartość od krwi owcy lub jałówki, które były czyste według prawa, czyli że miała taką samą wartość jak krew psa, świni, czy osła, które były odrzucane w odniesieniu do składanych ofiar Bogu Ojcu, jako nie święte czyli nieczyste. Taka osoba która bezczęści Pana Jezusa, oraz jego śmierć i krew nie przyjdzie do Niego i nie zaufa mu w sprawie

zbawienia.

3) Co więcej, aby popełnić ten grzech, wszystko to musi być zrobione pomimo wyraźnych znaków temu przeczących, albo po otrzymaniu światła ewangelii, albo po pewnym wyznawaniu Pana Jezusa jako Mesjasza, Zbawiciela świata.

a) Aby popełnić ten grzech, wszystko to musi być zrobione pomimo wyraźnych znaków temu przeczących, i tak potępieni Żydzi popełnili ten grzech gdy widzieli dzieła Boże robione przez Pana Jezusa a nazwali je dziełami złego etc.

b) Aby popełnić ten grzech, osoba musi otrzymać światło ewangelii, wyznawać ewangelię, a potem odpaść od niej. I tak się stało z Judaszem i z tymi którzy po oświeceniu i zakosztowaniu cudownych mocy wieku przyszłego odpadli od wiary i wystawiają Pana Jezusa na urągowisko i hańbę (Heb 6,6).

c) Aby popełnić ten grzech, osoba musi po wyznawaniu Pana Jezusa odwrócić się od Niego otwarcie i wrócić do starych grzechów „Jeśli bowiem przez poznanie Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa wyzwolili się od brudów świata, lecz potem znowu w nie uwikłani dają im się opanować, to stan ich ostateczny jest gorszy niż poprzedni. Lepiej bowiem byłoby dla nich nie poznać drogi sprawiedliwości, niż poznawszy ją odwrócić się od przekazanego im świętego przykazania” (2 Piot 2,20-21), którym jest słowo wiary im przekazane.

d) Wszystko to musi być zrobione otwarcie, przed świadkami, przed światem słowem i uczynkiem. To jest grzech nieprzebaczalny, a ten kto go popełni nie może pokutować, nie może być odnowiony ku pokucie, z dwóch powodów po pierwsze, Bóg mówi, że taki człowiek nie będzie miał udziału w zbawieniu, a po drugie, taki człowiek nie chce pokutować.

Pytanie. Ale jeśli to jest grzech nieprzebaczalny, dlaczego jest nazywany grzechem przeciwko Duchowi Świętemu, a nie raczej grzechem przeciwko Synowi Bożemu?

Odpowiedź. Ten grzech jest nazywany grzechem przeciwko Duchowi Świętemu ponieważ Pan Jezus czynił cuda mocą Ducha Świętego, a żydzi mówili że czynił to mocą złego. Ponadto tacy ludzie odrzucają świadectwo Ducha Świętego podane w Piśmie Świętym, bo Pismo Święte jest natchnione przez Ducha Świętego i głoszą świadectwo o osobie, dziełach, cierpieniu, śmierci, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Pana Jezusa Chrystusa.

Grzeszniku to jest grzech przeciwko Duchowi Świętemu. Co powiesz? Czy popełniłeś go? Nie. Wiem, że nie, bo chcesz być zbawiony przez Chrystusa. Jest niemożliwe, żebyś go popełnił bo chcesz być zbawionym przez Pana Jezusa Chrystusa. Żaden człowiek nie pragnie być zbawionym przez Niego, jeśli gardzi nim i uważa go za czarownika magika etc., żaden człowiek nie może mieć nadziei odpuszczenia grzechów przez krew, którą uważa za nie świętą. Bóg nie pozwoli takiemu człowiekowi pokutować jeśli taki człowiek, po otrzymaniu światła i wyznawaniu Pana Jezusa tak okropnie wzgardził i podeptał jego imię.

Prawdą jest że każdy grzech i bluźnierstwo przeciwko Synowi Bożemu będą odpuszczone, popełniane w niewierze po ignorancku. Również bluźniercze myśli będą przebaczone jeśli dusza dręczona nimi ich nienawidzi i pokutuje z nich (1 Tym 1,13-15; Mar 3,28).

Wszystko tylko nie ten grzech. Pamiętaj grzeszniku. Jeśli Bóg powiedziałby, że przebaczy jeden grzech, byłaby to niezасłużona łaska; ale gdy On mówi, że wybaczy wszystkie grzechy tylko nie ten jeden jest to niezwykle. Ten grzech nieprzebaczalny odrzuca Chrystusa, który ich może zbawić. Odrzucają oni drabinę Jakuba, a Chrystus jest drabiną która sięga do Nieba, a ten kto odrzuca tę drabinę nie dostanie się do Nieba. Nie ma innego imienia danego ludziom pod Niebem, przez które mogą być zbawieni. Nie ma innej ofiary za grzech tylko ta. Nie ma innej ofiary za grzech tylko ta, i tylko On jest Pośrednikiem, który pojednuje nas z Bogiem. Grzeszniku jeśli chcesz być przez Niego zbawiony, to jego łaski są twoje, choćbyś był największym Jerozolimskim grzesznikiem. Amen.